

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie  
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN



# CIVITAS ET LEX

ISSN 2392-0300

2016 / 3(11)

KWARTALNIK



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego  
w Olsztynie

## **RADA NAUKOWA**

Susana Gonçalves (Instituto Politécnico de Coimbra, Portugalia), Carmen Lázaro Guillamón (Universitat Jaume I Castellón, Hiszpania), Michele Indelicato (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), Iveta Kovalčíková (University of Presov, Słowacja), ks. Krzysztof Orzeszyna (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska), Igor Palúš (Univerzitet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach, Słowacja), Ognen Spasowski (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), Sebastiano Tafaro (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy)

## **REDAKTOR NACZELNY**

ks. Wojciech Guzewicz (UWM)

## **SEKRETARZE REDAKCJI**

Marcin Radziłowicz, Agnieszka Zwirowicz-Rutkowska (UWM)

## **REDAKTORZY TEMATYCZNI**

◇ nauki o mediach: Marta Więckiewicz-Archaćka (UWM), ◇ psychologia: Elżbieta Wesołowska (UWM), ◇ nauki o administracji: Monika Ziniewicz (UWM), ◇ prawo: Sławomir Kursa (UWM), ◇ prawo kanoniczne: ks. Florian Lempa (UWM)

## **REDAKTORZY JĘZYKOWI**

◇ język angielski: Hannah Elizabeth James (University of the West of Scotland, Szkocja), ◇ język francuski: Thérèse Consigny (Université Paris – IV, Francja), ◇ język polski: Ryszard Skawiński (Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy), ◇ język rosyjski/białoruski: Алина Жилинская (Катехетический институт, г. Гродно, Białoruś), ◇ język włoski: Maria Casola (Universita degli Studi di Bari Aldo Moro, Włochy)

## **REDAKTORZY STATYSTYCZNI**

◇ Nikolina Kenig (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), ◇ ks. Arkadiusz Orzeł (Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży)

## **PROJEKT OKŁADKI**

Marek Kuryłowicz

## **ADRES**

Redakcja „Civitas et Lex”

19-300 Elk

ul. Kościuszki 23

tel. 87 621 60 76; 87 621 07 07; 87 621 03 08

on-line: [uwm.edu.pl/wstis/publikacje/](http://uwm.edu.pl/wstis/publikacje/)

## **ISSN 2392-0300**

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2016

Wydawnictwo UWM

ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn

tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38

[www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/](http://www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/)

e-mail: [wydawca@uwm.edu.pl](mailto:wydawca@uwm.edu.pl)

---

Nakład 120

Ark. wyd. 5,75; ark. druk. 4,75

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 536

# SPIS TREŚCI / CONTENTS

Od Redakcji / Editorial .....	5
-------------------------------	---

## NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES

<b>Ks. Jacek Marek Nogowski</b> , Duszpasterstwo w Polsce wobec mass mediów / Pastoral Ministry in Poland and the Mass Media.....	7
<b>Marta Więckiewicz-Archacka</b> , All the power in the hands of readers? The negotiation of author and reader roles based on examples in the blogosphere .....	15

## ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

<b>Paweł Cieśliński</b> , Referendum lokalne w Polsce – ale jakie? / Local referendum in Poland – but what? .....	27
---	----

## PRAWO / LAW

<b>Karolina Muzyczka</b> , Zasada prawdy obiektywnej w administracyjnym postępowaniu dowodowym / Principle of objective truth in administrative evidential proceeding.....	39
--	----

## VARIA

<b>Piotr Bortkiewicz</b> , Czy jest możliwy dialog z islamem? / Is the dialogue with Islam possible? .....	47
<b>Krzysztof Puczyłowski</b> , Oczyszczenie dusz początkujących – pierwszym okresem życia duchowego według Réginalda Garrigou-Lagrange OP / Cleansing beginners' souls as a first stage of spiritual life, according to Réginald Garrigou-Lagrange OP .....	59

## RECENZJE / REVIEWS

<b>Marta Więckiewicz-Archacka</b> , Slogany zamiast paragrafów, czyli o penalnym populizmie (Michalina Szafrąńska, <i>Penalny populizm a media</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015, ss. 398).....	71
---	----



## OD REDAKCJI / EDITORIAL

Szanowni Czytelnicy! Mamy przyjemność zaprezentować trzeci tegoroczny numer naszego kwartalnika. Niniejszy tom „Civitas et Lex” składa się z siedmiu tekstów naukowych, wśród których znajduje się sześć artykułów naukowych oraz jedna recenzja. Autorom, którzy zamieścili swoje prace w tym wydaniu, wyrażamy nasze podziękowanie za to, że wybrali właśnie nasz periodyk jako miejsce swojej publikacji – cieszymy się, że możemy służyć w upowszechnianiu ich rzetelnej wiedzy naukowej. Wszystkim Czytelnikom z kolei życzymy owocnej lektury.

Szczegółowe informacje na temat „Civitas et Lex” znajdują Państwo na naszej stronie internetowej, na którą serdecznie zapraszamy ([uwm.edu.pl/wstis/publikacje/](http://uwm.edu.pl/wstis/publikacje/)).

W imieniu Redakcji  
KS. WOJCIECH GUZEWICZ



## NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES

**KS. JACEK MAREK NOGOWSKI**

### **DUSZPASTERSTWO W POLSCE WOBEC MASS MEDIÓW**

#### **1. Wstęp**

Ostatnio ożywiła się dyskusja o miejscu Kościoła we współczesnym świecie. Prawda o chrześcijańskich korzeniach zachodniej cywilizacji coraz pełniej objawia się w publicznej debacie, w pracach socjologów, filozofów i publicystów. Teza o schyłku wiary w miarę postępu nauki okazała się fałszywa, dlatego tym bardziej doniosłą rolę ma do spełnienia duszpasterstwo z pomocą nowoczesnych mediów<sup>1</sup>.

Duszpasterstwo to zorganizowana działalność zbawcza Kościoła urzeczywistniająca w służbie człowieka zbawcze dzieło Chrystusa przez głoszenie słowa Bożego, liturgię, posługę pasterską i świadectwo życia chrześcijańskiego, a termin ten wywodzi się z biblijnego obrazu pasterza i owczarni, wyrażającego postawę Chrystusa wobec uczniów i całego Kościoła. Zadania Kościoła możemy też określić jako apostołat (z gr. ‘posłannictwo, urząd, wysłać’), misja (z gr. ‘wysłanie, posłanie’) i ewangelizacja (z gr. ‘przekazywać, głosić dobrą nowinę’)<sup>2</sup>.

Przed Kościołem stoją dwa główne zadania: nowa ewangelizacja (autoewangelizacja) oraz nowa ewangelizacja zewnętrzna (proewangelizacja), które wzajemnie się przenikają, a punktem łączącym je jest osoba. W tej misji nie da się przecenić działalności społeczno-kulturalnej i edukacyjnej<sup>3</sup>.

Jedną z dróg ewangelizacji są mass media jako wehikuł komunikacji społecznej<sup>4</sup>. Kościół je akceptuje. Wypowiadając się na ich temat, ukazuje przy tym zalety i słabości środków przekazu. Jednocześnie w aktywny sposób pasterze i wierni angażują media do realizacji misji Kościoła. Zwłaszcza katolickie środki

KS. JACEK MAREK NOGOWSKI, dr nauk teologicznych, prezes Fundacji Wigry Pro; e-mail: j.m.nogowski@diecezja.elk.pl

<sup>1</sup> Por. K. Lewandowski, *Obecność Kościoła w sferze publicznej*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 8(2008), s. 9.

<sup>2</sup> Por. T. Wielebski, *Teologia pastoralna i duszpasterstwo w służbie ewangelizacji*, w: *Media w duszpasterstwie*, pod red. M. Przybysz, T. Wielebskiego, Warszawa 2014, s. 52–59.

<sup>3</sup> Por. J. Przybyłowski, *Rola nowej ewangelizacji w Kościele i w świecie*, Warszawa 2014, s. 13.

<sup>4</sup> Więcej o roli i funkcji mass mediów zob. G. Łęcicki, *Kościół a media*, w: *Media w duszpasterstwie*, s. 117–172.

przekazu służą ewangelizacji świata. Pozwalają dotrzeć z orędziem Chrystusowym do wielu, także niechrześcijan. Media stanowią rodzaj nowoczesnej ambony<sup>5</sup>.

Trudno sobie dziś wyobrazić świat bez środków przekazu. Prasa, radio, telewizja, internet towarzyszą każdemu wydarzeniu: politycznemu, gospodarczemu, społecznemu, religijnemu, kulturalnemu. Tworzą ikony popkultury i lansują trendy. W dużym stopniu kształtują świadomość oraz determinują style życia i indywidualne wybory. Media wpływają nie tylko na to, jak ludzie myślą, ale również, o czym myślą oraz wyznaczają rytm codziennego życia. Dla wielu media są „głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych”. Stąd trafnie są nazywane czwartą władzą, pierwszym areopagiem czy amboną świata<sup>6</sup>.

Wobec nowych wyzwań technologicznych Kościół nie pozostaje obojętny, choć zdaje sobie sprawę z wielu niebezpieczeństw i zagrożeń, jakie one przynoszą. Jednocześnie Kościół dostrzega w najnowszych technologiach potencjał i szansę dla nowej ewangelizacji, która w myśl słów Jezusa Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19), pragnie realizować to wezwanie w każdym czasie i miejscu z wykorzystaniem różnorodnych środków przekazu. Dostrzegając, że komunikacja myśli, idei i marzeń za ich pośrednictwem łączy ludzi, a chcąc podkreślić personalistyczny, międzyludzki i społeczny charakter rzeczywistości środków społecznego przekazu Sobór Watykański II przyjął określenie środki społecznego komunikowania<sup>7</sup>.

Służba ewangelizacji łączy się z dostępnymi narzędziami, którymi są m.in. środki komunikacji społecznej. Magisterium Kościoła wielokrotnie wypowiedziało się na temat narzędzi komunikacji, ich znaczenia w życiu społecznym, jak również wykorzystania w misji Kościoła<sup>8</sup>. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wartości duszpasterstwa medialnego oraz wykorzystanie mediów w działalności pastoralnej Kościoła.

## 2. Magisterium Kościoła o mediach

Kościół już od pierwszych wieków posługiwał się w ewangelizacji różnorodnymi środkami komunikacji. Kiedy przez prawie piętnaście wieków Pismo Święte nie było dostępne większości chrześcijan, wykorzystywano przekaz ustny. Czytelnictwo spopularyzowało dopiero wynalezienie druku. W miarę rozwoju innych form i technik komunikowania społecznego Kościół zaczął korzystać z nich dla celów apostoelskich. Opinia Kościoła na temat powstających mediów ewoluowała od obojętnej nieufności, poprzez ostrożną akceptację, do coraz większego zain-

<sup>5</sup> Por. A. Domaszek, *Środki komunikacji społecznej w nauczaniu Kościoła i misji ewangelizacyjnej*, „Seminare” 34(2013), s. 94.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Por. W. Depo, *Środki społecznego przekazu – nowa ambona Kościoła*, <<http://www.niedziela.pl/artukul/103905/nd/Srodki-spoecznego-przekazu-nowa-ambona>>, dostęp: 30.01.2015.

<sup>8</sup> Por. A. Domaszek, *Środki komunikacji społecznej w nauczaniu Kościoła...*, s. 81.



teresowania i zaangażowania się po stronie nowoczesnych technik społecznego komunikowania jako narzędzi ewangelizacji współczesnego świata<sup>9</sup>.

Pierwszą encyklikę, w której obszernie została przedstawiona doktryna Kościoła o filmie, radiu i telewizji, ogłosił Pius XII w 1957 r., nosiła ona tytuł „Miranda prorsus”. Była niewątpliwie wielką inspiracją do powstania dokumentu II Soboru Watykańskiego z 1963 r. – Dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica”. Kościół na Soborze przyjął określenie środki społecznego komunikowania, chcąc przez to podkreślić personalistyczny, międzyludzki i społeczny charakter rzeczywistości mass mediów. Uznał więc słowo „społeczny” za odpowiedniejsze niż „masowy”. Dekret „Inter mirifica” był to najważniejszy w XX w. dokument Kościoła katolickiego poświęcony problematyce mediów, ponieważ po raz pierwszy Sobór zabrał głos na temat mediów niedrukowanych, tzn. filmu, radia i telewizji. Dekret stał się inspiracją późniejszych wypowiedzi Kościoła dotyczących środków społecznego komunikowania. Autorzy dekretu skupili swoją uwagę na trzech zagadnieniach: formowanie prawidłowego odbioru mediów; stosowanie zasad moralnych w ich funkcjonowaniu i ocenie; ochrona młodzieży przed negatywnym wpływem mediów<sup>10</sup>.

Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu przygotowała po II Soborze dokument, który był rodzajem instrukcji wykonawczej do Dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica”. Instrukcja duszpasterska o środkach społecznego przekazu „Communio et progressio” zawierała wskazania dotyczące funkcjonowania Kościoła w środkach społecznego przekazu oraz problemów z tym związanych, a także określała miejsce współczesnego człowieka, który korzysta z mediów. Wyznaczono podstawowy cel mass mediów: pomoc w postępie ludzkości oraz budowę więzi społecznych, opartych na wzajemnej pomocy. „Communio et progressio” zawiera pouczenia w zakresie funkcjonowania środków społecznego przekazu, kładąc nacisk na ich moralny i chrześcijański wizerunek. Instrukcja podejmuje bardzo istotny problem, jakim jest zmiana postaw i mentalności odbiorców korzystających ze środków społecznego przekazu. Stwierdza się, że propagowane wzorce kulturowe w mediach mają decydujący wpływ na osobę, jej preferencje, styl życia, postępowanie i przyjmowane hierarchie wartości<sup>11</sup>.

Realizacja posoborowych postulatów zaowocowała wieloma inicjatywami Kościoła w dziedzinie mediów. Od 1964 r. działa Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu. Pierwszy jej istotny dokument to wspomniana Instrukcja duszpasterska „Communio et progressio” z 1971 r. Od 1967 r. obchodzony jest Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. W dalszej kolejności powstała jeszcze bardziej szczegółowa instrukcja Kongregacji ds. Seminariów i Wychowania Katolickiego z 1986 r., dotycząca nauczania problematyki mediów na uczelniach i w szkołach katolickich, jak też w seminariach duchownych. Kolejna instrukcja

---

<sup>9</sup> Por. W. Depo, *Środki społecznego przekazu – nowa ambona Kościoła...*

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Por. A. Domaszek, *Środki komunikacji społecznej w nauczaniu Kościoła...*, s. 83–85.

wydana przez Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu w 1992 r. – „Aetatis novae” jest dalszym uszczegółowieniem rozważań soborowych<sup>12</sup>.

Instrukcja „Aetatis” wskazała następnie na ogromną potrzebę i rolę mediów w służbie wartości religijnych, kulturowych i rodzinnych, na dialog Kościoła ze światem oraz na to, że środki przekazu funkcjonują w służbie ludzkiej wspólnoty i postępu społecznego. Niebezpieczne jest to, że środki przekazu stają się narzędziem ideologicznej i politycznej manipulacji. Kiedy dążenie do zysku i reklamy zdominuje treść przekazu, wówczas popularność okazuje się ważniejsza od jakości. Dalsze pogłębienie zasad etycznych w odniesieniu do mediów przyniósł dokument Papieskiej Rady z 2000 r. pt. „Etyka w środkach społecznego przekazu”. Przypomniano w nim pozytywny stosunek Kościoła do mass mediów. Zarazem ukazano, że narzędzia przekazu oddziałują w dobry i zły sposób na dziedziny: ekonomii, polityki, kultury, oświaty i religii. Wymiar etyczny mediów winien obejmować treść, proces przekazu oraz zagadnienia strukturalne i systemowe z nim związane. Kościół zauważył również internet, na co wskazują dokumenty specjalnie poświęcone temu zagadnieniu, opracowane przez Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu: „Etyka” oraz „Kościół”. Należy dodać, że częścią Magisterium Kościoła są liczne spotkania papieży z dziennikarzami. Inną grupę wypowiedzi papieskich stanowią coroczne orędzia ogłaszane z okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu<sup>13</sup>.

Papież Jan Paweł II przypominał, że współczesne media stają się amboną, poprzez którą społeczeństwa nabywają postawy, style życia i strukturę wartości. Kościół winien z ufnością i odwagą tworzyć sferę medialną poprzez zakładanie własnych gazet, periodyków, stacji radiowych i telewizyjnych. W tej działalności ma się objawiać nowa ewangelizacja propagująca orędzie Jezusa, prawdę i miłość, do czego wzywa Duch Święty. Osobnym zadaniem jest ewangelizacja samych mediów poprzez dotarcie do kadry zarządzającej oraz pracowników środków przekazu<sup>14</sup>.

### 3. Kierunki pracy duszpasterskiej wobec mass mediów

Kościół również potrzebuje mass mediów. Chrześcijaństwo od samego początku jest religią komunikowania się między ludźmi, przekazywania „komunikatu” o Bogu skierowanego do człowieka. Sam zaś Kościół powinien być przyjmowany jako fundamentalny środek przekazu objawionej myśli i woli Bożej. Jednym z zadań mass mediów w odniesieniu do Kościoła jest budowanie jedności Kościoła poprzez prowadzenie dialogu, komunikowanie społeczne oraz dzielenie się informacjami o działalności i wewnętrznym życiu Kościoła. Kolejnym zadaniem mass mediów jest służba ewangelizacji, dzięki czemu Ewangelia dociera do najbardziej odległych zakątków świata. Szczególnym zadaniem mass mediów

---

<sup>12</sup> Por. W. Depo, *Środki społecznego przekazu – nowa ambona Kościoła...* .

<sup>13</sup> Por. A. Domaszek, *Środki komunikacji społecznej w nauczaniu Kościoła...*, s. 85–86.

<sup>14</sup> Por. W. Depo, *Środki społecznego przekazu – nowa ambona Kościoła...* .

w odniesieniu do Kościoła jest uświęcanie świata poprzez aktywną obecność, chrześcijańskie świadectwo i apostołską działalność<sup>15</sup>.

W działalności pastoralnej Kościoła środki społecznego przekazu kryją w sobie olbrzymi potencjał, szczególnie jeśli chodzi o internet i media społecznościowe. Kościół wypracował już kilkanaście różnorodnych form duszpasterstwa, np. blog, forum, czat, profil w serwisie społecznościowym, lajki, bazę danych online, czytelnę, radio internetowe, telewizję internetową, aż do kwizów i gier komputerowych. Celem duszpasterstwa w kulturze internetu jest: informacja (przekazując wiadomości, tworzy relację z użytkownikiem); interakcja (nawiązanie dialogu przez pocztę, czat, forum, profil, komunikatory); dostęp do treści, szczególnie w katechezie (nauczanie Magisterium, pisma ojców i doktorów Kościoła); świadectwo (świadectwo żywego Boga w internecie); wspólnota (budowanie i umacnianie relacji w grupach także poza internetem, wspólny udział w sakramentach i liturgii); modlitwa (przekazywanie intencji, propagowanie modlitwy brewiarzowej i czytań z liturgii); multimedia (materiały, nagrania, pieśni, muzyka, architektura sakralna)<sup>16</sup>.

Mass media ukazują duszpasterstwo w nowej perspektywie, dając nowe możliwości głoszenia Ewangelii, ale są też prawdziwym wyzwaniem, szczególnie w odpowiedzialności za etyczną poprawność komunikowania masowego. Respektowanie zasad etyki w sferach działalności publicznej jest konieczne ze względu na to, iż strzegą one najważniejszych praw osoby. Oto kilka najważniejszych zasad etycznych stanowiących jednocześnie kryterium doboru środków społecznego przekazu: szacunek dla komunikatu (jakim jest słowo Boże); dobro odbiorcy (ma służyć dobru człowieka); obrona ludzkiej godności; prawda (podstawowy wymóg głoszenia). Praca duszpasterska powinna uwzględniać pewne wymogi w komunikacji medialnej, np. dialog ze współczesną kulturą (wykorzystanie nowej techniki), formacja do dobra (edukacja medialna i etyka dziennikarska)<sup>17</sup>, wychowanie do krytycznego odbioru mediów (umiarkowanie, selektywność)<sup>18</sup>, formacja do dojrzałej apologetyki (odpowiedzialne korzystanie z mass mediów)<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> Por. T. Reroń, *Media na usługach moralności chrześcijańskiej*, Wrocław 2002, s. 157–201.

<sup>16</sup> Por. M. Robak, *Duszpasterstwo w kulturze internetu*, w: *Media w duszpasterstwie*, s. 291–293.

<sup>17</sup> Potrzebna jest edukacja medialna, zwana edukomunikacją, która łączy dwie dziedziny nauki: edukację i komunikację społeczną, która ma na celu kształtowanie osobowości „nowych elektronicznych obywateli”. Por. M. Kłos, *Edukumunikacja*, w: *Środki audiowizualne w katechezie*, pod red. S. Kulpaczyńskiego, Lublin 2004, s. 79–104.

<sup>18</sup> Warto zwrócić uwagę, że media wykorzystywane są również do wszelkiej manipulacji i walki z Kościołem. Por. K. Czuba, *Media i władza*, Warszawa 1994, s. 146–148.

<sup>19</sup> Por. M. Laskowska, *Środki społecznego przekazu w duszpasterstwie. Etyczna analiza relacji*, w: *Media w duszpasterstwie*, s. 83–115.

## 4. Internet w duszpasterstwie

Kierując się wskazaniem Magisterium Kościoła ksiądz, siostra zakonna czy osoba świecka mogą, i niejako mają obowiązek, twórczo korzystać z internetu, przyczyniając się w ten sposób do wypełniania misji Kościoła w świecie. Internet łączy w sobie zalety wielu mediów: prasy, radia, telewizji, i m.in. dzięki całemu bogactwu treści, jakie są dostępne dla każdego, człowiek ma szansę „postępować wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych zasobów i wartości”. Człowiek, poszerzając swoją wiedzę z różnych dziedzin, m.in. poprzez wzajemną wymianę z innymi, przyczynia się również do ożywiania stron internetowych Bożym Duchem. Komunikacja międzyludzka staje się „skupiona wokół Jezusa, dzięki działaniu Ducha Świętego”. Każda z osób należących do wspólnoty Kościoła, korzystając z tego „daru Bożego”, może odnaleźć praktyczne, moralne, duchowe – zgodne z nauczaniem Magisterium Kościoła – treści, dotyczące problemów życia społecznego, kulturowego czy duchowego; praktyczne rady związane ze zdrowiem człowieka, wychowywaniem młodego pokolenia, postępowaniem z osobami w różnym wieku. Każdy internauta może uzyskać chrześcijańskie wskazówki do wypełniania swoich codziennych obowiązków, niejako gotowe scenariusze czy instrukcje postępowania. Internet stanowi źródło sprawdzonych, potwierdzonych naukowo sposobów postępowania w każdym obszarze ludzkiego życia i działania<sup>20</sup>.

Internet stanowi uniwersalną platformę wymiany informacji i nawiązywania kontaktów między osobami duchownymi a osobami świeckimi. Często stanowi „zaplecze terapeutyczne”, gdyż w wielu przypadkach człowiek nie ma odwagi rozmawiać o swoich problemach, dramatach „twarzą w twarz” z drugim człowiekiem, stąd łatwiej nawiązać kontakty, gdy zachowana jest pewna anonimowość. Dla osób duchownych jest to również ważne, gdyż zarówno jedna, jak i druga strona zapoznaje się ze sposobem myślenia drugiego człowieka, co jest często pierwszym krokiem do nawiązania relacji, zrozumienia drugiej osoby, by jeszcze efektywniej „prowadzić skuteczny dialog z ludźmi, zwłaszcza młodymi, którzy przesiąknięci są doświadczeniem tej nowej technologii”, a przez to pomóc dotrzeć do samej istoty problemu, zagubienia bądź braku sensu<sup>21</sup>.

Dwustronny przepływ informacji i poglądów, jaki następuje w internecie, zaciera stare rozróżnienie na tych, którzy komunikują coś, i tych, którzy otrzymują. Stwarza to możliwość poznania środowisk o często zupełnie odmiennych światopoglądach, co czyni chrześcijanina bardziej otwartym na „inność” tego świata (co jest już pierwszym krokiem do ekumenizmu), i jednocześnie daje szansę na zasianie ziarna Słowa Bożego na danym „obszarze” ludzkiej egzystencji. Poprzez korzystanie z nowoczesnych narzędzi pracy łatwiej dotrzeć z radością ewangeliczną do różnych osób, często niezwiązanych z Kościołem. Liczne świadectwa, dzielenie się doświadczeniem Boga umieszczane na katolickich stronach internetowych przyczyniają się u wielu osób – również tych, które deklarowały się jako osoby niewierzące – do zatrzymania i zastanowienia nad swoim „ludzkim i transcendentnym powołaniem”. Mądre korzystanie z internetu

<sup>20</sup> Por. G. Łęcicki, *Kościół a media*, w: *Media w duszpasterstwie*, s. 143–162.

<sup>21</sup> Tamże, s. 140–141.

może przyczynić się do stopniowego przemieniania często pustynnej gleby serca człowieka w glebę żyzną. Jest on bowiem prawdziwą skarbnicą bogactwa duchowego Kościoła, poczynając od Pisma Świętego, poprzez dokumenty Kościoła, ojców Kościoła, świętych, rekolekcje, konferencje, docierające do szerokiego kręgu odbiorców, przekraczając „wszelkie bariery i granice”<sup>22</sup>.

Szczególne znaczenie w pracy duszpasterskiej w parafii ma prowadzenie bloga lub profilu, który rozumiany jest jako dziennik prowadzony w internecie przez osobę duchowną. Autor zamieszcza ważne i interesujące informacje z życia Kościoła i parafii, komentarz do czytań z bieżącego dnia, które są pomocą do przemyśleń dla ludzi wierzących i szukających sposobu, by żyć Ewangelią na co dzień. W kontekście duszpasterstwa w blogosferze warto zwrócić szczególną uwagę na ludzi cierpiących, dla których nowe media są środkiem wyrażania swego bólu oraz sposobem komunikowania się z innymi. Dzięki temu Kościół może towarzyszyć ludziom cierpiącym, by właściwie ukierunkować ich duchowe, fizyczne lub psychiczne zmagania. Edukacja medialna zwraca uwagę na refleksję etyczną i aksjologiczną dotyczącą poszanowania ludzkiej godności. W kontekście różnych antywartości obecność Kościoła w blogosferze wprowadza w przestrzeń wirtualną ład moralny i społeczny. Obecność duszpasterzy w serwisach społecznościowych jest okazją dotarcia do człowieka, poznawania i komunikowania się z nim<sup>23</sup>.

## 5. Podsumowanie

Nie sposób w tak krótkiej dysertacji poruszyć wszystkich spraw dotyczących duszpasterskiej działalności Kościoła wobec mass mediów. Zostały zasygnalizowane najważniejsze aspekty. Misja Kościoła nie ogranicza się tylko do akcji duszpasterskich, akcji cząstkowych (przepowiadanie, liturgia, *caritas*), ale jest nową ewangelizacją, która obejmuje całą działalność Kościoła i wszystkie jej środowiska. Duszpasterstwo ma mieć charakter integralny, obejmujący zarówno odnowę życia religijnego, jak i reformę struktur duszpasterskich. Duszpasterstwo jest zróżnicowane w kierunkach, formach i metodach realizacji. Wzrasta znaczenie duszpasterstwa nadzwyczajnego oraz specjalistycznego (praca społeczna, i charytatywna, planowanie duszpasterskie, informacja i reklama, apostołat pracy i czasu wolnego), które służy duszpasterstwu zwyczajnemu swoją pomocą, inspiracją i uzupełnieniem<sup>24</sup>.

Wykorzystanie mediów w misji Kościoła wymaga od wiernych odwagi i kreatywności. Środki przekazu nie są złe ze swej natury, żeby traktować je z rezerwą. Przeciwnie, myśl Magisterium domaga się dynamicznego wykorzystywania tych narzędzi, tak poprzez własne środki przekazu, najczęściej określane jako katolickie, jak poprzez media publiczne i prywatne. Nauczanie kościelne zostaje

<sup>22</sup> Por. M. Laskowska, *Nowe media w duszpasterstwie*, w: *Media w duszpasterstwie*, s. 217–221.

<sup>23</sup> Tamże, s. 205–208.

<sup>24</sup> Por. R. Kamiński, *Działalność zbawcza Kościoła w teorii i praktyce pastoralnej*, Lublin 2007, s. 71–77.

też przełożone na uregulowania prawne kanoniczne, co następnie respektują wierni. Świat mediów w ostatnich dziesięcioleciach zmienia się szczególnie dynamicznie. Kościół i wszyscy wierni uważnie śledzą dokonujące się zmiany, aby dostosować do nich realizację misji ewangelizacyjnej<sup>25</sup>.

W duszpasterskiej działalności Kościoła ważną rolę odgrywają środki komunikowania społecznego, ale w poszukiwaniu nowych form i metod pracy nie zapominamy o łączności z Chrystusem i dawaniu świadectwa przez ewangelizatorów. Od otwarcia się na czynnik nadprzyrodzony zależy to, czy wezwanie Kościoła do nowej ewangelizacji przyniesie owoce w postaci powrotu do wiary tych, którzy od niej odeszli<sup>26</sup>.

Celem niniejszego opracowania była próba ukazania świata mediów, który jest ogromnym „darem Boga” dla człowieka. Możliwość przemawiania do tak szerokiego kręgu odbiorców nie istniała nigdy, nawet w najśmielszych wyobrażeniach wielu osób, także tych, którzy głosili Ewangelię na przestrzeni dziejów. Zdecydowane otwarcie drzwi mediów Chrystusowi sprawi, że orędzie Zbawiciela trafi do ludzkich serc i obudzi potężny potencjał do rozwoju ku pełni człowieczeństwa<sup>27</sup>.

Zaangażowanie Kościoła w działalność duszpasterską za pomocą internetu wprowadza w przestrzeń nowych mediów ład aksjologiczny, poznawczy i informacyjny. Obecność Kościoła w mediach zwiększa świadomość istoty chrześcijaństwa, a im większe zaangażowanie duszpasterskie w internecie, tym więcej rozmów o Kościele, Bogu i wierze. Magisterium Kościoła zwraca uwagę na konieczność zainteresowania się w procesie ewangelizacji zwłaszcza światem tzw. nowych mediów, które kształtują sumienia i wypełniają treść życia młodzieży. Internet, który daje dostęp do ważnych zasobów religijnych i duchowych, ma zastosowanie w wielorakich działaniach ewangelizacyjnych Kościoła, katechezie i edukacji, przekazywaniu wiadomości, apologetyce, administracji i zarządzaniu, poradnictwie duszpasterskim i kierownictwie duchowym<sup>28</sup>.

## PASTORAL MINISTRY IN POLAND AND THE MASS MEDIA

### SUMMARY

Catholic social teaching pays attention to the necessity of showing greater interest in the process of evangelization by means of social communications, especially through new media platforms. These platforms promote and impose their own lifestyles, behaviors, preferences, choices, hierarchies of values and motivations. The presence of the Church on these platforms leads to a greater awareness of what Christianity is. With an increased involvement of the Church in the media, there will be a greater space given in conversations about such themes as Church, God, faith, conscience and responsibility. Mass media puts pastoral ministry in a new perspective, but it also constitutes a real challenge, especially in so far as ethical requirements are concerned.

**KEY WORDS:** Catholic Social Teaching, pastoral theology, mass media, internet

<sup>25</sup> Por. A. Domaszek, *Środki komunikacji społecznej w nauczaniu Kościoła...*, s. 81.

<sup>26</sup> Por. T. Wielebski, *Teologia pastoralna i duszpasterstwo w służbie ewangelizacji*, s. 76.

<sup>27</sup> Por. W. Depo, *Środki społecznego przekazu – nowa ambona Kościoła...*

<sup>28</sup> Por. M. Robak, *Duszpasterstwo w kulturze internetu*, s. 281–294.



## NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES

MARTA WIĘCKIEWICZ-ARCHACKA

### ALL THE POWER IN THE HANDS OF READERS? THE NEGOTIATION OF AUTHOR AND READER ROLES BASED ON EXAMPLES IN THE BLOGOSPHERE

#### 1. Introduction

The idea of Roland Barthes that the author must die for the reader to be born, is one of the most important contemporary literary theories<sup>1</sup>. Moreover, the concept put forward by the researcher appears to correspond to social and cultural reality of the new media epoch. It can even be claimed that its significance increased at the beginning of the 21<sup>st</sup> century, since communication through digital, interactive and hypertext media remarkably changed the relations between the author and the reader. As Maciej Maryl accurately pointed out, the reader “with the aid of the new technology, gained the possibility of far-reaching intervention into the work”<sup>2</sup>.

The blogosphere today provides a significant communication space, important for technological, cultural, social and other reasons. Blogs are examples of participatory culture, both when referring to the activity of bloggers and the activity of other Internet users, who comment on the posts or enter into interactions with the authors. Since a weblog is a communication tool, a genre permitting interactivity, then multiple interactions take place between the bloggers and the readers, making up certain important elements of the blogging process. An example of the blogosphere permits to note that the roles of the author and the reader are not predefined and the scope of their “rights” is negotiated. The result of the negotiation depends on attitudes adopted by the parties participating in negotiations, on communication purposes with which they enter the interaction, and finally, on the skill in achieving those aims.

---

MARTA WIĘCKIEWICZ-ARCHACKA, dr nauk humanistycznych, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: marta.wieckiewicz@gmail.com

<sup>1</sup> R. Barthes, *Śmierć autora*, translated by M.P. Markowski, „Teksty Drugie”, 1-2(1999), pp. 247-251.

<sup>2</sup> M. Maryl, *Pozorne otwarcie hipertekstu. Model komunikacyjny hiperprozy*, w: *E-polonistyka*, eds. A. Dziak, S.J. Żurek, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2012, p. 154. Writing about the recipient’s activity and democratization of relationships between the author and the reader, Maciej Maryl refers to the findings of such researchers as George P. Landow or David J. Bolter.

The literary context will interweave in this paper with issues related to the theory of communication and the specificity of new media. This results from the fact that literary critics have significantly contributed to describing the relations between authors and readers, and in many cases have presented correct diagnoses with regard to various phenomena of participatory culture, which can actually be distant from literary communication (e.g. blogs can, but do not have to be literary texts).

The first part of the article will discuss the above-mentioned concept of R. Barthes, with particular focus on the roles of the author and the reader in the context of a specifically understood fight for domination between those two sides. The second fragment of the text will be devoted to the proposal of using the negotiation category to characterize communication processes occurring between blog authors and readers in order to describe their roles, and their rights<sup>3</sup>.

An inspiration to take up research on the communication processes in the space of participatory culture were doubts concerning the over-generalization of R. Barthes's concept, namely, the question of whether it is not extended over a too-large area of transmitting-receiving communication or whether the opinion about a revolutionary change of the roles traditionally assigned to the author and the reader is not overused. The thesis put forward in this text assumes that although the traditionally understood roles of the author and the reader definitely change in the blogosphere, it is communication and not the reader who should be seen on the pedestal from which the author has been knocked off.

## 2. The author is dead, long live the reader?

The issue of negotiating the roles of the author and the reader in the process of creating texts of participatory culture using the example of blogs, requires references to the theory of Roland Barthes concerning the death of the author, as the changes related to emergence of new communication technologies have emphasized the meaning of the concept indicated and its fundamental character for the problem undertaken<sup>4</sup>. R. Barthes claims that text creation is a process

---

<sup>3</sup> The category of negotiation seems to be appropriate with reference to determining the roles of the author and the reader, although it is rarely used and developed in this context. It usually concerns negotiating the meanings than negotiating the scope of rights of the figures mentioned. See: D.P. Pearson, R.J. Tierney, *On Becoming a Thoughtful Reader: Learning to Read Like a Writer*, in: *Becoming Readers in a Complex Society*, eds. A.C. Purves, O. Niles, The National Society for the Study of Education, Chicago 1984, p. 145; D.W. Booth, *Reading Doesn't Matter Anymore: Shattering the Myths of Literacy*, Pembroke Publishers Limited, Markham 2006, p. 176.

<sup>4</sup> We should also mention the findings of Michał Głowiński to indicate information that perhaps is obvious and raises no doubt, but nevertheless is worth emphasizing. The referred researcher emphasizes the fact of partnership between the speaker and the receiver, writing that the receiver is the "virtual addressee, making up an integral element of the work, the assumed partner of the literary subject in the process of communication set in the work. Such a recipient is not tantamount to a specific person reading a given text, it is a set of roles determined by that text, which



in which the person of the creator dies and explained: “writing is a sphere of neutrality, non-transparency, in which our subject disappears; a negative, in which all identity finding itself in the writing body fades away”<sup>5</sup>.

R. Barthes believes that the image of the literature is dominated by the figure of the author, discussions concerning the author and reflections on his biography, which is the result of the multi-century custom of putting his person on the pedestal, but this tradition has been vanishing<sup>6</sup>. Contemporary culture is subject to dynamic transformations and the situation to which R. Barthes referred, claiming that it is the author who is the central figure, therefore everything “turns only around the author, his person, history, predilections, passions”<sup>7</sup>, dynamically changes. The researcher found that the author is, in fact, the past of the work he created, and added:

The author seems to feed the book, which means that he exists before it, suffers and lives for it in the same relation of preciousness as a father towards a child. It is quite the contrary in the case of the modern scriptor, who is born with his text, is not granted the existence which would precede writing, he is not either an object, the predicate of which would be a book, the time of his existence is the time of utterance and each text is written in the eternal here and now<sup>8</sup>.

An inspiring concept of R. Barthes is connected with a range of practical changes, related, for instance, to a new method of treating texts of culture, which consists in rejecting their explanation through the biography of the author or negating the legitimacy of interpretation based on surmising the intention of

---

requires from the reader a certain type of reading, imposes upon the reader specific methods for interpreting the meaning material, directing the process of concretization. The way in which the work develops the role of the recipient is determined by beliefs and styles conventional at a given time and, above all, literary conventions, the elements of which the work is fulfilling” – M. Głowiński, *Odbiorca dzieła literackiego*, in: *Słownik terminów literackich*, ed. J. Sławiński, edition 3, extended and corrected, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2000, p. 351. M. Głowiński points to the fact of various relations and multiple interactions between two sides taking part in the process of literary communication, but the researcher’s reflections reveal clear differentiation between the speaker/author, who makes and implements certain assumptions, and the addressee/reader, who moves within specified boundaries imposed by the author. However, in the book *Style odbioru. Szkice o komunikacji literackiej (Receiving Styles. Sketches on Literary Communication)* M. Głowiński poses questions that are significant even today: “in what way does the structure of the literary work determine the role of the addressee, therefore – how does it create a virtual receiver?”, and also: “how do requirements of the recipients (their »expectation of society«) affect the shape of the poetic work determining its structure?”. M. Głowiński, *Style odbioru. Szkice o komunikacji literackiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, p. 65.

<sup>5</sup> R. Barthes, *Śmierć autora...*, s. 247. R. Barthes perceives the effect of surrealism on the emergence and development of the trend under discussion. Team and automatic writing contributed to the change of the image of the author, and even – through the subversive character of surrealists with rebellious attitude towards cultural traditions – to its de-sacralization. As the example of innovative trends, R. Barthes mentions Stéphane Mallarmé’s poetics emphasizing the meaning of the process of writing and diminishing the role of the author. Ibidem, pp. 248–249.

<sup>6</sup> Ibidem, p. 248.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem. All special typefaces in the quotations were introduced by the authors of those texts.

the author (which is expressed by a question known to many generations of students “What did the poet have in mind?” or “What did the author want to say?”). R. Barthes proves that although “the explication of the work is usually looked for at the side of who created it”<sup>9</sup>, yet this trend is incorrect and becomes reversed, with the changes consisting in emphasizing the role of the reader in explaining the sense of the work<sup>10</sup>.

What should be emphasized is the contribution of linguistics, in the opinion of R. Barthes, to the process of throwing the author off the pedestal. It even created the possibility to “destroy the Author” by making providing opportunities of applying significant analytic tools and demonstrating that “utterance as an entirety is an empty process, which goes well without completing by any of the interlocutors: from the linguistic point of view, the Author is only the person who writes, just like »me« is only the person who says »me«, the language knows only the »subject« and not the »person«, and this subject, otherwise empty without the mere utterance that defines it, is sufficient to »take up« the speech, or exhaust it”<sup>11</sup>.

As the topic of linguistics emerges, it is not possible at this point to omit the issue of undermining the classical model of communication in relation to the changing roles of the author and the reader, or more broadly – the speaker and the receiver. The model of communication process developed by Roman Jakobson presents the roles of the sender and the receiver as contrasting with one another. The researcher developed a scheme presenting factors inseparably related to verbal communication and explained its elements in the following way:

The sender directs a message to the receiver. For this message to be effective, it must be applied in the context (i.e. it has to mean something), a context perceptible for the receiver and or verbalized, or such that can be verbalized; further on, the code is necessary, fully or at least partially common for the sender and the receiver (or in other words – for that who »codes«, and who »decodes« the message); finally, there must be a contact – physical channel and psychical relation between the sender and the receiver, making it possible for the two of them to initiate and to continue communication<sup>12</sup>.

On the other hand, Jerzy Mikułowski-Pomorski points out the limitations of certain models of communication, pertaining, among others, to the above-quoted paradigm. In his article, *Od mówcy do rozmówcy. Perswazja czy spotkanie? Rewizja klasycznych modeli komunikacji (From the Speaker to the Interlocutor. Persuasion or Meeting)*, the researcher poses the question of whether the point of view of human communication developed in the epoch of industrial society and concerning this society fits into the contemporary situation. The researcher states that classical models of communication require critical reflection. Revision

---

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem, pp. 250–251.

<sup>11</sup> Ibidem, p. 249.

<sup>12</sup> R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, translated by K. Pomorska, in: *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, vol. 2, ed. M.R. Mayenowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, p. 81.

should be applied, in the opinion of J. Mikułowski-Pomorski, in particular to relations between the sender and the receiver. In his opinion, the speaker in the Jakobson's model is "a rhetor aiming at a specific objective"<sup>13</sup>, while it would be more appropriate with the modern communication model to perceive the speaker as the partner of the receiver. As the researcher emphasizes: "The speaker is in a relationship with the receiver, it is not that *ex-post* signals do not make him change his way of communication, but interactively received signals from the receiver that cause fast modification. Because of this, to a degree higher than before, the speaker changes and adjusts in the dialogue with the receiver; becomes much alike him"<sup>14</sup>. J. Mikułowski-Pomorski emphasizes that although the speaker continues to initiate the process of communication and sets its conditions, his relations with the receiver change. The function of the addresses does not end with receiving a one-way message<sup>15</sup>. As results from the above remarks, nowadays it would be more adequate to speak about an active receiver, affecting the communication process, able to react to the content of the message, and even modify it.

The scheme proposed by R. Jakobson clearly indicates the meaning of individual factors shaping the course of the communication process, but assigning the function of the speaker to the blog author, and the blog reader – the function of the recipient, does not exhaust the communicative issue of the weblog. According to the suggestion put forward by J. Mikułowski-Pomorski, classical communication models should be revised, and in particular, the situation of the speaker and the receiver in the communication process occurring through the new medium, the Internet, should be discussed.

The above-elaborated digression concerning changes in perceptions of the process of communication is important, since those changes are strongly related to the concept of R. Barthes. The statement that the "birth of the reader must be at the cost of the death of the author"<sup>16</sup> can be treated to a much wider extent, and refer e.g. to social or cultural communication, not only literary communication.

### 3. Negotiating the author and reader roles in the blogosphere

Roger Fisher and William Ury state that everyone, aware or not, is a negotiator, since negotiations make up an inseparable part of life. As the authors claim: "Everyone negotiates something every day. Like Moliere's Monsieur Jourdain,

---

<sup>13</sup> J. Mikułowski-Pomorski, *Od mówcy do rozmówcy. Perswazja czy spotkanie? Rewizja klasycznych modeli komunikacji*, "Euro-limes", 1(2004), <[http://janek.uek.krakow.pl/~limes/files/el1%284%292004/jmp\\_limes1%284%29.pdf](http://janek.uek.krakow.pl/~limes/files/el1%284%292004/jmp_limes1%284%29.pdf)>, access: 10 December 2015.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> R. Barthes, *Śmierć autora...*, p. 251.

who was delighted to learn that he had been speaking prose all his life, people negotiate even when they don't think of themselves as doing so. A person negotiates with his spouse about where to go for dinner and with his child about when the lights go out"<sup>17</sup>. The authors, who perceive negotiations as a basic means of getting what you want from others, define negotiations as "back-and-forth communication designed to reach an agreement when you and the other side have some interests that are shared and others that are opposed".

Gerard I. Nierenberg defines this issue in a similar way, showing the possibility of applying negotiations both in professional and personal life, as well as in social or political sphere, etc. As the author summarizes: "After research and experiments, I arrived at the conclusion that in life everything, under any circumstances, at each time, is related to negotiating"<sup>18</sup>. This statement seems to be a far-reaching generalization, but the author tries to explain it: "Every desire that demands satisfaction – and every need to be met – is at least potentially an occasion for people to initiate the negotiation process. Whenever people exchange ideas with the intention of changing relationships, whenever they confer for agreement, they are negotiating"<sup>19</sup>.

While moving on to the issue of negotiating the roles of speaker and the receiver in the blogosphere, the significance of referring to computer-mediated communication should be emphasized. This issue is undertaken by Zoe I. Barsness and Anita D. Bhappu in the article entitled *At the Crossroads of Culture and Technology: Social Influence and Information-Sharing Processes During Negotiation*<sup>20</sup>. As results from the text, the blog as an asynchronous medium is related to high "understanding costs" for negotiators, since in the negotiation process the participants do not receive a lot of important information. This is a communication process deprived of significant grounding, which is present in face-to-face communication and enriches interaction, develops and facilitates understanding. There are not clues related to the communication context, which emerge in direct communication when a common communication space is built on the basis of non-verbal signals, sequence of information exchange and the use of time in the discussion. The fact that negotiation concerning the roles of the author and the reader takes place in a computer-mediated communication, affects the way in which communicating persons build and interpret messages due to a lower feeling of the presence of other persons, lower awareness of the needs of others and higher probability of accentuating one's own needs and objectives. In particular, individuals who, regardless of the context, focus strongly on their own interests can, in an extreme way, reveal

---

<sup>17</sup> R. Fisher, W. Ury, *Dochodząc do tak. Negocjowanie bez poddawania się*, translated by R.A. Rządca, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1992, p. 21.

<sup>18</sup> G.I. Nierenberg, *Sztuka negocjacji*, translated by D. Bakalarz, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 1997, p. 11.

<sup>19</sup> *Ibidem*, p. 16.

<sup>20</sup> Z.I. Barsness, A.D. Bhappu, *At the Crossroads of Culture and Technology: Social Influence and Information-Sharing Processes During Negotiation*, in: *The Handbook of Negotiation and Culture*, eds. M.J. Gelfand, J.M. Brett, Stanford University Press, Stanford 2004, pp. 350–373.

the lack of interests in needs and priorities of the other side. On the other hand, the possibilities of interaction that emerge here would not occur in indirect communication<sup>21</sup>.

What is important, in the opinion of G.I. Nierenberg, negotiating is characterized by a lack of pre-defined rules. A man learns the effectiveness of certain actions in the process of negotiation due to his experience<sup>22</sup>. The authors of weblogs also learn how to moderate the blog, how to establish rules for cooperation with the readers, and the readers on the basis of their experience learn what arguments can persuade the blogger to take specific actions. The problem of negotiating in the blogosphere can be treated broadly (e.g. it can refer to agreeing on an opinion on various topics), but in this text, the issue will be reduced to negotiating the roles of the author and the reader. It seems obvious that the author is the person who sets up the blog, who writes and publishes subsequent posts and moderates comments of Internet users, while the reader is a person who reads the posts, comments on them, and even if this person is not active, his still leaves his trace in blog statistics. However, the issue subject to negotiation is the scope of rights of readers as co-creators of the blog and the scope of author's rights as a moderator deciding which comments can be left and which should be removed, who can comment on the blog and who is deprived of this possibility, etc. Additionally, the issue that is important and is often left unsaid is the effect of readers' expectations of the blogger activity.

The two most common blogosphere types of negotiations will be discussed below: hard negotiations (dominant negotiation style) and principled negotiations (also referred to as integrative). The above-presented characteristics are the transfer of the description of negotiations presented by R. Fisher and W. Ury in the realm of the blogosphere<sup>23</sup>.

In hard negotiations, the author and the readers of the blog perceive each other as opponents. The objective of both sides is to win. The author presents the readers with the framework of activities available for them and expects them to follow the rules that he has established, keeping to his own position in various issues, therefore sticking to his vision of the blog. However, the bloggers require some concessions from the blogger, e.g. concerning the freedom of commenting, by exerting pressure on the author, rebelling against his dominating attitude. The two sides do not trust each other<sup>24</sup>, they keep a distance streaked with hostility. The participants in negotiation assume unyielding attitude, holding their positions – both towards people and problems, requesting unilateral benefits.

---

<sup>21</sup> K.L. McGinn, R. Croson, *What Do Communication Media Mean for Negotiators? A Question of Social Awareness*, in: *The Handbook of Negotiation and Culture*, p. 344.

<sup>22</sup> G.I. Nierenberg, *Sztuka negocjacji...*, p. 40.

<sup>23</sup> R. Fisher, W. Ury, *Dochodząc do tak...*, p. 35–36.

<sup>24</sup> See remarks of Krzysztof Stachura concerning trust and distrust in the Internet: K. Stachura, *Zaufanie i nieufność w internecie. Analiza wybranych determinantów kapitału społecznego*, in: *Com.unikowanie w zmieniającym się społeczeństwie*, eds. M. Niezgodą, M. Świątkiewicz-Mośny, A. Wagner, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2010, pp. 138–144.

The example of hard negotiations can be found, e.g. in blogs of journalists or politicians, who transfer into the sphere of new media communication the customs they know from traditional, one-way media. The activities that can be observed here include for instance, removal by the blogger of comments containing opinions that are contrary to his views. The dominant attitude of a weblog author sometimes results in the readers' protests towards the blogger. A symptomatic example is the blog *Les bleus sont là* by Rafał A. Ziemkiewicz, critically evaluated in terms of interactivity in the ranking of journalists' blogs of the "Press" magazine. *The jurors wrote about the blogging manner of the above journalist, among others in the following way:* "Responds to current events. Unfortunately, [...] zero contact with the readers. [...] Although the forum is sometimes huge and makes an interesting reading in itself, the author seems not to notice it at all"<sup>25</sup>. The journalist does not use the potential of the blog interaction: leaves the remarks of the receivers without answers, does not enter into interaction with the readers, although they may publish hundreds of responses below individual posts. The comments in the blog *Les bleus sont là* often use the addressing phrases, such as: "Mr. Ziemkiewicz" or "Rafał". Internet users addressed many questions to Ziemkiewicz, but – observing the blogging practice carried out by the journalist – ceased waiting for answers, and the phrases like: "Mr. Ziemkiewicz, is the attitude of Mr. Holdys more important?"<sup>26</sup> should be treated as actually rhetorical questions. The analysis of the blog content shows that, over time, the number of questions to the author is reduced and the number of opinions concerning the authors increases. These are remarks of the type: "It is a good thing that we have Ziemkiewicz, Wildstein and some other persons from »Cafe Rzeczpospolita«, with such open minds! They are not behind the bars! The other should be felt sorry for..." or "Ziemkiewicz should take care of Michnik, because if he is not here, then Ziemkiewicz will have nothing to write about. And by the way, Ziemkiewicz »chewing out« the »Tygodnik« forgets that RP did not have many moments of pride in communist times"<sup>27</sup>. The author is here an absent figure – the reader does not write to him (which is typical for the blog), but writes about him. The blogger hands over the field of comments to the readers, but resigns from entering into discussion with them. This situation shows how little the reader can actually do if the author takes a dominant attitude. It has negative consequences for the course of the communication process and means ignoring the potential of blog interactivity.

Apart from disregarding readers, another manifestation of the dominant attitude of a blog author is deleting comments. One of Internet users reading the blog of R. A. Ziemkiewicz wrote: "Ziemkiewicz is afraid of discussing, it's 100% sure... he deletes stronger posts. It's a pity, as you would here then where

---

<sup>25</sup> *Top blogów dziennikarzy*, "Press", 4(2011), pp. 43.

<sup>26</sup> Comment in: R.A. Ziemkiewicz, *Les bleus sont là...*, <<http://blog.rp.pl/ziemkiewicz>>, access: 12 March 2015.

<sup>27</sup> *Ibidem*.



your place is”<sup>28</sup>. The user of Janusz Korwin-Mikke’s blog stated: “Utter fool with a bow tie with empty kozet removes comments. Bravo clown, you will finally win publicity, dyed freak”<sup>29</sup>. There are much more examples of similar statements. They appear particularly in blogs, the authors of which bring about controversial issues (which provoke discussions), but they are not willing to engage in a dialogue and reluctantly let readers of different opinions speak.

The participation of readers in co-creating the weblog by leaving the comments can be inconvenient for the blog authors, hence their dominant attitude. This is proved by the statement of blogger Piotr Petrus (using the pseudonym of Riddle): “Since some comments make me nervous, I decided to improve my blog again [...], by blocking comments to some posts. [...] This is a kind of suggestion that in some topics nothing should be written more. But, since it can be got around, no worries, so if anybody wants to write a comment anyway, then he will have nothing against me removing the comment”<sup>30</sup>. The post in which the blogger presented a dominant approach disturbed the readers and a boisterous discussion began. Voices criticising the blogger for introducing a new rule emerged. The author decided to answer in a determined way to one of the criticizing readers: “And I can remind you that if I don’t want any comments, then I have the right to do it”<sup>31</sup>. The Internet user to whom the statement was addressed, responded “And I don’t want anybody to block my possibility to comment on the posts. And I have the right to comment if I believe that my comment can bring about anything”<sup>32</sup>. The blogger expressed the belief that his weblog is a space that can be controlled only by him, but his opinion was confronted with the objection of the reader, who considered the possibility of co-authoring the blog as a right he is entitled to.

A model that differs from the model of hard, domination-based negotiations is the principled (integrative) model, being at the same time the most desirable one. In this model, the participants in the blogosphere communication process focus on problem solving. Since the discourse participants separate personal matters from substantive ones and focus on the subject of the discussion, the issue of possible distrust does not have such a significant effect on the course of negotiation as in the previous model (and additionally, this model is characterized by more trust). The objective of the blogger and the readers is cooperation, based on the most effective solutions, in an amicable manner, so that the blog activity can be a source of benefits for both sides. Such a result can be achieved when the author of the blog asks the readers about their expectations and evaluates previously undertaken activities. He then gains knowledge of the needs of the readers and the readers will have grounds to perceive the blogger as a person

---

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Comment in: J. Korwin-Mikke, *Janusz Korwin Mikke – blog oficjalny*, <<http://korwin-mikke.blog.onet.pl>>, access: 10 December 2015.

<sup>30</sup> P. Petrus, *Perfection or vanity*, <<https://web.archive.org/web/20121112130609/http://perfectionorvanity.com>>, access: 10 December 2015.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Comment in: P. Petrus, *Perfection or vanity*....

open to their suggestions. The essence of principled negotiations is to develop possibilities beneficial for both sides. It is often achieved by suggesting many possibilities to the readers, of which they can select the one that is most suitable for them, or even the readers themselves are involved in proposing options that can be used in the blog. At the same time, this type of negotiation is far from giving in to the readers. The blogger safeguards the rules applicable for the blog, but these are the rules co-created and accepted by the readers, particularly in that the author explains the reasons for using them. Moreover, they are not permanent. Their application is not aimed at showing the omnipotence of the blogger, but at stabilizing the functioning of the community. Consequently, the readers have no need to put pressure on the author or to assume a rebellious attitude, but they show their expectations, justifying them, which increases the probability of their satisfaction.

Principled negotiations require from the author to give a certain area to be used by the readers, which involves trust to Internet users, but also the process of jointly establishing rules of cooperation. While bloggers preferring (consciously or not) hard negotiations ignore comments or delete them, authors favouring principled negotiations encourage commenting. Blogger Jakub Prószyński writes, "I hope that you will send your types for the events and trends which in the passing year were most important for you. As always, I am leaving the comments at your disposal"<sup>33</sup>. However, it is important for the blogger not only to let the readers comment (which is not as obvious in the blogosphere as it would seem), but also to actively participate in readers' discussions. Dorota Świątkowska, a culinary blogger, lets readers comment, but also answers comments, gives explanations and provides advice. In relation to her holiday leave, she even asked the readers to help each other during her absence: "Unfortunately, at that time, due to only occasional access to the computer, I will not be able to answer your comments. Please, help each other. I know that you can be always counted on (thank you!)"<sup>34</sup>.

In case of blogging referring to the model of integrative negotiations, the blogger does not play the role of a self-sufficient person, as is the case in hard negotiations, where the author considered his own ideas as final, not requiring any additions. The communication model preferred in the blogosphere is based on complementing the concept of the author and the reader. For example, J. Prószyński writes: "Of course, if I omitted something then the comments are for you and you can write your suggestions for news"<sup>35</sup>, so he asks the readers to complement the contents of his own post.

In the blogs whose authors follow hard negotiation rules, the communication is rather of a one-way character or is only seemingly interactive. Bloggers using the possibilities offered by new media to a fuller extent, preferring integrative negotiations, invite the readers to be co-authors of the blog. For example,

---

<sup>33</sup> J. Prószyński, *Pijaru Koku Blog*, <<http://pijarukoku.pl>>, access: 10 December 2015.

<sup>34</sup> D. Świątkowska, *Moje wypieki*, <<http://www.mojewypieki.com>>, access: 10 December 2015.

<sup>35</sup> J. Prószyński, *Pijaru Koku Blog*....



in D. Świątkowska's weblog, the readers are asked to provide their own recipes and photos of dishes, which they eagerly do, which makes them feel like co-authors of the blog and members of the community that has formed here<sup>36</sup>.

It is typical for the discussed form of blog to ask the readers for advice on many issues related to keeping the blog, e.g. through surveys. These are questions concerning technical solutions or the contents of the weblog. Thus, the readers have a feeling that their role is of significance. In the blog run by D. Świątkowska, the surveys, after certain issues have been solved, are removed so that they do not disturb the content structure of the blog. However, even after conducting the survey, the readers who want to submit their proposals do it through their comments, e.g. "Hi Dorotka, unfortunately, I didn't manage to add my request to the survey. Allow me to do it now, I hope you will take my request into account :) namely, the print option makes the recipe to be printed by default on 2 pages. You have to figure out how to fit the printout with a photo on one page. It would be great if it could be changed"<sup>37</sup>. Of course, the blogger who only asks for advice and does not take into account any proposals, would lose the trust of the readers<sup>38</sup>.

Even if the bloggers preferring the model of principled negotiations introduce certain solutions without consulting them with the Internet users, they explain the reasons for their decision. Maciej Budzich writes e.g.: "I decided to carry out a little experiment and import comments that you leave under my films on YouTube onto the blog. [...] Why am I doing so? I liked our discussion under the film about ebooks, a lot of conclusions and own experience – I have a feeling that this discussion will be more visible on the blog, will remain there for longer for somebody who finds this film/post in a week, a month or a year". At the same time, the blogger asks: "What do you think about such »dual channel discussion«?"<sup>39</sup>, so he shows consideration for the readers' opinion, and probably that he would withdraw from the solution if the Internet users decided that it had not been successful.

---

<sup>36</sup> D. Świątkowska, *Moje wypieki...* .

<sup>37</sup> Comment in: D. Świątkowska, *Moje wypieki...* .

<sup>38</sup> Often principled negotiations can be close to soft negotiations, consisting in significant concessions to the blog readers, in over-zealously trying to meet the readers' expectations. In one of his posts, J. Prószyński encouraged the readers to demonstrate higher activity, complaining: "It is hard for me to grasp what really interests you". At the same time, in his other post he warned (perhaps also himself): "When we start to take stock of our work in the form of a growing circle of observers, a thought that frequently emerges is »and what to write now?«. You know, demand and supply. If I write something that is not of any interest to them, there will be no interaction, I will not evoke any discussion and whatsoever. [...] Do not differentiate the content depending on to whom we write. Let's do it to remain honest, to write about what really excites us, but without playing to the gallery". J. Prószyński, *Pijaru Koks Blog...*

<sup>39</sup> M. Budzich, *Mediafun*, <[www.blog.mediafun.pl](http://www.blog.mediafun.pl)>, access: 10 December 2015.

## 4. Conclusions

The structure of the blog assumes a certain general scheme of relations between the blogger and the readers, but the way in which this manner is completed depends on the result of negotiations between the author and the users of the blog. Sometimes the bloggers prefer a dominant style of negotiations. They seem to convey a message that they are self-sufficient, tend to ignore the voices of the receivers, and even delete opinions that are not in line with their views. This causes problems in communication between the blogger and the readers, who are used to interactions that are typical for new media. Internet users aware of Web 2.0 possibilities want to be co-authors or active users of the content that is being provided to them. However, the bloggers accustomed to one-way communication, related to traditional media or simply distrustful of Internet users or avoiding the discussion, tend to adopt a dominant attitude. The model of integrative negotiations in which the blogger does not want to dominate the readers, and his aim is to cooperate with them, is more favourable for the blog communication as a whole. In such a case, the authors of weblogs offer a broader scope of freedom to Internet users, are open to the proposals of the readers and sometimes even ask for them.

Unquestionably, communication through new media has changed the relations between the author and the readers, the best example of which is the space of participatory culture, but those changes are not as radical as it would seem. The example of the blogosphere shows that the roles of the author and the reader are not pre-defined and the scope of their rights is negotiated, although it is the author who has the last word in the negotiation process, since he is sharing his rights. In view of the above, it can be claimed that knocking the author off the pedestal did not result in replacement by the reader, as R. Barthes would like, since it is communication and not the reader that appears on the pedestal that has been left empty after knocking off the author.

### SUMMARY

This paper concerns the process of negotiating author and reader roles in the blogosphere. The starting point of this article is the theory of Roland Barthes that the death of the author is necessary for the birth of the reader. This idea notably responds to changing relations between the author and the reader in the new media era. The example of the blogosphere allows us to see that the roles of the author and the reader are not pre-defined and the field of their "laws" is negotiated (two models of negotiations are described in this paper). In the blogosphere, which is an example of participatory culture, knocking the author off his pedestal does not result in the reader replacing the author, as R. Barthes would like. On the empty pedestal, after dumping the author, the reader does not appear – but communication does.

**KEY WORDS:** author, reader, blogosphere, Roland Barthes

## ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

PAWEŁ CIEŚLIŃSKI

### REFERENDUM LOKALNE W POLSCE – ALE JAKIE?

#### 1. Wprowadzenie

Instytucja referendum odgrywa coraz większą rolę w systemie władzy lokalnej. Stanowi jedną z najbardziej rozpowszechnionych form demokracji bezpośredniej, umożliwiając obywatelom udział w podejmowaniu wiążących decyzji<sup>1</sup>. Referendum jest instytucją ustrojową, której istota sprowadza się do tego, że obywatele mający prawa polityczne zostają powołani do wypowiedzenia się w głosowaniu o ważnych sprawach dotyczących ich życia na określonych terytorium. Referendum znamionują określone cechy, a mianowicie:

- bezpośredni udział obywateli w wypowiedaniu się,
- posiadanie tylko jednego głosu,
- uznanie woli większości wszystkich uprawnionych za decydującą w uchwaleniu konstytucji i ustaw, w rozstrzygnięciu spraw<sup>2</sup>.

Model podejmowania decyzji przez ogół uprawnionych podmiotów referendum lokalnego pełni również kilka zasadniczych funkcji kształtujących i umacniających demokratyczne sprawowanie władzy. Pierwsza – to bezpośrednie korzystanie z prawa suwerenności przez obywateli (np. w kwestii każdorazowej zmiany granic gminy, powiatu lub województwa). Druga funkcja, legitymizująca, polega na wzmocnieniu poprzez głosowanie powszechne demokratycznej legitymacji obywateli dla określonych decyzji podejmowanych przez daną jednostkę samorządu terytorialnego. Trzecia funkcja, artykułacyjna, wyraża się w tym, że obywatele mają możliwość bezpośredniego określenia swoich preferencji w sprawach o istotnym znaczeniu dla danej gminy, powiatu lub województwa. Czwarta funkcja, kontrolna, daje obywatelom możliwość wpływania na treść określonych decyzji podejmowanych przez organy jednostek samorządu terytorialnego, w tym również na ich przyjęcie lub odrzucenie. Referendum jest więc formą demokracji bezpośredniej polegającą na prawie decydowania ogółu

PAWEŁ CIEŚLIŃSKI, magister politologii, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika; e-mail: pawelcieslinski@wp.pl

<sup>1</sup> A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, Wrocław 2004, s. 375.

<sup>2</sup> E. Zieliński, *Referendum w państwie demokratycznym*, w: *Referendum w Polsce współczesnej*, pod red. D. Waniek, M.T. Staszewskiego, Warszawa 1995, s. 9.

uprawnionych na drodze głosowania w sprawach ważnych dla państwa lub części jego terytorium<sup>3</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że referendum lokalne jest kluczowym „narzędziem” prawnego wyrażenia woli politycznej przez wspólnoty lokalne. Doświadczenie pokazuje jednak, że model bezpośredniego uczestnictwa nie jest w Polsce ani funkcjonalny, ani sprawny w taki sposób, w jaki zakładali to twórcy reformy samorządowej. Z jednej strony wykluczające się przepisy i ich niespójność na początku transformacji ustrojowej, brak wyraźnych wzorców uczenia, w jakim celu i jakie znaczenie dla społeczności lokalnych ma wykorzystanie różnych instytucji demokracji bezpośredniej, a w szczególności referendum lokalnego, z drugiej zaś nikłe zainteresowanie wspólnot lokalnych głosowaniem na pytanie/pytania poddane głosowaniu, potwierdzają, że instytucja ta jest w kryzysie. Powyższe spostrzeżenia prowadzą do sformułowania następujących pytań: gdzie leży przyczyna dysfunkcji – w prawie, w organach odpowiedzialnych za przebieg procesu referendalnego od momentu złożenia wniosku aż do zakończenia głosowania, a może w apatii politycznej społeczności lokalnych? Odpowiedź na przedstawione pytania nie jest ani prosta, ani jednoznaczna, należą one bowiem do zestawu tzw. trudnych pytań, które każdy badacz może interpretować w odmienny sposób.

## 2. Normatywne podstawy referendum lokalnego

W prawniczej, jak i politologicznej literaturze przedmiotu można znaleźć bardzo wiele sposobów rozumienia pojęcia referendum<sup>4</sup>. Przykładem może być przyjęcie przez Polskę po 1989 r. wielu aktów prawnych o randze międzynarodowej i krajowej. W wymiarze międzynarodowym to: Europejska Karta Samorządu Lokalnego<sup>5</sup> oraz Światowa Deklaracja Samorządu Terytorialnego<sup>6</sup>. Karta określa, że samorząd terytorialny to prawo i zdolność społeczności lokalnych, w granicach określonych prawem, do kierowania i zarządzania podstawową częścią spraw publicznych na ich własną odpowiedzialność i w interesie ich mieszkańców (art. 3 ust. 1). W wymiarze krajowym: Ustawa o samorządzie gminnym<sup>7</sup>, Ustawa o samorządzie powiatowym<sup>8</sup>, Ustawa o samorządzie województwa<sup>9</sup> oraz Kodeks wyborczy<sup>10</sup>. Podstawowe zasady dotyczące referendum

<sup>3</sup> M. Chmaj, *Prawo samorządu terytorialnego*, Warszawa 2013, s. 72.

<sup>4</sup> Zob. I. Bokszczanin, A. Mirska, *Demokracja lokalna w państwach Europy*, Warszawa 2014; B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Warszawa 2012.

<sup>5</sup> Europejska Karta Samorządu Terytorialnego, sporządzana w Strasburgu w dniu 15 października 1985 r., Dz. U. z 1994 r. Nr 124 poz. 607.

<sup>6</sup> Światowa Deklaracja Samorządu Lokalnego uchwalonego na 27. Światowym Kongresie Międzynarodowego Związku Władz Lokalnych w dniach 22–26 września 1985 r. w Rio de Janeiro.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, Dz. U. 1990 Nr 16 poz. 95.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, Dz. U. 1998 Nr 91 poz. 578.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, Dz. U. 1998 Nr 91 poz. 576.

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy, Dz. U. 2011 Nr 21 poz. 112.

lokalnego zostały wyartykułowane w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.<sup>11</sup> oraz w ustawie z 15 września 2000 r. o referendum lokalnym<sup>12</sup>. Z analizy treści artykułów wynikają następujące wnioski:

- członkowie wspólnoty samorządowej mogą decydować, w drodze referendum, o sprawach dotyczących tej wspólnoty, w tym o odwołaniu pochodzącego z wyborów bezpośrednich organu samorządu terytorialnego, gdzie zasadę i tryb przeprowadzania referendum lokalnego określa ustawa (art. 170 Konstytucji RP);
- referendum jest mechanizmem, dzięki któremu mieszkańcy jednostki samorządu terytorialnego jako członkowie wspólnoty samorządowej wyrażają w drodze głosowania swoją wolę w kwestii odwołania organu stanowiącego tej jednostki, sposobu rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej tej wspólnoty, mieszczącej się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki oraz w innych sprawach dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących tę wspólnotę (art. 2 ust. 1 i 2 ustawy o referendum lokalnym);
- referendum jest odpowiednie do wspólnoty samorządowej, której spraw dotyczy: referendum gminne w rozumieniu ustawy o samorządzie gminnym, referendum powiatowe w rozumieniu ustawy o samorządzie powiatowym i referendum wojewódzkie w rozumieniu ustawy o samorządzie województwa (art. 6 ustawy o referendum lokalnym)<sup>13</sup>.

Analizując treść zapisów Konstytucji RP oraz ustawy o referendum lokalnym, można odnieść wrażenie, że ustawodawcy bardzo zależało na tym, aby referendum stało się podstawą funkcjonowania samorządu terytorialnego, zasadniczym elementem demokracji bezpośredniej. Demokracja bezpośrednia w samorządzie terytorialnym nie ogranicza się jednak do referendum lokalnego<sup>14</sup>. W wymiarze technicznym (art. 2 ust. 3 ustawy o referendum lokalnym) jest ono określane jako udzielenie na urzędowej karcie do głosowania pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi na postawione pytanie albo na dokonaniu wyboru pomiędzy zaproponowanymi wariantami pytań, które można podzielić na fakultatywne i obligatoryjne. Referendum obligatoryjne to takie, gdy prawo nakazuje przeprowadzenie referendum w danej sprawie. Dotyczyć ono może odwołania organu stanowiącego danej jednostki samorządu terytorialnego (rady lub sejmiku) przed upływem kadencji. Ponadto referendum obligatoryjne może być przeprowadzone w sprawie odwołania organów wykonawczych w gminie (wójta, burmistrza lub prezydenta miasta) oraz w gminie w sprawie samoopodatkowania mieszkańców na cele publiczne mieszczące się w zakresie zadań i kompetencji organów gminy. Natomiast referendum fakultatywne przeprowadza się, gdy prawo dopuszcza, ale nie zakazuje, jego organizację w zakresie zadań i kompetencji organów

---

<sup>11</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., Dz. U. 1997 Nr 78 poz. 483.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym, Dz. U. 2000 Nr 88 poz. 985.

<sup>13</sup> H. Izdebski, *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności*, Warszawa 2014, s. 232.

<sup>14</sup> Zob. M. Marczewska-Rytko, S. Michałowski, *Demokracja bezpośrednia w samorządzie terytorialnym*, Lublin 2012.

danej jednostki samorządu terytorialnego. Przedmiot tego referendum może dotyczyć wyłącznie spraw mieszkańców w zakresie przekazanym danej jednostce samorządu terytorialnego w trakcie procesu decentralizacji władzy publicznej. Referendum lokalne jako forma demokracji bezpośredniej uzupełnia działalność organów władz przedstawicielskich. Współpraca jednostek samorządowych z mieszkańcami pozwala na lepszą realizację zadań publicznych i prowadzi do sprawniejszego, bardziej efektywnego rozwiązywania problemów zbiorowych.

### 3. Referenda lokalne w Polsce w latach 1992–2014

Spośród wymienionych wyżej sposobów zapewnienia referendum lokalnemu modelowi prawnemu i ustrojowemu w jednostkach samorządu terytorialnego, inicjatywa referendum pochodząca od mieszkańców oznacza alternatywę dla parlamentarnej drogi prawodawczej<sup>15</sup>. Rozwiązań organizacyjnych, prawnych oraz zasad funkcjonowania referendum nie można traktować jako stałych i niezmiennych, lecz należy je uznać za wynik osobistych doświadczeń i wzorzec pozwalający na wyciągnięcie właściwych wniosków.

Praktyka referendalna w Polsce lat 1992–2014 nakreśliła kilka zasadniczych problemów, które dotyczyły kwestii: inicjowania i zbierania podpisów oraz frekwencji referendów; kosztów organizacji i przeprowadzenia referendów; referendów w sprawie samoopodatkowania mieszkańców; referendów w sprawie ważnej dla gminy; ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (obecnie: ustawa – Kodeks wyborczy) oraz kwestii referendów na terenie gmin, powiatów i województw.

Pierwsza sytuacja wystąpiła w trakcie powstawania ustawy o referendum gminnym (obecnie: ustawa o referendum lokalnym). Postanowiono, że prawo do inicjowania referendum ma co najmniej 10% mieszkańców gmin i powiatów uprawnionych do głosowania (w tym co najmniej 5% mieszkańców województwa), którzy posiadają czynne prawo wyborcze. Warunkiem ważności referendum jest udział 30% uprawnionych. Te sztywne i wysokie progi procentowe są trudne do spełnienia. W porównaniu z ordynacją wyborczą, w której takie progi nie obowiązują, wybory są zawsze ważne. Pomimo owej oczywistej niedoskonałości, zabrakło nowelizacji ułatwiającej zastosowanie referendów w liczniejszych skupiskach ludności. Pod tym względem demokracja bezpośrednia w małych gminach uległa petryfikacji<sup>16</sup>. W latach 1990–1998 były to często przejawy zachowań

---

<sup>15</sup> G. Sartori, *Teoria demokracji*, tłum. P. Amsterdamski, D. Grinberg, Warszawa 1994, s. 150–151.

<sup>16</sup> A.K. Piasecki, *Referenda w III RP*, Warszawa 2005, s. 131. Zebranie np. 300 podpisów w gminie liczącej 3 tys. wyborców to zadanie stosunkowo proste, ale już 400 tys. podpisów w województwie mazowieckim jest po prostu mało realne. Jest to czterokrotnie więcej niż przewiduje Konstytucja dla obywatelskich inicjatyw ustawodawczych. O trudnościach w pokonaniu tej bariery przekonano się w 1992 r. w Krakowie, kiedy Społeczny Komitet ds. Odwołania Rady Miasta nie zdołał zebrać 54 122 podpisów, mimo dwukrotnie prowadzonej akcji. Zob. A.K. Piasecki, *Referenda lokalne w Polsce jako przejaw populizmu czy społeczeństwa obywatelskiego?*, w: *Populizm na przełomie XX*



populistycznych, natomiast mniej więcej od połowy pierwszej dekady XXI w. inicjatorów referendów cechowała większa odpowiedzialność, uniwersalność polityczna, partycypacja obywatelska. Przełomowe znaczenie dla skuteczności referendalnej miała nowelizacja ustawy z 2005 r. uelastyczniająca progi skuteczności głosowania. Od piątej kadencji referendum stało się w końcu dostępne również dla społeczności dużych miast<sup>17</sup>. Sytuacja ta przyczyniła się do upodmiotowienia wspólnot lokalnych, oznaczającego utwierdzenie i integrowanie się w szerszym środowisku<sup>18</sup>. Według Jerzego Regulskiego, obniżanie progu frekwencji w referendum „spowodowałoby poważne zagrożenie dla stabilności władz i polityki. Jeśliby jednak iść tą drogą, to konieczne byłoby podniesienie pewnych kryteriów, np. dotyczących liczby zebranych podpisów w sprawie organizacji referendum. [...] Podniesienie wymogów mogłoby spowodować pozytywne zjawisko eliminacji referendów z góry skazanych na niepowodzenie, a generujących koszty. Gdyby wymagana liczba podpisów została odpowiednio podniesiona, to można by rozważać obniżenie progów frekwencyjnych”<sup>19</sup>. Taki charakter rozwiązań prawnych przyczyniłby się do zwiększenia poziomu partycypacji politycznej, a tym samym do właściwych zachowań obywateli<sup>20</sup>.

Druga kwestia dotyczy kosztów o różnym charakterze. Ustawodawca określiła, że koszty wszystkich referendów są pokrywane z budżetu danej jednostki samorządu terytorialnego. W przypadku referendum w sprawie odwołania organu gminy, powiatu lub województwa koszty są pokrywane z budżetu państwa w zakresie, w jakim finansują czynności wykonywane przez komisarza wyborczego. Według projektu prezydenckiego dotyczącego propozycji ustawy o współdziałaniu samorządu terytorialnego na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw podkreśla się, że brakuje informacji o pełnych kosztach referendów<sup>21</sup>. Koszt na mieszkańca gminy uprawnionego do głosowania, w której przeprowadzone jest referendum, wynosi od 0,41 do 15,53 zł. Koszty różnią się ze względu na warunki lokalne, takie jak np. liczba mieszkańców. W różnych publikacjach naukowych koszty ogólne referendum określone są na kilkanaście tysięcy do kilku milionów złotych. Podawane liczby odnoszą się do wydatków bezpośrednich, natomiast nie ma możliwości określa-

---

*i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?* pod red. M. Marczewskiej-Rytka Toruń 2006, s. 177.

<sup>17</sup> B. Węglarz, *Ewolucja lokalnej demokracji bezpośredniej w Polsce po 1989 roku*, Kraków 2013, s. 173.

<sup>18</sup> B. Lewenstein, J. Schindler, R. Skrzypiec, *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*, Warszawa 2010, s. 167.

<sup>19</sup> J. Regulski, *Referendum lokalne*, <<http://www.frdl.org.pl/index.php/komentarz/items/jerzy-regulski-referenda-lokalne.html>>, dostęp: 31.08.2013.

<sup>20</sup> Wejście w życie zmiany ustawy o samorządzie gminnym oraz innych z 8 lipca 2005 r. wprowadził zapis (art. 3): „Referendum w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego pochodzącego z wyborów bezpośrednich jest ważne w przypadku, gdy udział w nim wzięło nie mniej niż 3/5 liczby biorących udział w wyborze odwoływanego organu”, Dz.U. 2005 Nr 175 poz. 1457.

<sup>21</sup> Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw, Druk Nr 1699, <<http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1699>>, dostęp: 31.09.2015.

nia wysokości kosztów dodatkowych<sup>22</sup>. Po odwołaniu władz z reguły następuje wymiana części pracowników na kierowniczych stanowiskach (zastępcy wójta, burmistrza czy prezydenta miasta, skarbnicy i sekretarze). Koszty związane z rozwiązaniem stosunku pracy są na ogół poważne. W projekcie ustawy zaznaczono, że bezpośrednie koszty nieważnych referendum odwoławczych w ostatniej kadencji obciążą budżety gmin łączną sumą ok. 2,1 mln zł, a referendum ważnych sumą ok. 700 tys. zł. Z przeprowadzonych badań wynika, że średni koszt na mieszkańca gminy (uprawnionego do głosowania), w której przeprowadzane jest referendum, wynosi 2,58 zł<sup>23</sup>. Innym czynnikiem generującym koszty są – według J. Regulskiego – referenda inicjowane krótko przed końcem kadencji danej jednostki samorządu terytorialnego. Ponoszone wówczas wydatki nie przynoszą żadnych korzyści, gdyż nowe władze praktycznie nie mogą już niczego dokonać. Powoduje to rozciągnięcie w czasie kampanii wyborczej z jej wszystkimi negatywnymi skutkami. Kolejnym elementem „kosztownym” jest nawoływanie do absencji w referendum dotyczącym odwołania władz jednostek samorządu terytorialnego przez przedstawicieli tych władz, choć w wyborach samorządowych wzywali do aktywnego udziału w głosowaniu<sup>24</sup>.

Trzeci problem związany z kwestią referendum w Polsce dotyczy aspektów prawnych samoopodatkowania się mieszkańców w drodze referendum. Zastosowanie tego punktu budziło różnego rodzaju wątpliwości. Naczelny Sąd Administracyjny, analizując sformułowane w doktrynie cechy podatku, zdefiniował pojęcia te jako przymusowość, jednostronność, nieekwiwalentność, bezwarunkowość, generalny charakter, bezstronność. Sąd określił pojęcie samoopodatkowania, wskazując, że jest to instytucja oznaczająca gromadzenie przez organa samorządu terytorialnego środków pieniężnych z wpłat mieszkańców ustalonych w drodze referendum gminnego na cele publiczne ważne dla lokalnej społeczności. Samoopodatkowanie oznacza zobowiązanie się mieszkańców w drodze referendum do przekazywania organom gminy określonych wpłat na cele publiczne ważne dla mieszkańców gminy. Zaznaczono też, że przedmiotem samoopodatkowania mogą być wyłącznie mieszkańcy gminy<sup>25</sup>. Inny wyrok NSA wzmocnił tę interpretację i zaznaczył, że samorządowi gminnemu, a w szczególności radzie, przysługuje prawo stanowienia przepisów powszechnie obowiązujących na obszarze gminy, przepisów gminnych na podstawie i w granicach upoważnień ustawowych.

---

<sup>22</sup> Dodatkowe koszty dotyczące organizacji referendum mogą się pojawić przy usuwaniu plakatów i haseł referendalnych oraz urządzeń ogłoszeniowych. Ponoszą je podmioty uczestniczące w kampanii wyborczej, które widnieją na takich materiałach wyborczych. Mogą być one obciążone kosztami dopiero wtedy, gdy nie usuną ich w terminie wskazanym w ustawie (30 dni). W takiej sytuacji wójt (burmistrz, prezydent miasta) może usunąć je we własnym zakresie, a kosztami obciążyć podmioty zobowiązane.

<sup>23</sup> *Referenda lokalne. Podstawowe problemy i propozycje zmian przedstawione w projekcie ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw*, <[http://www.prezydent.pl/gfx/prezydent/userfiles2/files/2013\\_pliki\\_rozne/raport\\_referenda/referenda\\_lokalne\\_raport\\_kprp\\_20130925\\_131447.pdf](http://www.prezydent.pl/gfx/prezydent/userfiles2/files/2013_pliki_rozne/raport_referenda/referenda_lokalne_raport_kprp_20130925_131447.pdf)>, s. 5, dostęp: 25.04.2015.

<sup>24</sup> J. Regulski, *Referendum lokalne...*

<sup>25</sup> W. Taras, *Referendum gminne w orzecznictwie NSA*, w: *Państwo, ustrój, samorząd terytorialny*, pod red. M. Chmaja, Lublin 1997, s. 174.



W konsekwencji tego wyroku należy stwierdzić, że gmina nie dysponuje jakąkolwiek pozaustawową możliwością stanowienia podatków, w tym również w drodze samoopodatkowania w wyniku referendum gminnego<sup>26</sup>.

Czwarty punkt sporny praktyk referendalnych dotyczył „spraw ważnych”. Reforma administracyjno-samorządowa z 1998 r. przyczyniła się do tego, że z ustawy o samorządzie terytorialnym (obecnie: ustawy o samorządzie gminnym) zniknął przepis umożliwiający przeprowadzenie referendum w sprawie ważnej dla gminy<sup>27</sup>. Problem legislacyjny w kwestii referendów w „ważnej sprawie” polega na tym, że w związku z reformą administracji stały się one bezprzedmiotowym aktem dążeń, zamiast nabrać cech wiążącej decyzji lokalnych społeczności, których efekt dla władz centralnych miałby charakter imperatywu<sup>28</sup>.

Piąty temat dyskusji był także przedmiotem sporów w kwestii wykorzystania referendów. Spór ten na nowo ukształtował demokrację bezpośrednią w polskim samorządzie terytorialnym przez wprowadzenie ustawy z 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza oraz prezydenta miasta (obecnie: ustawa – Kodeks wyborczy)<sup>29</sup>. Stan praktyk referendalnych w sprawie odwołania wójta (burmistrza, prezydenta miasta) został przedstawiony w tabeli 1.

**Tabela 1.** Liczba ważnych i nieważnych referendów w sprawie odwołania rad i sejmiku lub wójta (burmistrza, prezydenta miasta) w latach 2002–2014

Organ	Próby odwołania	Ważne	Nieważne
Rada gminy (wiejska/miejska)	67	10	57
Wójt (burmistrz, prezydent miasta)	246	32	214
Rada powiatu	8	0	8
Sejmik województwa	1	0	1
Razem	322	42	280

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej: <[www.kadencja.pkw.gov.pl/se/index.html](http://www.kadencja.pkw.gov.pl/se/index.html)>, dostęp: 02.12.2014

Z danych tabeli 1 wynika, że tylko 14,92% przypadków referendów w sprawie odwołania wójta, burmistrza lub prezydenta miasta było ważnych, z czego większość miała charakter antyhegemoniczny<sup>30</sup>. Ta forma demokracji bezpośredniej stanowiła między rokiem 2002 a 2014 ponad 74% wszystkich zorga-

<sup>26</sup> Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 13 października 1997 r. (FKP 15/97). Państwowa Komisja Wyborcza nie prowadzi spisu referendów w sprawie samoopodatkowania się mieszkańców, jednak na podstawie zebranych informacji można wnioskować, że praktyka tej formy demokracji bezpośredniej w Polsce kształtuje się na poziomie ok. 30–50 referendów.

<sup>27</sup> A.K. Piasecki, *Ewolucja referendalnego prawa w III RP*, „Samorząd Terytorialny”, 1–2(2003), s. 66.

<sup>28</sup> A.K. Piasecki, *Referenda w III RP*, s. 131.

<sup>29</sup> Zob. M. Rabczewska, *Społeczne aspekty bezpośrednich wyborów wójta, burmistrza i prezydenta miasta*, w: *Przywódczość lokalne a kształtowanie demokracji partycypacyjnej*, pod red. S. Michałowskiego, K. Kuć-Czajkowskiej, Lublin 2008, s. 169–181.

<sup>30</sup> Referendum antyhegemoniczne – referendum prowadzące do przejęcia władzy przez opozycję lub co najmniej do zablokowania decyzji grupy rządzącej, zob. A. Antoszewski, R. Herbut, *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, Wrocław 1997, s. 221.

nizowanych referendów. Jak zauważył Jerzy Stępień, wprowadzenie ustawy z 2002 r. przyczyniło się do stosowania wschodniego paradygmatu zarządzania miejską przestrzenią polityki. Taki paradygmat jest wyraźnym wzmocnieniem tej roli względem rady gminy lub nawet jej zmarginalizowaniem oraz wyraźnym partycypowaniem centralnego ośrodka władzy względem władzy lokalnej, który nie jest bliższy systemom państw demokratycznej Europy Zachodniej<sup>31</sup>. Zdaniem J. Regulskiego należy zwrócić uwagę, że stabilność władz lokalnych jest warunkiem efektywnego rozwoju, a w tym podnoszenia warunków życia. W wielu krajach o ustabilizowanej demokracji władze lokalne są nieusuwalne w trakcie kadencji<sup>32</sup>. Wymiana może następować jedynie w wyborach po jej zakończeniu. Natomiast nie oznacza to, że obywatele nie mają możliwości wpływania na kierunki prowadzonej polityki, a także na poszczególne decyzje. Temu mają służyć przede wszystkim stałe i skuteczne kontakty z radnymi, którzy ich reprezentują, procedury konsultacji społecznych, a także referenda o charakterze merytorycznym, dotyczące kierunków polityki rozwojowej<sup>33</sup>.

Szóste zagadnienie dotyczy inicjowanych referendów w sprawie odwołania organu ustawodawczego oraz referendów merytorycznych w danej jednostce samorządu terytorialnego (tab. 1 i 2). Prezentowane wyniki pokazują, że tylko w 3,26% przypadków udało się odwołać przedstawicieli rady gminy, a na szczeblu powiatu ani razu nie przekroczono progu ważności (30%)<sup>34</sup>. Przeciętna frekwencja w referendach gminnych wynosiła 20,7%, a w referendach powiatowych tylko 13,34%. Na poziomie województwa przeprowadzone zostało tylko jedno referendum, które miało charakter merytoryczny<sup>35</sup>. Ale i ono było nieważne, ponieważ wzięło w nim udział 21,56% uprawnionych do głosowania<sup>36</sup>. Taki stan rzeczy świadczy o apatii politycznej społeczeństwa<sup>37</sup> i syndromie NIMBAY<sup>38</sup>, co w połączeniu daje brak chęci i wycofanie z uczestnictwa społeczności lokalnych w świadomym i odpowiedzialnym procesie artykulacji decyzji politycznych w sprawach ich dotyczących.

---

<sup>31</sup> Wywiad na YouTube z prof. Jerzym Stępnem – Obywatele w Samorządzie. Wyzwania stojące przed samorządem, <<https://www.youtube.com/watch?v=kmgeYZza-YE>>, dostęp: 12.12.2015.

<sup>32</sup> Zob. I. Bokszczanin, A. Mirska, *Demokracja lokalna w państwach Europy*, Warszawa 2014.

<sup>33</sup> J. Regulski, *Referendum lokalne...*

<sup>34</sup> Taka sytuacja miała miejsce w powiecie augustowskim (2013, frekwencja 15,92%), brzezińskim (2013, frekwencja 8,15%), kluczborskim (2004, frekwencja 18,46%), lubańskim (2004, frekwencja 13,45%), głęboczyckim (2004, frekwencja 12,80%), prudnickim (2004, frekwencja 8,32%) oraz kamieńskim (2001, frekwencja 17,73%). Jedno referendum powiatowe miało charakter merytoryczny – w powiecie kwidzińskim (2012, frekwencja 11,89%).

<sup>35</sup> Taka sytuacja miała miejsce w województwie podlaskim (2007) i dotyczyła budowy obwodnicy Augustowa.

<sup>36</sup> Zob. *Referendum w sprawie Rospudy na Podlasiu*, <<http://pracownia.org.pl/aktualnosci,285>>, dostęp: 10.12.2015.

<sup>37</sup> Zob. L. Szczegółka, *Bierność obywateli. Apatia polityczna w teorii demokratycznej partycypacji*, Warszawa 2013.

<sup>38</sup> Syndrom NIMBAY (Not in my backyard) – w wolnym tłumaczeniu: „byle nie na moim podwórku”, zob. M. Warowicka, Z. Woźniak, *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*, Warszawa 2001, s. 52.

**Tabela 2.** Liczba ważnych i nieważnych referendów w sprawie odwołania rady gminy (wiejskiej/miejskiej) lub wójta (burmistrza, prezydenta miasta) przeprowadzonych w danym roku

Rok	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2012	2013	2014	Razem
Referenda ważne	0	3	0	1	5	3	4	14	7	0	1	9	2	0	2	6	4	1	7	9	1	79
Referenda nieważne	23	22	5	33	26	30	10	94	63	3	2	48	28	2	1	30	28	9	69	57	3	586
Procent ważnych referendów	0	12	0	3	16	9	29	13	10	0	50	16	7	0	67	17	12,5	10	42,76	29,15	42,97	18,4
Razem	23	25	5	34	31	33	14	108	70	3	3	57	30	2	3	36	32	10	76	66	4	665
Przebiegła frekwencja w %	14	15	18	14	17	21	26	19	18	12	25,54	19,21	17,24	17,42	40,8	18,83	49,33	11,71	16,60	16,95	25,29	20,62

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Państwowej Komisji Wyborczej, <[www.kadencja.pkw.gov.pl/se/index.html](http://www.kadencja.pkw.gov.pl/se/index.html)>, dostęp: 02.12.201.

Mimo wielu problemów prawnego zastosowania referendum w społecznościach lokalnych, referenda były przeprowadzane według kryterium motywów politycznych. Dotyczy to inicjatyw, które wynikały, po pierwsze, z niezadowolenia z układu panującego między radą a wójtem (burmistrzem, prezydentem miasta). Po drugie, referenda były skutkiem konfliktów interesów między przedstawicielami władz lokalnych, w których opozycja w radzie odwoływała się do poparcia mieszkańców. Po trzecie, referenda wynikały z niskiej kultury prawnej mieszkańców gminy – do referendum prowadziło najczęściej niezrozumienie i niezgoda mieszkańców na decyzje rady, dotyczące np. podwyżki podatków, czynszów itd.<sup>39</sup> Jednak taka sytuacja przyczyniła się do upodmiotowienia wspólnot lokalnych, oznaczającego utwierdzenie i integrowanie się w szerszym środowisku<sup>40</sup>.

#### 4. Podsumowanie

Z analizy zapisów ustaw dotyczących funkcjonowania referendum lokalnego wynika, że nie rozwiązały one problemu aktywizowania wspólnot lokalnych. Aby obywatele lepiej i chętniej wykorzystywali możliwości, jakie dają referenda, w normach prawnych należałoby przeprowadzić następujące zmiany:

1. Zniesienie ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza lub prezydenta miasta<sup>41</sup> i powrót do zapisów ustawy samorządowej z początków transformacji, co pozwoliłoby na wprowadzenie zachodniego paradygmatu zarządzania miejską przestrzenią opartego na zasadach konsensusu, wspólnego partycypowania i szukania wspólnych rozwiązań dla społeczności lokalnych<sup>42</sup>.

2. Podniesienie w referendum progu procentowego dotyczącego spraw merytorycznych z 30% do 50% + 1<sup>43</sup>. Taki stan rzeczy zmniejszy liczbę referendum antyhegemonicznych na rzecz referendum opartych na świadomych i racjonalnych procesach decyzyjnych danych wspólnot lokalnych.

3. Wprowadzenie możliwości przeprowadzania takich referendum na obszarach obejmujących część lub części danych jednostek samorządu terytorialnego, w tym również na szczeblu jednostek pomocniczych gminy, a więc sołectw, osiedli lub dzielnic, co z punktu widzenia racjonalności podejmowanych rozstrzygnięć byłoby wskazane, szczególnie na terenie dużych miast na prawach powiatu.

---

<sup>39</sup> E. Sękowska, *Referendum gminne – uregulowania prawne i praktyka*, w: *Referendum w Polsce i Europie Wschodniej*, pod red. M.T. Staszewskiego, D. Waniak, Warszawa 1996, s. 141–143.

<sup>40</sup> B. Lewenstein, J. Schindlera, R. Skrzypiec, *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*, s. 167.

<sup>41</sup> Obecnie przepisy dotyczące kwestii wyborów wójta, burmistrza i prezydenta miasta reguluje ustawa – Kodeks wyborczy.

<sup>42</sup> Podobne stanowisko w tej kwestii wyraża m.in. J. Stępień, zob. przyp. 10.

<sup>43</sup> Teoria agregatywnej demokracji zakłada, iż reguła większości w postaci 50% + 1 osoba biorących udział w głosowaniu sprzyja współzawodnictwu idei. Ponadto przyczynia się do politycznej stabilizacji w oparciu o instytucjonalizację nieustannej możliwości obalenia *status quo*. Przeciwnicy teorii podkreślali niebezpieczeństwo przeistoczenia się demokracji w „tyranię większości” lub tyranię frakcji większości bądź tyranię nieracjonalnej przypadkowości. Zob. I. Shapiro, *Stan teorii demokracji*, tłum. I. Kisilowska, Warszawa 2006, s. 13–28.

Podobne wyłączenie dotyczy również dzielnic miasta stołecznego Warszawy, i to pomimo ich statutu prawnego zbliżonego do statusu gmin<sup>44</sup>.

4. Zdecentralizowanie finansów samorządu, którymi mogą one swobodnie dysponować w wykonywaniu swoich kompetencji. Takie działania skutkowałyby utratą kontroli przez władzę centralną określania granic prawnych w zakresie realizacji swojej polityki finansowej, wraz z wykorzystaniem referendum w sprawie samoopodatkowania się<sup>45</sup>.

5. Wprowadzenia tzw. e-demokracji w celu zwiększenia frekwencji w referendum lokalnym. Wykorzystanie tej formy jako narzędzia demokracji bezpośredniej zwiększa możliwość frekwencji nawet do 20% (czego przykładem jest kanton Zurych w Szwajcarii<sup>46</sup>).

Proponowane zmiany przepisów prawa mogłyby w przyszłości przyczynić się do gruntownych przekształceń organizacyjnych i funkcjonalnych w inicjowaniu referendum. Trzeba zaznaczyć, że współczesna aktywność wspólnot nie będzie możliwa bez chęci pracy w grupie, która wymusza współpracę, kompromis, poszukiwanie nowych form nawiązywania kontaktów, uczy tolerancji wobec innych. Taki obraz relacji społecznych należy wdrażać już w odniesieniu do najmłodszych grup obywateli, by później mogli zrozumieć, na czym polega praca z innymi, współdziałanie, współtwórczość, współzarządzanie. Wyznacznikiem instytucji referendum lokalnego jest prawne wyrażenie woli politycznej przez wspólnoty lokalne poprzez czynny udział w demokratycznym inicjowaniu i głosowaniu w sprawach ściśle ich dotyczących.

## LOCAL REFERENDUM IN POLAND – BUT WHAT?

### SUMMARY

The theme of the article is to check whether in democratic Poland, the institution of local referendum an import role in the life of the local community. This form of political participation is a „tool” of the legal expression of political decisions by the local communities. Mainly explain, you model a local referendum in Poland is functional or dysfunctional – almost, in the bodies responsible for the referendum process from the moment of submission of the application until the end of voting and perhaps in the political apathy of local communities?

**KEY WORDS:** democracy, direct democracy, political participation, the local community, local referendum, local authority, the activity of the local community

<sup>44</sup> A. Sokola, B. Michalak, P. Uziębło, *Leksykon prawa wyborczego i referendalnego oraz systemów wyborczych*, Warszawa 2013, s. 198.

<sup>45</sup> Zob. art. 9 Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego, sporządzonej w Strasburgu w dniu 15 października 1985 r., Dz. U. 1994 Nr 124 poz. 607; B. Węglarz, *Ewolucja lokalnej demokracji bezpośredniej w Polsce po 1989 roku*, s. 97–111.

<sup>46</sup> Zob. M. Musiał-Karg, *Głosowanie elektroniczne jako element demokracji na przykładzie kantonu Zurych*, „Przegląd Politologiczny” 2(2009), s. 27–38; też, *Elektroniczna demokracja i elektroniczna partycypacja. Rozważania natury teoretycznej*, w: *Wyzwania innowacyjności w sferze publicznej*, pod red. A. Kaszkur, A. Łaski, Bydgoszcz 2015, s. 29–46; też, *Referenda w państwach europejskich*, Toruń 2008, s. 351–358.



**PRAWO / LAW****KAROLINA MUZYCZKA****ZASADA PRAWDY OBIEKTYWNEJ  
W ADMINISTRACYJNYM  
POSTĘPOWANIU DOWODOWYM**

Współczesne zasady prawa dowodowego w sensie abstrakcyjnym są wspólne dla postępowań dowodowych niezależnie od procedury dowodowej (karnej, administracyjnej, cywilnej). Postępowanie dowodowe za każdym razem zmierza do ustalenia stanu faktycznego, po uwzględnieniu którego wydawane jest rozstrzygnięcie<sup>1</sup>. Zasady prawa dowodowego, czyli ogólne normy obowiązujące w postępowaniu dowodowym, zawierają pewne odrębności wynikające ze specyfiki każdego postępowania. Zasady administracyjnego postępowania dowodowego zostały uregulowane w ustawie z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (dalej: k.p.a.)<sup>2</sup>. Są to postulaty skierowane do organu prowadzącego postępowanie dowodowe, wskazujące sposoby działania, takie jak: jawność wobec strony, bezpośredniość, koncentracja materiału dowodowego oraz swoboda oceny dowodów<sup>3</sup>. Celem niniejszego artykułu jest zwięzłe przedstawienie środków dowodowych w postępowaniu administracyjnym oraz komponentów zasady prawdy obiektywnej obowiązującej w tym postępowaniu.

**1. Środki dowodowe w postępowaniu administracyjnym**

Zasada prawdy obiektywnej jest uważana za naczelną zasadę w postępowaniu administracyjnym, gdyż ma podstawowy wpływ na kształtowanie całego postępowania administracyjnego pod względem merytorycznym, a w szczególności postępowania dowodowego. W myśl art. 7 k.p.a. w toku postępowania administracyjnego organ administracji publicznej ma obowiązek dokładnego ustalenia stanu faktycznego oraz załatwienia sprawy, mając na względzie interes

KAROLINA MUZYCZKA, doktorantka na Wydziale Prawa Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS w Warszawie; e-mail: k\_muzyczka@wp.pl

<sup>1</sup> D. Kaczmarek, A. Taracha, *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, pod red. R. Kmiecika, Kraków 2005, s. 78.

<sup>2</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 23 ze zm.

<sup>3</sup> A. Wiktorowska, *Postępowanie administracyjne, ogólne, podatkowe, egzekucyjne i przed sądami administracyjnymi*, pod red. M. Wierzbowskiego, Warszawa 2007, s. 115n.

społeczny i słuszny interes strony. Taki stan uzyskuje się w postępowaniu przez konfrontację zeznań świadków, przesłuchania stron, opinii biegłych, badania wiarygodności przedstawionych dowodów, a także przez ocenę logiczną całego materiału dowodowego. Z zasady tej wynika obowiązek ustalenia z urzędu, jakie dowody są niezbędne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy<sup>4</sup>.

Ocena dowodów przez organ administracyjny następuje po uprzednim przeprowadzeniu tzw. procedury dowodzenia. Termin ten jest wieloznaczny i może oznaczać zarówno wnioskowanie o istnieniu, jak i nieistnieniu pewnych faktów na podstawie środków dowodowych<sup>5</sup>. A. Wróbel wskazuje, że „przepis art. 75 używa pojęcia ‘dowód’ w znaczeniu środka dowodowego, który pozwala na przekonanie się organu o istnieniu lub nieistnieniu danych faktów, względnie prawdziwości lub fałszywości twierdzenia o faktach”<sup>6</sup>. Środkiem tym jest rzecz, czynność bądź źródło dowodowe, w oparciu o które przeprowadzono postępowanie dowodowe. Źródłem dowodowym są osoby dostarczające środków dowodowych lub rzeczy, z których wynika określony środek dowodowy. W tym znaczeniu źródłem dowodowym może być strona postępowania, jej przedstawiciel ustawowy, następca, uczestnicy postępowania nieangażujący w postępowaniu na prawach strony, dowody rzeczowe będące przedmiotem oględzin, dokumenty, a także strony nieznanne organowi prowadzącemu postępowanie<sup>7</sup>. W. Dawidowicz wskazuje na różnicę między pojęciem dowodu oraz pojęciem środka dowodowego: „dowód jako wynik procesu dowodzenia jest pojęciem ‘konkretnym’, natomiast środki dowodowe można traktować w sposób abstrakcyjny jako pewne typy źródeł informacji”<sup>8</sup>.

Strona ma prawo, a nie obowiązek, uczestniczenia w postępowaniu administracyjnym, oprócz wypadków, kiedy zostanie wezwana do udziału w podejmowanych czynnościach (art. 50 § 1 k.p.a.). Organ bez względu na to, czy strona podejmuje obronę swoich interesów, czy nie, z urzędu jest obowiązany chronić interesy strony. Organ administracyjny z urzędu może zbierać materiały dowodowe, określać okoliczności faktyczne, jakie uważa za istotne do załatwienia sprawy oraz dopuszczać dowody w powyższych okolicznościach (art. 75 § 1 k.p.a.). Strona nie jest jednak zwolniona z obowiązku przedstawienia dowodów potrzebnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Postępowanie dowodowe w procesie administracyjnym opiera się na inkwizycyjnej regule obligującej organ administracji do wyczerpującego zebrania i rozpatrzenia całego materiału dowodowego (art. 77 § 1 k.p.a.). Następnie, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, należy ocenić na jego podstawie, czy dana okoliczność została udowodniona (art. 80 k.p.a.)<sup>9</sup>. W tej kwestii wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny (dalej: NSA)

<sup>4</sup> R. Kędziera, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 65.

<sup>5</sup> W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 1987, s. 250.

<sup>6</sup> A. Wróbel, w: M. Jaśkowska, A. Wróbel, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 315.

<sup>7</sup> A. Witkowska, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, pod red. M. Wierzbowskiego, Warszawa 2013, s. 411–412.

<sup>8</sup> W. Dawidowicz, *Zarys procesu w administracji*, Warszawa 1989, s. 10.

<sup>9</sup> R. Kędziera, *Kodeks postępowania administracyjnego...*, s. 65.



w wyroku z dnia 7 maja 1985 r., w którym stwierdził, że „obowiązek przeprowadzenia całego postępowania co do wszystkich istotnych okoliczności spoczywa na organie i nie może być przerzucony na stronę”<sup>10</sup>. Z kolei NSA w wyroku z dnia 6 stycznia 1994 r. stwierdził, że „zaniechanie przez organ administracji podjęcia czynności procesowych zmierzających do zebrania pełnego materiału dowodowego, zwłaszcza gdy strona powołuje się na określone i ważne dla niej okoliczności, jest uchybieniem przepisom postępowania administracyjnego”<sup>11</sup>. Oznacza to, że w postępowaniu administracyjnym ciężar dowodu spoczywa na organie administracyjnym.

Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 84 § 1 k.p.a., gdy w sprawie wymagane są wiadomości specjalne, organ administracji publicznej może zwrócić się do biegłego lub biegłych o wydanie opinii. Istotne jest również, jak to sformułowano w komentarzach kodeksowych: biegły nie jest powołany do ustalenia stanu faktycznego, lecz wyjaśnienia okoliczności wskazanych przez organ administracji publicznej z punktu widzenia posiadanych przez niego wiadomości specjalnych. Jest on pomocnikiem organu administracji publicznej w ustalaniu bądź ocenie stanu faktycznego. W myśl art. 263 § 3 k.p.a. należności biegłych zalicza się do kosztów postępowania administracyjnego, które co do wysokości, osoby obciążonej i terminu uiszczenia ustalane są w decyzji organu (art. 264 § 1 k.p.a.), a ich ewentualne ściągnięcie następuje w trybie egzekucji administracyjnej (art. 265 k.p.a.). Biegłemu przysługuje przy tym uprawnienie do uzyskania zaliczki na poczet wydatków związanych z opracowaniem opinii, o czym stanowi przepis art. 262 § 2 k.p.a.<sup>12</sup>

Dowody zebrane przez organy administracyjne mogą być w dalszej fazie postępowania wyjaśniającego zakwestionowane przez inne dowody. Organ administracyjny może odmówić wiarygodności każdemu ze zgromadzonych dowodów, w tym również opinii biegłego oraz ocenie poprawności sporządzenia operatu dokonanej w trybie art. 157 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami<sup>13</sup>. Reguły oceny materiału dowodowego nie zostały ustanowione w żadnym przepisie powszechnie obowiązującego prawa i wywodzą się z doktryny, zgodnie z obowiązującymi poglądami. Organ, oceniając materiał dowodowy, winien w szczególności opierać się na dowodach zgromadzonych przez organ, oceniać całokształt materiału dowodowego oraz dokonać oceny znaczenia i wartości poszczególnych dowodów. Jak słusznie podkreślił NSA w wyroku z dnia 12 grudnia 1983 r., stwierdzając, że „przy ocenie opinii biegłego organu administracji publicznej nie może ograniczać się do powołania na konkluzję zawartą w opinii biegłego, lecz obowiązany jest sprawdzić, na jakich przesłankach biegły oparł konkluzję i skontrolować prawidłowość jego

<sup>10</sup> Wyrok NSA z dnia 7 maja 1985 r., sygn. akt. II SA 318 niepubl.; wyrok WSA z dnia 5 stycznia 2016 r., sygn. akt II SA/Bd 985/15, Lex nr 1976776.

<sup>11</sup> Wyrok NSA z dnia 6 stycznia 1994 r., sygn. akt SA/Wr 806/93 niepubl.; wyrok WSA z dnia 16 października 2014 r., sygn. akt IV SA/Wa 1039/14, Lex nr 1553516.

<sup>12</sup> H. Krzysiak-Molczyk, w: T. Woś, H. Krzysiak-Molczyk, M. Romańska, *Prawo o postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 2007, s. 357–360.

<sup>13</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 65 ze zm.

rozumowania. Kontrola taka polega na sprawdzaniu z punktu widzenia logiki i zasad doświadczenia życiowego, prawidłowości rozumowania przeprowadzonego w uzasadnieniu opinii<sup>14</sup>. W tej kwestii wypowiedział się NSA w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., stwierdzając, że „zarówno organy administracyjne, jak i sądy rozpatrujące sprawę mają obowiązek ocenić na podstawie art. 80 k.p.a. dowodową wartość złożonego aparatu szacunkowego. Żadne argumenty nie przemawiają za tym, aby organy rozpoznające sprawę na podstawie tego dokumentu nie mogły samodzielnie ocenić jego wartości dowodowej i ewentualnie żądać od rzeczoznawcy majątkowego uzupełnienia tego dokumentu lub wyjaśnień co do jego treści”<sup>15</sup>.

## 2. Zasada swobodnej oceny dowodów i dobór środków dowodowych

W doktrynie procesu karnego podnosi się, że zasadę swobodnej oceny dowodów, uznawaną we wszystkich polskich procedurach, należałoby dziś nazwać raczej „zasadą racjonalnej oceny dowodów”<sup>16</sup> bądź „zasadą swobodnej, lecz uzasadnionej i kontrolowanej oceny dowodów”<sup>17</sup>. Zdaniem S. Waltoś, organ procesowy nie powinien w trakcie oceny dowodów kierować się uczuciami, emocjami czy uprzedzeniami, przede wszystkim zaś jego sposób rozumowania nie może być irracjonalny<sup>18</sup>. Natomiast fakty nieobjęte materiałem dowodowym nie mogą być podstawą wydania decyzji administracyjnej, chyba że są to fakty powszechnie znane lub znane organowi z urzędu. Podobne stanowisko dotyczące zebrania całokształtu materiału dowodowego podał NSA wyroku z dnia 4 września 1981 r., stwierdzając, „że organ rozpoznając materiał dowodowy nie może pominać żadnego dowodu. Pominięcie jakiegokolwiek dowodu może wzbudzić wątpliwości co do trafności oceny innych dowodów”<sup>19</sup>. Inaczej unormowana jest sprawa ciężaru dowodu w prawie cywilnym. Zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny<sup>20</sup>, ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Oczywisty obowiązek organu zbierania i rozpatrywania całego materiału dowodowego nie jest równoznaczny z pozbawieniem strony lub stron oraz podmiotów działających na prawach strony inicjatywy dowodowej pojmowanej jako prawo do formułowania stosownych wniosków dowodowych. Możliwość ta jest konsekwencją ogólnej zasady czynnego udziału stron w postępowaniu (art. 10 § 1 k.p.a.). Zgodnie z powyższą zasadą, strona ma prawo czynnie uczestniczyć

<sup>14</sup> Wyrok NSA z dnia 12 grudnia 1983 r., sygn. akt IIA 1302/83, ONSA 1983, nr 2, poz. 106; wyrok WSA z dnia 18 sierpnia 2015 r., sygn. akt II SA/Kr 703/15, Lex 1787726.

<sup>15</sup> Wyrok NSA z dnia 26 stycznia 2006 r., sygn. akt. II OSK 459/05, Lex nr 206473.

<sup>16</sup> S. Waltoś, *Proces karny, zarys systemu*, Warszawa 1996, s. 237.

<sup>17</sup> T. Grzegorzczuk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2001, s. 237.

<sup>18</sup> S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 237.

<sup>19</sup> Wyrok NSA z dnia 4 września 1981 r., sygn. akt II SA 52/81, Nr 2, poz. 83, Lex nr 9636.

<sup>20</sup> T.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 1844 ze zm.

w całym toku postępowania dowodowego. Zapewnia jej to wpływ na ustalenie stanu faktycznego, a przez to także na stosowanie normy prawa materialnego lub procesowego<sup>21</sup>. Istotną rolę powyższej zasady dla ochrony praw strony podnosi się również w orzecznictwie sądowym. W tej kwestii wypowiedział się NSA w wyroku z dnia 13 lutego 1986 r., który stwierdził: „stosownie bowiem do art. 10 § 1, art. 79 i 81 k.p.a., organ prowadzący postępowanie jest obowiązany zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, w tym zawiadomić strony o miejscu i terminie przeprowadzenia dowodu z biegłych, umożliwić im udział w przeprowadzeniu tego dowodu, zadawanie pytań biegłemu i składanie wyjaśnień, okoliczność faktyczna zaś może być uznana za udowodnioną, jeżeli strona miała możliwość wypowiedzenia się co do przeprowadzonych dowodów. Zachowanie tych wymagań nie jest pozostawione uznaniu organu, lecz stanowi jego bezwzględny obowiązek, niezależnie od treści i wagi przeprowadzonego dowodu. Jeżeli zatem przeprowadzony dowód dotyczy okoliczności faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, to naruszenie powyższych obowiązków stanowi naruszenie przepisów postępowania administracyjnego, które [...] miało istotny wpływ na wynik sprawy”<sup>22</sup>. Powyższa kwestia znajduje również swoje rozwinięcie w art. 78 § 1 k.p.a. stanowiącym o powinności uwzględnienia żądania strony dotyczącego przeprowadzenia dowodów lub w czasie rozprawy. NSA w wyroku z dnia 1 lutego 1982 r. wskazał istotę przedmiotu dowodu, stwierdzając, iż „przedmiotem dowodu musi być okoliczność mająca prawne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 78 § 1 k.p.a.), a więc dotycząca przedmiotu sprawy i mająca znaczenie prawne dla rozstrzygnięcia sprawy. Organ administracyjny może nie uwzględnić żądania strony, jeżeli nie zostało zgłoszone w toku przeprowadzania dowodów lub w czasie rozprawy tylko w przypadku, gdy żądanie to dotyczy okoliczności już stwierdzonych innymi dowodami. Jeżeli natomiast dowody, których żąda strona, mają znaczenie dla sprawy, to spóźnione żądanie nie powinno być oddalone”<sup>23</sup>. Ponadto strona powinna być zawiadamiana o miejscu i terminie przeprowadzenia dowodu ze świadków, biegłych lub oględzin na siedem dni przed terminem (art. 79 § 1 k.p.a.). Czynny udział stron w postępowaniu zapewniają m.in. następujące uprawnienia stron: prawo wglądu do akt sprawy (art. 73 § 1–3 oraz 74 § 1–2 k.p.a.), prawo zgłaszania wniosków dowodowych (art. 75 § 1–2, 78 § 1, 90 § 2 pkt 1, 95 § 1 k.p.a.).

Prawidłowe ustalenie faktów dotyczących danej sprawy administracyjnej ma istotne znaczenie w dalszych czynnościach organu, zmierzających do jej załatwienia. Wyciąganie konsekwencji prawnych w stosunku do strony musi opierać się na faktach uznanych za udowodnione. W myśl art. 80 k.p.a. okoliczność faktyczna może zostać uznana za udowodnioną, jeżeli strona miała możliwość wypowiedzenia się co do przeprowadzonych dowodów, chyba że zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 10 § 2 k.p.a. Naruszenie przytoczonych przepisów,

<sup>21</sup> R. Suwaj, *Judycjalizacja postępowania administracyjnego*, Warszawa 2009, s. 214.

<sup>22</sup> Wyrok NSA z dnia 13 lutego 1986 r. sygn. akt. II SA 2015/85, Lex nr 9870; wyrok WSA z dnia 9 grudnia 2008 r., sygn. akt I SA/Kr 647/08, Lex nr 539149.

<sup>23</sup> Wyrok WSA z dnia 9 września 2015 r., sygn. akt II SA/Rz 307/15, Lex nr 1810909.

a zwłaszcza wynikającej z art. 77 § 2 k.p.a. zasady ciężaru dowodowego poprzez próby przerzucenia go na strony postępowania stanowiło jedną z najczęściej występujących w praktyce przyczyn uchylecia decyzji przez NSA<sup>24</sup>.

Organ prowadzący postępowanie dowodowe ma pełną swobodę w zakresie dobierania środków dowodowych. Zgodnie z art. 77 § 2 k.p.a. może w każdym stadium postępowania zmienić, uzupełnić lub uchylić swoje postanowienie dotyczące przeprowadzenia dowodu. NSA w wyroku z dnia 12 grudnia 1983 r. stwierdził, że „obowiązek dokonania oceny poszczególnych dowodów polega m.in. na sprawdzeniu z punktu widzenia zasad logiki i zasad doświadczenia życiowego, prawidłowości rozumowania przy dokonywaniu dowodzenia”<sup>25</sup>.

Zasadę swobodnej oceny dowodów wiąże się z obowiązkiem uzasadnienia zajętego stanowiska (art. 107 § 3 k.p.a.) oraz możliwością skorygowania błędów w ramach kontroli instancyjnej. Nie oznacza to jednak, że organ administracyjny jest skrepowany regułami dowodowymi, choć niewątpliwie powoduje, że ocena dowodów nie jest w pełni swobodna. Jest to rozwiązanie zamierzone, gdyż chodzi o to, by zagwarantować organowi swobodę, bez możliwości dokonywania dowolnej oceny. Dowolność oceny ogranicza obowiązek z art. 107 § 3 k.p.a., zgodnie z którym organ procesowy jest obowiązany w decyzji uzasadnić swoje rozstrzygnięcie, wskazując fakty, które uznał za udowodnione, dowody, na których się oparł, oraz przyczyny, z powodu których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej<sup>26</sup>.

Należy jednocześnie podkreślić, że postępowanie dowodowe przeprowadza organ właściwy do orzekania w danej sprawie lub w drodze pomocy prawnej inny organ, który udziela pomocy. Nie jest zatem możliwe przeprowadzenie postępowania dowodowego przez inne podmioty do tego nieuprawnione, gdyż stanowi to pogwałcenie reguł rządzących postępowaniem administracyjnym. Tak też stwierdził NSA w wyroku z dnia 12 czerwca 1990 r.<sup>27</sup> Postępowanie dowodowe przed sądami administracyjnymi może być prowadzone w bardzo ograniczonym zakresie. Zgodnie art. 106 § 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (dalej: p.p.s.a.)<sup>28</sup> sąd może z urzędu lub na wniosek stron przeprowadzić dowody uzupełniające z dokumentów, jeżeli jest to niezbędne do wyjaśnienia istotnych wątpliwości i nie spowoduje nadmiernego przedłużenia postępowania w sprawie<sup>29</sup>. W myśl art. 106 § 5 p.p.s.a. do postępowania dowodowego stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.)<sup>30</sup>. Odesłanie to dotyczy przepisów art. 233 § 1, 244 § 1, 245 oraz 248 § 1–257 k.p.c.

<sup>24</sup> L. Żukowski, R. Sawuła, *Postępowanie administracyjne*, Warszawa 2004, s. 101.

<sup>25</sup> Wyrok WSA z dnia 12 sierpnia 2015 r., sygn. akt ISA/Sz 420/15, Lex 1813796.

<sup>26</sup> K. Muzyczka, *Normy procesowego prawa administracyjnego jako gwarancje uprawnień strony w postępowaniu administracyjnym*, w: *Rola administracji w państwie demokratycznym*, pod red. W. Majewskiego, Bydgoszcz 2013, s. 122.

<sup>27</sup> Wyrok NSA z dnia 12 czerwca 1990 r., sygn. akt SA/Gd 415/9 niepubl.

<sup>28</sup> T.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 1311 ze zm.

<sup>29</sup> B. Sygit, *Kwestie dowodowe w kodeksie postępowania administracyjnego*, „Samorząd Terytorialny”, 7–8(1999), s. 124–133.

<sup>30</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r. Nr 21 poz. 195 ze zm.

### 3. Zakończenie

Postępowanie dowodowe jest niezwykle ważną i trudną do przeprowadzenia częścią postępowania administracyjnego. Składa się ono z wielu powiązanych ze sobą stadiów. Postępowanie to zmierza do ustalenia stanu faktycznego sprawy, na którego podstawie wydawana jest decyzja administracyjna, kształtująca prawa bądź obowiązki strony postępowania. Postępowanie dowodowe jest podstawą wydania decyzji, dlatego też musi być przeprowadzone bardzo dokładnie. Przede wszystkim cała procedura postępowania dowodowego musi się opierać na przepisach wskazanych w kodeksie postępowania administracyjnego, następnie według wskazówek prawa materialnego oraz na domniemaniach przyjętych przez doktrynę. Ściśle wskazane w kodeksie wytyczne dotyczące przeprowadzania postępowania dowodowego mają za zadanie nakierować organ administracyjny na prawidłowy wybór środków dowodowych oraz na użycie niezbędnych instytucji w celu ustalenia stanu faktycznego danej sprawy. W postępowaniu wyjaśniającym nie ma miejsca na żadne nieścisłości, które mogłyby wynikać z niedokładnego przeprowadzenia dowodów przez organ administracyjny. Organ ten powinien wykazać właściwą inicjatywę w trakcie przeprowadzania postępowania administracyjnego, bowiem nierzadko od jego uznania zależy, jakie będą przeprowadzane czynności, a także, z jakich dowodów będzie korzystał, by wyjaśnić stan faktyczny. Od rzetelności organu administracyjnego zależy sytuacja prawna strony, dlatego też powinien on dołożyć wszelkich starań, by sprawa została wyjaśniona w sposób niebudzący zastrzeżeń i sprawiedliwie oceniono stan rzeczywisty sprawy. Na straży przestrzegania przepisów wskazanych w k.p.a., dotyczących przeprowadzenia postępowania dowodowego, stoją zasady ogólne postępowania administracyjnego, także wskazane w kodeksie. Zasady te wskazują, jakie nadrzędne wartości oraz prawa powinny być uwzględniane przez organ podczas postępowania, by prowadziło ono do prawidłowego rozstrzygnięcia z uwzględnieniem stanu faktycznego sprawy.

#### PRINCIPLE OF OBJECTIVE TRUTH IN ADMINISTRATIVE EVIDENTIAL PROCEEDING

##### SUMMARY

Public administration bodies are obliged to take all the steps required for a accurate explanation of the facts. According to the concretization of the principle of objective truth, the public authority is obliged to exhaustively collect and consider all the evidence.

**KEY WORDS:** evidence, source of evidence, evidence proceeding, expert, party



## VARIA

PIOTR BORTKIEWICZ

### CZY JEST MOŻLIWY DIALOG Z ISLAMEM?

#### 1. Wstęp

Islam opiera się na wierze w Allaha, jedynego prawdziwego Boga, i na świadectwie życia ostatniego z proroków Mahometa. Koran jest świętą księgą islamu. Według muzułmanów Koran jest objawiony przez Allaha, ponieważ są tam słowa Boga skierowane do wierzących. Anioł Gabriel przyniósł Koran i wręczył go bożemu posłańcowi Mahometowi. Prorok jest narzędziem Allaha, wybranym, aby objawiać Słowo Boże, jego księgę, literę i ducha oraz zawartości Koranu, które są boskie. Islam jest religią, w której liczą się przede wszystkim zewnętrzne czyny. Można być zbawionym tylko i wyłącznie poprzez czyny, głównie zaś dzięki zbrojnemu dżihadowi. Po śmierci anioł waży na szali zawartość dobrych i złych czynów. Te, których będzie więcej, decydują o wieczności w niebie lub piekle. Jedynym gwarantem zbawienia jest zabijanie niewiernych. Każdy, kto zginie w świętej wojnie (dżihadzie), od razu idzie do nieba, gdzie będą czekać na niego siedemdziesiąt dwie dziewice. Allah kocha tych, którzy ciężko walczą dla niego w bitwach i najazdach<sup>1</sup>. Na początku, gdy prorok mieszkał w Mekce, muzułmanie musieli się modlić w kierunku Jerozolimy<sup>2</sup>. Nie było określonej liczby modlitw w ciągu dnia. Opuszczenie jednej<sup>3</sup> sprawiało, że muzułmanin stawał się apostatą, za co groziła kara, którą mogła być nawet śmierć przez ucięcie głowy nożem. Dopiero później pojawił się obowiązek pielgrzymki do Mekki (hadżdż)<sup>4</sup>. Ten obowiązek pojawił się w dziewiątym roku pobytu proroka w Medynie. Mahomet ustalił pięć filarów islamu: wyznanie wiary, modlitwa, jałmużna, post, pielgrzymka do Mekki.

Celem artykułu jest przebadanie nauki i dogmatyki islamu pod kątem dialogu i przebaczenia, a przede wszystkim udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy jest możliwy dialog z islamem? Zgodnie z definicją zawartą *Encyklopedii PWN* przez dialog powszechnie rozumie się ustną lub spisaną wymianę zdań, myśli, poglądów, argumentów, dokonującą się pomiędzy osobami lub w świadomości

PIOTR BORTKIEWICZ, student Wyższego Seminarium Duchownego w Elku; e-mail: calinda5@o2.pl

<sup>1</sup> Koran, sura 8 i 9.

<sup>2</sup> Obecnie muzułmanie muszą się modlić w kierunku Mekki.

<sup>3</sup> Sunnici muszą się modlić pięć razy dziennie, a szyici trzy razy dziennie.

<sup>4</sup> M.A. Gabriel, *Jezus i Mahomet*, Wyd. Agape, 2013, s. 122.



jednej tylko osoby, mającą na celu poznanie prawdy lub przekazanie jej drugiemu człowiekowi, stworzenie międzypersonalnej więzi lub przestrzeni dla wspólnego działania. Stąd też niezmiernie ważne będzie najpierw prześledzenie nauczania, doktryny i treści Koranu w zakresie dialogu z Innymi, zwłaszcza światem chrześcijańskim. Na koniec natomiast zostaną wyciągnięte wnioski i pewne wskazania natury ogólnej odnośnie do dalszych relacji z islamem. Analiza problemu zostanie przeprowadzona głównie na podstawie Koranu – świętej księgi islamu oraz zbioru hadisów Al-Buhariego.

## 2. Eschatologia i przebaczenie w islamie

Na temat losu muzułmanina po śmierci w islamie mówi się mało i niezbyt precyzyjnie. Prorok boży nauczał, że każdy po śmierci leży w swoim grobie aż do nadejścia dnia sądu. Jeżeli dany muzułmanin był dobrym uczniem proroka, to jego grób staje się dla niego małym rajem. W przypadku kiedy zmarły był złym wiernym, nienależycie praktykował islam, grób stawał się dla niego miejscem męki<sup>5</sup>. W swoim nauczaniu prorok Mahomet nigdy nie wytłumaczył i nie udzielił informacji, skąd muzułmanin ma wiedzieć, czy po śmierci w grobie zazna raju, czy będzie cierpiał męki. Allah objawił bardzo wiele spraw dotyczących życia na ziemi w porównaniu z tym, co dotyczy spraw pośmiertnych. Sam boży prorok nie był pewny, jaki los czeka go po śmierci. Ilekroć modlił się do Allaha, prosił Boga, by ten wybawił go od cierpienia w grobie<sup>6</sup>. Posłaniec boży twierdził, że zwierzęta słyszą cierpienie zmarłych<sup>7</sup>. Dzień sądu ostatecznego będzie ogłoszony przez dźwięki trąb. Żywi razem ze zmarłymi zostaną przyprowadzeni przez anioły na plac sądu, gdzie Allah osądzi każdego z osobna. Na jednej szali zważy dobre uczynki, a na drugiej złe. Jeżeli przeważą uczynki dobre, wiernego muzułmanina czeka raj, a jeżeli przeważą uczynki złe, taki muzułmanin trafi do piekła. Wszyscy niewierni pójdą do piekła. Szansę zbawienia mają tylko muzułmanie. Żaden mahometanin do dnia sądu nie wie, czy jego życie podobało się Allahowi, czy też nie wzbudził on uznania w oczach Boga. Również Abu Bahar nie był pewien swojego losu po śmierci, obawiał się Allaha. Twierdził, że jeżeli jedną nogą byłby w raju, a drugą jeszcze na ziemi, to nadal by nie ufał Allahowi i jego przebiegłości<sup>8</sup>. Po śmierci muzułmanina wierni muszą zaakceptować każdą decyzję Allaha.

Po 120 dniach od stworzenia człowieka, kiedy przebywa on w łonie matki, Bóg Koranu wysyła swojego anioła, który ma zapisać cztery informacje dotyczące tej osoby: czyny, datę śmierci, środki do życia oraz czy dana osoba będzie zbawiona, czy też zostanie potępiona<sup>9</sup>. Dopiero po zapisaniu tych informacji ciało otrzymu-

<sup>5</sup> Koran, sura 55, 46–60.

<sup>6</sup> *Zbiór hadisów Muslima*, ks. 4, nr 1214.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> M. Haykyl, *Ludzie Mahometa*, Kair 1972.

<sup>9</sup> *Zbiór hadisów Al-Buhariego*, t. IV, ks. 55, nr 549.

je duszę. Jeżeli ktoś jest zapisany do raju, to przez całe życie może czynić zło, a na koniec jego żywota los przejmie kontrolę nad jego życiem i będzie czynił dobre uczynki i właśnie w ten sposób dostanie się do raju. Jeżeli dana osoba już w łonie matki została skazana na potępienie piekielne, może przez całe życie czynić dobre uczynki, lecz pod koniec życia jej los przejmie kontrolę nad nią i zacznie ona czynić złe uczynki, które zaprowadzą ją do piekła. W islamie dla muzułmanina, który nie zna swojego losu, a pragnie zbawienia, jedyną szansą, która mu to umożliwi, jest walka, zabijanie i śmierć dla Allaha.

Koran został w całości opracowany w latach 646–650 z tekstów, które napisał lub przekazał do zapisania posłaniec boży. Słowo „koran” oznacza ‘recytować’<sup>10</sup>. Według nauki islamu Koran jest doskonałym i ostatecznym objawieniem Allaha. Koran składa się ze 114 sur, z czego 90 zostało napisanych w Mekce, zaś 24 w Medynie. Sura to rozdział z 6616 wersetów, 77 943 słów i 338 606 liter arabskich. Według islamu Koranu jest księgą natchnioną i sam w sobie jest cudowny. Koran jest nazywany „matką wszystkich ksiąg”<sup>11</sup>.

### 3. Koran, sunny i hadisy

Według objawień prorok pocił się obficie, objawienia doznawał we śnie, od anioła lub aniołów, kiedy był w siódmym niebie i od Allaha, kiedy ten przemawiał do niego spoza zasłony<sup>12</sup>. Islam ma jeden dogmat, dotyczy on nieomyślności Koranu.

Po dokładnej analizie Koranu można stwierdzić, że panuje w nim brak spójności, a znaczna jego część została przejęta z judaizmu (np. obmycia rytualne, niejedzenie wieprzowiny, rytualny ubój zwierząt). Nie jest on odwieczny, był tworzony na daną potrzebę Mahometa, a objawienia były znaczeniowe. W Koranie występują słowa obce, powtórzenia oraz błędy merytoryczne. Jedna trzecia tekstu Koranu składa się z powtórzeń, co świadczy o jego słabości literackiej<sup>13</sup>. Zauważa się też niepoprawność gramatyczną oraz osobliwe nauki, np. o siedmiu ziemiach lub o ludziach łamiących żydowski szabat zamieniających się w małpy. Zadziwiające jest, że uświęconym słowem Boga nie jest Koran, lecz hadisy.

Pierwszym odstępca od wiary był Abi-Sorh, pierwszy sekretarz Mahometa, który spisywał Koran. Stwierdził on, że Mahomet dyktował to, co chciał, a nie prawdziwe słowa Allaha. Hadisy i sunny są podrzędne wobec Koranu. Każdy hadis jest opowieścią o życiu Mahometa, zawierającą to, co posłaniec Boży czynił i mówił. Hadisy zawierają wskazania i nauki Mahometa. Najbardziej cenione są dwa opracowania hadisów: hadis Abu Abdullaha Muhammada bin Ismaila Bukhariego (810–870) oraz hadis Słima Musłima (817–875). Sunna

<sup>10</sup> R. Al-Maghribi, *Czy Koran jest słowem Bożym?* Poznań 2011, s. 17.

<sup>11</sup> E.M. Caner, *Islam bez zasłony*, Warszawa 2007, s. 73.

<sup>12</sup> Koran, sura 42 i 51; zob. też J. Bielawski, *Tłumaczenie znaczenia Świętego Koranu*, Warszawa 1986.

<sup>13</sup> R. Al-Maghribi, *Czy Koran jest słowem Bożym*, s. 17.

jest podstawą islamskiego prawa szariatu (arab. – ‘droga do wodopoju’), opisuje praktyki, postępowanie oraz etykę Mahometa, wydarzenia z życia proroka. Sam prorok powiedział, że kto nie przestrzega sunny (tradycji), nie należy do niego i nakazał muzułmanom trzymać się swojej sunny. Praktykowanie islamu jest związane z czynnościami, postawami i postępowaniem. Względy i przychylność Allaha zyskuje się poprzez wykonywanie czynności fizycznej. W islamie praktycznie nie kładzie się nacisku na pracę wewnętrzną człowieka, nad sobą, nad poznaniem grzechu i na pracę, aby go nie popełniać. Religia islamu ma formę nakazów, za uchybienie któremuś z nich grożą konsekwencje, np. nieuzasadnione opuszczenie modlitwy wyklucza daną osobę z grona wierzących. Przychylności Allaha nie zdobędzie się poprzez modlitwę. Żeby zyskać uznanie Allaha, trzeba dla niego walczyć.

#### 4. Dżihad i jego realizacja

Słowo „dżihad” oznacza wysiłek, staranie. Dżihad jest obowiązkiem każdego muzułmanina<sup>14</sup>. Jest on wezwany do prowadzenia dżihadu zarówno duchowego, jak i fizycznego. Stwierdza to np. sura 2: 217<sup>15</sup>, w której Allah mówi do swoich wiernych: „Nakazuję wam walkę”. Dżihad duchowy jest związany z postawą wewnętrzną muzułmanina, co sprowadza się do wypełniania nakazów szariatu. W jednym z hadisów prorok Mahomet ten rodzaj dżihadu nazwał wielkim, choć nazwa może być myląca, gdyż podstawą islamu jest jednak dżihad fizyczny, z którym związane są najważniejsze dla muzułmanów obietnice zbawienia i pozycja w raju. Według Koranu tylko dzięki dżihadowi fizycznemu, zwanemu również świętą wojną, można być pewnym zbawienia. Koran zabrania zabijać cywili, jednak nauka Mahometa wyjaśnia, że żaden niewierny nie może być cywilem, gdyż automatycznie staje się wrogiem islamu, bo odrzuca Allaha. Święta wojna jest dla muzułmanów absolutną koniecznością, ponieważ według islamistów ich bóg musi być czczony na całym świecie. Jest wiele fragmentów w Koranie, mówiących o zwalczaniu niewiernych, np. sura 2: 190: „I walczcie w sposób Boży przeciwko tym, którzy prowadzą walkę przeciwko wam, ale nie dopuszczajcie się grzechu. Zaprawdę Allah nie lubi grzeszników”. Sura 2: 191 kontynuuje: „A zabijajcie tych grzeszników zawsze, gdy ich spotkacie, oraz wypędzajcie ich stamtąd, skąd oni przedtem wypełniali was. Prześladowanie jest bowiem gorsze niż zabijanie [...]. Taka jest odpłata dla niewiernych”. Sura 194 podaje: „I walczcie z nimi aż do czasu, gdy nie będzie już więcej prześladowań, a głoszona będzie jedynie religia Allaha”. Święta wojna nie ma prawa ustać tak długo, jak długo będą na świecie niewierni, a według Koranu cały świat ma należeć do Allaha. Pojawienie się niewiernego na obszarze przebywania muzułmanów wywołuje zamieszanie, ponieważ tam, gdzie są wyznawcy islamu, nie ma prawa funkcjonować inna religia. Chwała należy się tylko Allahowi, a każdy

---

<sup>14</sup> M.A. Gabriel, *Jezus i Mahomet*, s. 175.

<sup>15</sup> Koran, s. 88.

niewierny musi być wyeliminowany z obrębu islamu. Sura 8: 12–17 podaje, że winę za zabicie niewiernego bierze na siebie Allah: „Bo to jest tak, że to nie muzułmanin zabija niewiernego. Jego rękoma czyni to Allah”.

Oprócz nakazów dotyczących dżihadu zawartych w Koranie, wezwania do świętej wojny można znaleźć również w hadisach. Sam prorok Mahomet w jednym z hadisów powiedział, że najbardziej wartościowym uczynkiem dla muzułmanina jest wierzyć w Allaha i jego posłańca oraz walka w dżihadzie. Hadis Bahariego podaje, że jeżeli przywódca religijny, np. kalif, wezwie do świętej wojny, każdy wierny musi natychmiast na nią wyruszyć<sup>16</sup>.

Sura 3: 28 mówi, że muzułmanin nie może przyjaźnić się z niewiernym: „Niech wierzący nie biorą sobie za przyjaciół niewiernych, z pominięciem wiernych. A kto tak czyni, ten nie ma nic wspólnego z Allahem [...]”<sup>17</sup>. Ponadto w surze 5: 51 czytamy: „O wy, którzy wierzycie! Nie bierzcie sobie za przyjaciół żydów i chrześcijan”. Każdy wyznawca islamu, który tak postąpi, będzie uznany przez innych muzułmanów za chrześcijanina lub żyda. Co więcej, wyznawca islamu nie ma prawa mieć obrońcy i współpracownika w osobie niewiernego.

Według nauki Mahometa dozwolona jest konwersja tylko w jednym kierunku – na islam, zaś porzucenie islamu karane jest śmiercią. Posłaniec boży szczególnie krytykował chrześcijan i wzywał muzułmanów do nienawiści i wrogości wobec nich. Taka postawa ma trwać aż do momentu sądu ostatecznego. W Koranie jest napisane, że każdy, kto wierzy, że Pan Jezus jest Bogiem, bluźni. Bluźnią również ci wszyscy, którzy twierdzą, że Pan Bóg chrześcijan jest w trzech osobach, a Allah naucza, że wszystkich, którzy w to wierzą, musi spotkać bolesna kara. Ponadto islam wzywa do wyrzucania ludzi księgi z miejsc ich zamieszkania i niszczenia ich domów. Prorok Mahomet w ostatnim kazaniu, które wygłosił, nakazał swoim współwyznawcom wypędzać z Półwyspu Arabskiego wszystkich niewiernych<sup>18</sup>. Muzułmanie muszą wiernie naśladować Mahometa na drodze dżihadu. Prorok dał przykład, jak postępować z niewiernymi, a mianowicie wypędził ich z Medyny, a następnie po zdobyciu Mekki również to miasto oczyścił z niewiernych. (Arabia Saudyjska jest tak bardzo wierna nauczaniu proroka Mahometa, że obowiązuje tam całkowity zakaz wstępu niewiernych do Mekki i Medyny).

Nagrody, jaką otrzymuje muzułmanin, który bierze udział w dżihadzie, są zapisane w Koranie i hadisach. Ci wszyscy, którzy walczą na drodze boga, za taką postawę kupują życie wieczne w raju, a każdy święty wojownik, który zabije lub zginie w dżihadzie, otrzyma ogromną nagrodę od Allaha. Kto polegnie w dżihadzie, obiecane ma następujące nagrody: będą mu odpuszczone wszystkie grzechy, a szala, na której będą wagi dobre i złe czyny męczennika, będzie przechylona na jego korzyść, w raju otrzyma specjalne mieszkanie, gdzie jest przygotowana dla niego uroczysta uczta i tam też otrzyma siedemdziesiąt

---

<sup>16</sup> *Hadisy Bahariego*, w: *Sahih Al-Bahari – zbiór wiarygodnych hadisów Proroka Muhammada*, tłum. P. Ziolkowski, t. 4, ks. 52, nr 42, Wyd. Liga Muzułmańska w RP, 2015.

<sup>17</sup> Koran, sura 3:28.

<sup>18</sup> *Hadisy Bahariego*, t. 5, nr 516.

dwie dziewice i młodych chłopców. Prorok Mahomet opisał raj dla męczennika. Będzie on mieszkał w pałacu w rajszych ogrodach wraz z dziewicami, a w rzekach będzie płynęło mleko, miód i wino. Boży posłaniec dodał, że każdy mężczyzna będzie miał siłę stu mężczyzn, by codziennie mógł odbyć akt seksualny z każdą z dziewic. Wizję raju prorok Mahomet otrzymał, gdy anioł Gabriel zabrał go do siódmego nieba. W islamie, jak wspomniano, tylko święta wojna daje pewność zbawienia wyznawcy tej wiary. Natomiast według tego, co czytamy w jednym z hadisów, ci muzułmanie, którzy nie biorą fizycznego udziału w dżihadzie lub nie wspierają go swoimi wysiłkami ani też finansowo, mają bardzo małe szanse na zbawienie.

Wielu bogatych szejków arabskich ogranicza się do finansowania ugrupowań terrorystycznych, co według tej religii zapewnia im zbawienie. Wszystkie zbrodnie i okrucieństwa, których dopuści się święty wojownik na drodze Allaha, są odbierane przez boga Koranu jako dobre uczynki. Żaden czyn wyrządzony niewiernemu, a popełniony w czasie dżihadu, nie plami sumienia muzułmаниna przed Allahem nawet wtedy, gdy zabije on kobietę lub dziecko. Wszystkie zaś dobre uczynki, których dokona wierny przed świętą wojną, mogą jedynie kompensować grzechy, których wcześniej się dopuścił. Hadisy zachęcają muzułmanów do tego, aby ślubowali swoje życie islamowi i dżihadowi. Jeżeli któryś wyznawca Allaha zostanie obłożony fatwą (kłatwą, którą nakładają duchowni muzułmańscy), może zdjąć ją z siebie samoczynnie poprzez udział w świętej wojnie<sup>19</sup>. Prawo islamskie mówi, że jeśli święty wojownik dokona aktu terrorystycznego na obcej ziemi i wróci do swego kraju, nie może być wydany państwu, na terenie którego dopuścił się zbrodni. Według nauczania proroka Mahometa muzułmanie nie są sobie równi – wyżej w hierarchii stoi osoba biorąca udział w dżihadzie niż ta, która jest zaangażowana w zwalczanie niewiernych, a w dziedzinie spokojne i uczciwe życie.

Dla kobiet jedynym dżihadem w islamie jest pielgrzymka (hadżdż) do Mekki, co jest piątym filarem tej wiary. Takie polecenie wydał Mahomet, gdy jego żona Ajsza chciała wziąć udział w świętej wojnie. Według jednego z hadisów, oprócz kobiet w dżihadzie nie mogą fizycznie uczestniczyć niewidomi, niepełnosprawni i kulawi. To nauczanie proroka wskazuje, że w świętej wojnie nie ma miejsca dla niepełnosprawnych, bo dżihad to nie praca wewnętrzna nad samym sobą, lecz fizyczna walka na rzecz Allaha, w której liczy się przede wszystkim sukces. Sam Allah gwarantuje swoim wojownikom nagrody i łupy, które może zabrać pokonanym. Z opisów podanych przez Koran i hadisy wynika wprost, że największą wartość i najwięcej korzyści niesie udział w zbrojnym dżihadzie. Jak ważny w islamie jest dżihad, niech świadczą słowa posłańca bożego: „Raj znajduje się w cieniu miecza”<sup>20</sup>.

Dżihad jest drogą do raju. Wiele matek wysłała dzieci, aby ginęły w zamachach terrorystycznych, ponieważ każdy męczennik poprzez własną śmierć zabiera ze sobą siedemdziesięciu dwóch członków swojej rodziny. Tym siedem-

---

<sup>19</sup> *Hadis Bahariego*, t. 5, ks. 59, nr 599.

<sup>20</sup> *Hadis Bahariego*, t. 8, ks. 63.

dziesięciu dwóm członkom rodziny otwiera drzwi raju i jest traktowany przez krewnych jak prawdziwy bohater. W dżihadzie zamachy terrorystyczne nie są uważane za coś złego, wręcz przeciwnie. W dżihadzie nie jest bowiem ważne, w jaki sposób zabijasz niewiernego, chodzi o to, abyś zabił ich jak najwięcej. Dżihad stawia przed każdym muzułmaninem zadanie walki, którą prowadził prorok Mahomet. Każdy muzułmanin wie, jakie dary przygotował Allah dla tych, którzy kroczą drogą boskiej wojny. Gdy prorok Mahomet odniósł zwycięstwo pod Baad, ogłosił, że nastąpił czas walki, a tym samym, że skończył się czas tolerancji i akceptacji niewiernych. Boży posłaniec nigdy nie zniósł tego przesłania i nie zamienił go na inne. Czas wojny trwa więc i musi trwać aż do całkowitego zwycięstwa islamu, które też przepowiadał prorok Mahomet, i które obiecał swoim wiernym Allah.

Nie powinno się mieć złudzeń co do tego, co niesie ze sobą dżihad, z czym jest związany i do czego zobowiązuje. Prorok wzywał w Koranie do rytualnego wypełniania poleceń walki. Sam powiedział, kiedy ma się zakończyć dżihad. Muzułmanin musi walczyć ze wszystkimi niewiernym tak długo, aż wszyscy ludzie na świecie wyznają, że nie ma Boga prócz Allaha, a Mahomet jest jego prorokiem<sup>21</sup>. Kto tak powie, ocali swoje życie i pieniądze. Koran mówi, że Allah kocha tylko tych, którzy walczą w dżihadzie, nie kocha zaś tych muzułmanów, którzy nie walczą w świętej wojnie. Muzułmanie walczący w dżihadzie będą odnosili zwycięstwo nawet nad tymi wrogami, którzy przewyższają ich liczebnie. To obiecuje Allah pod warunkiem jednak, że będą słuchać jego rozkazów. Dżihadyści mają prawo do przejęcia majątków i dóbr pokonanych. Krwawa zemsta jest w rękach Allaha i jest prawem każdego muzułmanina. Los jeńców, którzy zostaną pochwyteni w czasie bitwy, będzie zależał od decyzji przywódców. Mogą zostać niewolnikami lub będą zabici. Koran mówi, że ci wszyscy, którzy odrzucają islam, są najprostszymi ze stworzeń i nie mają prawa, by okazywać im miłosierdzie. Allah rozkazał, by uderzyć mieczem po szyi tych, którzy nie wierzą. Istnieją w islamie odłamy, które w kontekście militarnym uważają dżihad za szósty filar islamu. Wobec tego obowiązek zbrojnej walki z niewiernymi jest odgórnie nałożony na każdego wyznawcę. Politeiści w konfrontacji z dżihadem mają do wyboru: albo przyjąć islam, albo zginąć. Dżihad w krajach islamskich uniemożliwia szerzenie jakiegokolwiek innej religii oprócz islamu. To sprawiło, że w krajach muzułmańskich zostały wyeliminowane próby jakiegokolwiek dialogu międzywyznaniowego. Dżihad zabrania w krajach, w których dominuje islam, by w jakikolwiek sposób podważać nauczanie islamskie, jak również nawracać muzułmanów. Dżihad nie zezwala i odrzuca dialog międzyreligijny. Islam każe prowadzić wojnę, żaden muzułmanin nie jest zwolniony z tego obowiązku. Nie jest to więc wymysł ekstremistów, lecz fundament teologii islamu.

Dżihad nauczany jest w czterech głównych szkołach islamu: szafickiej, hana-fickiej, wahabickiej, malikickiej. Do tych szkół należą prawie wszyscy muzuł-

---

<sup>21</sup> Koran, sura 2:105.



manie na świecie<sup>22</sup>. Dżihad jest nakazem Allaha. Jeżeli muzułmanie podejmą się dżihadu, nikt ani nic nie może ich zwolnić z tego nakazu. Osoby, które nie mogą zbrojnie brać udziału w dżihadzie, ale chcą mieć w nim udział, powinny wspierać go słownie, szerząc propagandę, lub czynnie, prowadząc dywersję, szpiegując i wspierając finansowo walczących. Dżihad ma przynieść pokój na świecie i przynieść, gdy już nie będzie niewiernych, a wszyscy ludzie będą czcili Allaha. Dżihad nakazuje wojnę z niewiernymi tam, gdzie się ich spotka. Pewien mułła (znawca prawa) powiedział, że zgodnie z prawem islamskim kalif jest zobowiązany prowadzić dżihad z tymi, którzy nie przyjmują islamu po tym, jak zostali wezwani do przyjęcia religii Posłańca Bożego<sup>23</sup>. Święta wojna służy islamowi, by nie mógł on iść na kompromis ze światopoglądem społeczeństw niewiernych, które istnieją w obecnym świecie, by nie mógł współistnieć w jednym kraju z niewiernymi. Dżihad broni islamu przed niewiernymi i albo islam zwycięży dzięki świętej wojnie, albo zwyciężą niewierni. Ponadto dżihad nie akceptuje i nie toleruje niewiernych, lecz dzięki niemu wśród niewiernych musi zapanować szariat (boskie prawo islamu). Dżihad nie godzi się na połowiczne rozwiązanie – albo władza będzie należała do Allaha, albo muzułmanie poniosą śmierć z ręki niewiernych. Co więcej, prorok nauczał, że tych muzułmanów, którzy nie idą drogą świętej wojny, lecz drogą własnych namiętności, czeka kara piekła.

Sayyid Abul A'la Maududi (1903–1979), założyciel Jamaat-e-Islami – radykalnej pakistańskiej partii politycznej, twierdził, że niewierni nie mają najmniejszych praw, a tym bardziej jest nie do pomyślenia, by sprawowali jakąkolwiek władzę na ziemi, która należy do Allaha, oraz by kierowali się swoją błędną nauką<sup>24</sup>. Dlatego każdy wierny muzułmanin jest wezwany, by odsunąć takich ludzi od władzy i zmusić ich do przyjęcia islamu. Muszą zrobić wszystko, co jest w ich mocy, by wyeliminować niewiernych, nawet jeśli by to oznaczało obłożenie się materiałem wybuchowym i wysadzenie się w autobusie wraz z obecnymi tam niewiernymi. Imamowie uczą, żeby wspierać tych, którzy prowadzą dżihad i zabijają niewiernych. Islam nie zmienił ani też nie zreformował żadnej z nauk dotyczących dżihadu – co oznacza, że wszędzie ma panować słowo Allaha i jego religia. Przywódca muzułmańskich szyitów Ajatollah Chomeini stwierdził, że prawo muzułmanów przewyższa każde inne prawo na świecie, a skoro przewyższa te prawa, musi być narzucone innym siłą<sup>25</sup>. Dżihad nakazuje wszystkim zdrowym, dojrzałym i pełnosprawnym mężczyznom przygotować się do świętej wojny i podboju obcych krajów, by prawo szariatu było przestrzegane w każdej części świata. Ci, którzy poznają i zgłębiają dżihad, będą rozumieli, dlaczego islam musi podbić cały świat. Najwyższy duchowny szyitów skrytykował wszystkich tych, którzy ośmielają się twierdzić, że islam jest religią tolerancji i pokoju i nie zachęca do wojny. Powiedział, że nie mają oni żadnego pojęcia o islamie i dżihadzie. Dodał też, że według dżihadu trzeba zabić wszystkich niewiernych,

---

<sup>22</sup> R. Spencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik po islamie i krucjatach*, Wyd. Fronda, 2013, s. 68.

<sup>23</sup> Tamże, s. 271.

<sup>24</sup> Tamże, s. 172.

<sup>25</sup> Tamże, s. 271.



by oni nie pozabijali nas (muzułmanów). Oznacza to, że muzułmanie nie mogą siedzieć bezczynnie i czekać, aż staną się niewolnikami niewiernych i będą przez nich unicestwieni. Dżihad naucza i rozkazuje: „Zabijajcie niewiernych i uderzajcie mieczem. Wszystko to, co jest dobre, znajduje się w cieniu miecza i jest zasługą miecza, tylko miecz jest kluczem do rajy”. Raj otwiera swoje wrota tylko przed świętymi wojownikami dżihadu. Są setki koranicznych psalmów i hadisów, które nawołują islam do uznania świętości dżihadu i podjęcia drogi świętej wojny. Ajatollah Chomeini pyta, czy to wszystko oznacza, że islam jest religią pokoju i tolerancji i że w islamie nie ma wojny. Dodaje, że gardzi wszystkimi tymi osobami, które ośmielają się mówić, że islam jest religią tolerancji, odradza prowadzenie świętej wojny, i że jednym z najgorszych grzechów jest przestrzeganie praw człowieka<sup>26</sup>.

Kamal Nawash (przywódca umiarkowanych muzułmanów w USA) przyznał, że ponad 50% wszystkich muzułmanów popiera dżihad, a profesor Bernard Haykel, że w krajach arabskich poparcie dla dżihadu wynosi ponad 90%. Z kolei Dulmran Waheed oznajmił, że 99% wszystkich muzułmanów marzy o jednym i tym samym: by kalifat objął władzę na świecie<sup>27</sup>. Świat sunnicki bardzo mocno cierpi z powodu upadku kalifatu sułtańskiego. Dżihad jest narzędziem, dzięki któremu musi zostać odbudowany kalifat, ponieważ tylko pod władzą kalifa nie było tylu granic i różnic w świecie arabskim. Muzułmanie oskarżają chrześcijan o to, że nie ma już kalifatu, że są granice oraz różnice w świecie islamu, jak również o to, że muzułmanie są prześladowani i pogardzani. Te wszystkie krzywdy wyrządzone islamowi może naprawić tylko dżihad, odnawiając kalifat i jednocząc świat muzułmanów. Hasan al-Banna stwierdził publicznie, że hańbą jest obalenie kalifatu oraz to, że nie ma już państwa islamskiego i że jest to winą chrześcijan. To właśnie dżihad jest tym świętym narzędziem w rękach islamu, dzięki któremu wszyscy muzułmanie znowu zjednoczą się pod władzą kalifa.

## 5. Podsumowanie

Najprostszą drogą chwały dla muzułmanina jest droga męczenników, wzięcie udziału w dżihadzie – świętej wojnie islamu. Nie ma tam miejsca na dialog. Według nauki Koranu wszyscy musimy przyjąć islam albo zostaniemy zabici. Jak był prowadzony dżihad? Miarą sukcesu dżihadu była ilość łupów i trupów chrześcijan. A jak święci wojownicy muzułmańscy szerzyli islam? Gwałcili, mordowali i grabili, a w kościołach i klasztorach chrześcijańskich organizowali orgie. Tak właśnie najczęściej wyglądała i nadal wygląda droga mudżahedina – świętego wojownika oraz ghazi (zabójcy niewiernych) w służbie Allaha i jego proroka Mahometa. Chrześcijanie wysyłali misjonarzy, by szerzyli Ewangelię, a muzułmanie oddziały wojsk, by mieczem zaprowadzali świętą religię – islam. Albo islam, albo śmierć – czy jest tu miejsce na dialog?

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 172.

<sup>27</sup> E.M. Caner, *Islam bez zastony*, s. 80.

Dlaczego nie powinno się prowadzić dialogu z islamem? Po głębszej analizie Koranu oraz wypowiedzi mułłów i imamów sunnickich nabiera się przekonania, że islam jest zły. Wystarczy przyjrzeć się, w jaki sposób powstał islam i kim był prorok Mahomet, co robił i jak traktował ludzi, którzy nie wyznawali Allaha i jak są traktowani chrześcijanie w krajach, gdzie obowiązuje szariat. Co mówi Koran o niewierzących? Sura 9: 29 podaje: „Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Boga i w dzień ostatni, którzy nie zakazują tego, co zakazał Bóg i jego posłaniec i nie poddają się religii prawdy – spośród tych, którym została dana księga – dopóki oni nie zapłacą daniny własną ręką i nie zostaną upokorzeni”<sup>28</sup>. Wnioski z tego wersetu koranicznego – według Diane Moczar – są takie, że niewierzących należy zwalczać, aż się poddadzą. Można zadać pytanie, do czego ma doprowadzić taka przemoc? Otóż na tej przemocy ma być ufundowane państwo islamskie wraz z kalifem, które będzie wprowadzało swoje ideały – to jest właśnie dżihad<sup>29</sup>. Nie jest to wojna obronna i sprawiedliwa, które to pojęcie zakłada rację i obronę, lecz wojna nakazująca napaść, agresję, gwałt i mordowanie. Każdy, kto nie podda się „religii prawdy i pokoju”, czyli każdy wyznawca nie-islam, ma być zwalczany, ma płacić daninę i zostać upokorzony. Należy zwrócić uwagę na to, co jest napisane w Koranie o niewiernych: „Niech wierzący nie biorą sobie za przyjaciół niewiernych spośród wiernych, a kto tak uczyni, nie ma nic wspólnego z Allahem” (sura 3: 28); „Zaprawdę niewierni są dla was wrogiem jawnym” (sura 4: 101); „I nie traćcie ducha w ściganiu tych ludzi” (sura 4: 104); „Zwalczajcie ich, aż nie będzie już buntu i religia w całości będzie należeć do Allaha” (sura 8: 39); „Nie słuchaj więc niewiernych i zwalczaj ich z wielkim zapalem” (sura 25: 52); „Zaprawdę gorsi od zwierząt u Allaha są ci, którzy odrzucili wiarę i nie wierzą” (sura 8: 55); „Oni w to nie uwierzą, dopóki nie zobaczą kary bolesnej” (sura 26: 201)<sup>30</sup>. Jest wiele innych fragmentów koranicznych, mówiących o prześladowaniu i zabijaniu niewiernych. Jeżeli po analizie tych sur ktoś ośmiela się twierdzić, że islam jest religią miłości, prawdy i pokoju, to w takim razie, co jest prawdą, miłością i pokojem? Według uczonych szkoły wahabickiej islam jest podzielony na dwie części – świat pokoju i świat wojny, a pokój zapanuje wtedy, gdy wszyscy przyjmą islam.

Należałoby też zaznaczyć, że Koran zawiera w sobie sporo sprzeczności, zaprzeczeń i niespójności. Sury powstałe w okresie mekkeńskim mówią o miłości i pokoju, a te z okresu medyńskiego o nienawiści i zabijaniu (są to tzw. sury miecza). Prorok Mahomet zapytany o te nieścisłości powiedział, że nowe objawienie wypiera stare objawienie, w związku z tym u muzułmanów obowiązuje przemoc wobec niewiernych. Już w VII w. w Syrii i Armenii wyznawcy Allaha palili kościoły i mordowali chrześcijan za to, że nie chcieli porzucić wiary w Jezusa Chrystusa<sup>31</sup>.

Również znani współcześni wyznawcy Allaha w swych wypowiedziach ukazują prawdziwe oblicze islamu. Wojna z cywilizacją zachodnią, według Agima

<sup>28</sup> Koran, sura 9: 29; zob. J. Bielawski, *Tłumaczenie znaczenia Świętego Koranu*.

<sup>29</sup> P. Lisicki, *Fabryka słów*, Lublin 2015, s. 61.

<sup>30</sup> Koran; zob. J. Bielawski, *Tłumaczenie znaczenia Świętego Koranu*.

<sup>31</sup> P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada zachodu*, Wyd. Fabryka Słów, 2015, s. 65.

Gasiego (gorliwego muzułmanina), który jest przywódcą mafii albańskiej, ma polegać m.in. na zatopieniu Europy w heroinie. Z kolei Osama bin Laden w 1996 r. stwierdził: „Nie można żywić wątpliwości, że judeochrześcijanie prowadzą zażartą walkę ze światem muzułmańskim, której dotąd nie widziano. Dlatego też muzułmanie muszą stawić wrogowi czoła na wielu polach – wojskowym, ekonomicznym i innych. Podstawowe znaczenie dla nas ma cierpliwość i współpraca w duchu pobożności i wierności wierze oraz podnoszenie świadomości, że po religii najważniejszym obowiązkiem jest odparcie wroga, który wtargnął w naszą religię, w nasz świat”<sup>32</sup>. Abu Bakar al Bahdadi, kalif Państwa Islamskiego, powiedział: „W walkach wojownikom wolno wszystko”<sup>33</sup>. Ponadto sugerował swoim świętym wojownikom męską pedofilię. Jeżeli pod ręką nie mają kobiet, mogą korzystać z młodych chłopców. Jako poparcie swoich słów przytoczył fragment Koranu – surę 54: 76, w której jest mowa o młodych chłopcach usługujących świętym w raju.

W XX w. tylko w Iraku miało miejsce osiem serii pogromów chrześcijan. Również obecnie każdego dnia chrześcijanie są prześladowani i mordowani przez wyznawców Allaha. Jak wielu pogromów na muzułmanach dokonali chrześcijanie od XX w.? Z tego, co mówią fakty – żadnego. W związku z tym należy przestać mówić o islamie jako o religii pokoju i miłości, a opierając się na faktach dotyczących prześladowań, egzekucji i zamachów dokonywanych przez muzułmanów, nazywać islam religią przemocy, wojny i nienawiści. Ponadto istnieje rażąca różnica pomiędzy tym, jak chrześcijanie traktują wyznawców Allaha w państwach cywilizacji zachodniej, a jak muzułmanie „niewiernych” w państwach, w których obowiązuje szariat. To wszystko sprawia, iż w mojej opinii nie ma wspólnej płaszczyzny do jakiegokolwiek dialogu z islamem.

## IS THE DIALOGUE WITH ISLAM POSSIBLE?

### SUMMARY

Is there in the contemporary world a possibility of a dialogue with Islam? We have to look closer how Muslims treat Christians and if Muslims want to have a dialogue with Christians.

**KEY WORDS:** Islam, jihad, dialogue, Koran, religion, Muslims, Allah, Muhammad, Christians, persecutions

<sup>32</sup> T.P. Terlikowski, *Kalifat Europa*, Kraków 2016, s. 61.

<sup>33</sup> Tamże, s. 70.



**VARIA****KRZYSZTOF PUCZYŁOWSKI****OCZYSZCZENIE DUSZ POCZĄTKUJĄCYCH  
– PIERWSZYM OKRESEM ŻYCIA DUCHOWEGO  
WEDŁUG RÉGINALDA GARRIGOU-LAGRANGE OP**

Każdy człowiek chce być szczęśliwy. Próbując odnaleźć swoje szczęście w uciechach tego świata, nie znajduje w nich jednak nic trwałego, a jedynie krótką przyjemność. Pełnię szczęścia, które wlewa w serce stałą radość i pokój, dusza ludzka może przeżywać jedynie w Bogu. Aby doświadczać uszczęśliwiającego zjednoczenia z Bogiem już tu na ziemi, trzeba przejść drogę oczyszczenia. Wiąże się to z prowadzeniem głębokiego życia wewnętrznego, prowadzi do pokornego uznania własnych słabości, wymaga podjęcia wielu wyrzeczeń i umartwień. Współczesny świat proponuje zupełnie inną drogę, dlatego jest bardzo mało dusz, które są zdolne wypłynąć na głębię życia duchowego. Te jednak, które w nim zasmakują, doświadczają szczęścia, które przekracza świat zmysłowy, ponieważ dusze te w bezpośredni sposób obcuja z Bogiem obecnym w Trójcy Świętej i stają się uczestnikami Jego życia wewnętrznego. W każdą duszę wpisane jest pragnienie Boga, stworzenie jest ukierunkowane na Stwórcę, jednak pragnienie to często jest zagłuszane przez grzech. Jest wiele osób, które w szczególnie sposób doświadczyły Bożej Miłości i chcą pogłębiać swoją relację z Bogiem, ale napotykają wiele trudności, które uniemożliwiają im postęp. Réginald Garrigou-Lagrange<sup>1</sup> w swym dziele *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*<sup>2</sup> kreśli „drogę oczyszczenia”, jaką powinny przejść dusze, aby wejść na nowy poziom życia duchowego. Wykazuje, jakie są skutki nieuporządkowania w duszy i podaje, jak je leczyć. Poucza, co jest dla niej pomocne i co jej zagraża. Niniejszy artykuł jest krytyczną rekonstrukcją jego myśli, którą pozwoiliem sobie podzielić na siedem części (etapów). Celem mojej pracy jest próba wykazania, że droga oczyszczenia duszy, chociaż sama w sobie trudna, jest jednak możliwa do przejścia i że warto ją podjąć.

KRZYSZTOF PUCZYŁOWSKI, student Wyższego Seminarium Duchownego w Elku; e-mail: krzysiek\_puc@wp.pl

<sup>1</sup> Réginald Garrigou-Lagrange (ur. 21 lutego 1877 r. w Auch, zm. 15 lutego 1964 r. w Rzymie), francuski teolog i filozof katolicki, jeden z najwybitniejszych neotomistów XX w., wykładowca teologii fundamentalnej i dogmatycznej na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu w Rzymie, promotor pracy doktorskiej ks. Karola Wojtyły.

<sup>2</sup> R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, tłum. T. Landy, t. 1, Poznań 1960.

## **Etap I: Wejrzenie w stan swojej duszy**

Pierwszym krokiem, jaki trzeba zrobić, jest poznanie samego siebie – swoich wad i skłonności do grzechu, oraz swojej zależności i małości wobec Boga. Skłania to człowieka do pokładania całej nadziei w Bożym Miłosierdziu. Pomocny może być ku temu codzienny rachunek sumienia, choć egoistyczna miłość własna często utrudnia obiektywne poznanie siebie. Dużo łatwiej jest dostrzegać grzechy innych niż swoje własne<sup>3</sup>. Natomiast miłość Boża udziela się adeptomu świadomego życia duchowego („duszy początkującej” – jak powiedziałby Garrigou-Lagrange) proporcjonalnie do jego sposobu patrzenia na Stwórcę. Bojaźń przed popełnieniem grzechu wynika u niego raczej z lęku przed karą niż z czystej miłości. Bóg jest poznawany głównie z rzeczy zmysłowych – piękna natury, biblijnych przypowieści. Istotną rolę odgrywa tutaj wielkoduszność, czyli pragnienie poznania i miłowania Boga<sup>4</sup>, a także konsekwentne dążenie do osiągnięcia tego celu. Starania te wynagradzane są pociechami uczuciowymi, na których stawiający pierwsze kroki w życiu duchowym zbyt długo się zatrzymują, dlatego Bóg niedługo potem je odbiera, aby wyzwolić dusze od poprzestawiania na tym, co zmysłowe.

## **Etap II: Umartwienie zmysłów**

Kolejnym krokiem jest podjęcie walki z grzechem poprzez umartwienia, wyrzeczenia i posłuszeństwo, a wszystko to z miłości do Chrystusa. „Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swojego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12, 25). Aby zmysły były pomocne w modlitwie, trzeba je najpierw umartwić, naprawić w nich to, co nieuporządkowane – pożądliwości, gniew, nienawiść, skłonność do zemsty, obłudy. Związane jest to z podjęciem wielu wyrzeczeń, znoszeniem cierpliwie niesprawiedliwości. Miłość przynagla dusze, aby zadawały śmierć grzechowi i upodobniały się przez to do Chrystusa, otwierając się na nową rzeczywistość życia z Bogiem<sup>5</sup>. Konieczność umartwienia podkreśla sam Jezus w Kazaniu na Górze: „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 5, 20), a także „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Przez Ośiem Błogosławieństw nakreśla nam chrześcijański wzorzec oraz duchowy sens umartwienia, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego<sup>6</sup>. Pomoc w umartwianiu zmysłów przynosi modlitwa, post, jałmużna oraz podejmowanie różnych dobrowolnych wyrzeczeń w duchu posłuszeństwa, ze szczerą intencją większego miłowania Boga. Należy jednak pamiętać o jednej istotnej kwestii: „Gdy pełnisz te akty pobożności,

<sup>3</sup> Por. Mt 7, 3, w: *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2007<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Por. J 7, 37.

<sup>5</sup> Por. Łk 9, 23–27.

<sup>6</sup> Por. Mt 5, 3–11.

nie zabrania ci się byś był widziany, ale byś chciał być widziany, gdyż przez to utraciłbyś czystość intencji, która powinna zmierzać wprost do Ojca, obecnego w skrytości twojej duszy”<sup>7</sup>. Potrzebę umartwienia wszystkiego, co nieuporządkowane, wykazuje w sposób szczególny św. Paweł w swoich listach. W Liście do Galatów czytamy: „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożadaniami” (5, 24). Z Listów Apostoła pogan można wyprowadzić cztery główne racje uzasadniające konieczność umartwienia: z powodu grzechu pierwotnego, z powodu następstw grzechów osobistych, z powodu nieskończonej wzniosłości naszego celu nadprzyrodzonego, oraz z powodu potrzeby naśladowania Jezusa ukrzyżowanego i pójścia za Nim<sup>8</sup>. Następstwa grzechu pierwotnego powodują trwałą skłonność do grzechów uczynkowych, które często popełniane prowadzą do trwałej wady lub nałogu. Nawet podczas rozgrzeszenia, choć gładzone są grzechy, to pewne skłonności, zwane *reliquiae peccati*<sup>9</sup>, są trwałą rysą na władzach duchowych bądź charakterze. Powołanie do celu nadprzyrodzonego, jakim jest zjednoczenie z Bogiem, przynagła dusze do podporządkowania namiętności władzy rozumu, oświeconego wiarą – by wszelkie pełnione czyny wpływały z miłości do Boga Ojca. Skutkiem tego jest naśladowanie Chrystusa, a nawet zdolność do radosnego znoszenia cierpień, z powodu Jego Imienia<sup>10</sup>. „Chrześcijanin powinien – jak pisze Garrigou-Lagrange – być oderwany od wszystkiego co ziemskie, pełen specjalnego wyrzeczenia, wymaganego przez nieskończoną wzniosłość celu wiecznego, ku któremu powinien dążyć, i to dążyć z każdym dniem szybciej; bo im bardziej zbliżamy się do Boga, tym bardziej jesteśmy przez Niego pociągani”<sup>11</sup>.

### **Etap III: Rozpoznanie grzechów i podjęcie walki**

Cztery motywy umartwienia sprowadzają się właściwie do dwóch: nienawiści do grzechu oraz miłości do Boga, dlatego unikanie grzechów, poznanie ich korzenia i następstw, stanowi kolejny krok na drodze początkujących. Pycha, chciwość, zazdrość, nieczystość, obżarstwo, gniew, lenistwo – może nie są najcięższymi grzechami, ale są stałą skłonnością do złego, która oddala od Boga i prowadzi do większego zła. Korzeniem siedmiu grzechów głównych jest egoizm, czyli nieuporządkowana miłość samego siebie, która jest źródłem trzech pożądliwości: ciała, oczu i pychy żywota<sup>12</sup>. Pożądliwość ciała prowadzi do obżarstwa i nieczystości, pożądliwość oczu rodzi chciwość, natomiast pycha żywota prowadzi do próżności, lenistwa duchowego, zazdrości i gniewu. Każdy z tych grzechów ma również swoje następstwa. Próżność rodzi nieposłuszeństwo, niezgodę,

<sup>7</sup> R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 288.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 289–302 oraz Rz 5, 12. 19–21, 7, 22–24; Ef 2, 18–21. 4, 21–24; Kol 3, 1–10; Ga 5, 13–24.

<sup>9</sup> Tłumacząc z jęz. łac.: „pozostałości grzechu”.

<sup>10</sup> Por. Dz 5, 41.

<sup>11</sup> R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 299.

<sup>12</sup> Por. 1 J 2, 16.



obludę; lenistwo duchowe – zniechęcenie, małoduszność wobec obowiązków, obrzydzenie do pracy nad sobą; zazdrość rodzi nienawiść, oszczerstwa, radość z cudzego nieszczęścia, natomiast gniew prowadzi do kłótni i zawiści. Pomocą w walce z grzechami wypływającymi z egoistycznej miłości jest codzienny rachunek sumienia. Prowadzi on dusze do skruchy, stopniowego umierania dla grzechu i do postępu w cnotach. Nie da się mocno kochać prawdy i nie czuć nienawiści do kłamstwa, podobnie też nie da się kochać Boga nie gardząc tym, co od Niego oddziela. Umartwianie miłości własnej prowadzi w konsekwencji do wzrostu miłowania Boga i to aż do wzgardy samym sobą.

Bardzo istotnym krokiem w rozwoju życia duchowego jest poznanie osobistej wady głównej, która jest wewnętrznym wrogiem człowieka i ma wpływ na sposób odczuwania, sądzenia, chcenia i działania. Aby ją rozpoznać, dusza musi badać siebie bardzo wnikliwie i prosić Boga o światło, pytać siebie o przyczynę smutku lub radości, oceniać motywy swego działania. W odkryciu źródła grzechów bardzo pomocny jest kierownik duchowy, gdyż pycha często przyjmuje znamiona wielkoduszności, a małoduszność – pokory. Walczyć z wadą główną należy za pomocą trzech środków: modlitwy, rachunku sumienia i sankcji. Modlitwa i rachunek sumienia pomagają zdiagnozować wadę główną i grzechy z niej wypływające. Sankcja – czyli nałożona na siebie warunkowa pokuta, będąca zadośćuczynieniem za grzech – prowadzi natomiast do większej ostrożności. Taką sankcją może być np. dawanie jałmużny za każdy użyty wulgaryzm, co szybko może rozwiązać problem przeklinania. Podjęcie walki z wadą główną jest konieczne do postępu w życiu duchowym, a skutkiem zaniechania w tej kwestii może być nawet zanik życia wewnętrznego. Bóg jednak nigdy nie daje człowiekowi zadania, którego nie mógłby wykonać z pomocą Jego łaski. Umartwienie wady głównej prowadzi natomiast do przewagi wrodzonych zalet i rozpala w człowieku miłość do Chrystusa. „Wtedy – jak zauważa Garrigou-Lagrange – zamiast instynktownie wszystko sprowadzać do siebie, jak czynimy, gdy rządzi nami wada główna, stajemy się skłonni wszystko sprowadzać do Boga, myśleć prawie ciągle o Nim i żyć tylko dla Niego, pociągając jakby do Niego wszystkich, którzy zbliżają się do nas”<sup>13</sup>.

## **Etap IV: Umartwienie uczuć i pożądań**

Kolejny krok, który trzeba postawić, by postąpić w życiu duchowym, to praca nad sferą uczuciową i zdyscyplinowanie swoich namiętności. Z psychologicznego punktu widzenia odróżnia się uczucie pożądliwe oraz popędliwe. Z moralnego punktu widzenia uczucia w ogólności są obojętne. Mogą stać się jednak moralnie dobre, jeśli są wzbudzone przez rozum i wolę ukierunkowaną na dobro, albo złe – jeśli są niezgodne z rozumem, a wola ukierunkowana jest na zło. Moralność uczuć zależy zatem od intencji woli, która zawsze jest albo dobra, albo zła. Uczucia uporządkowane przyczyniają się natomiast do wzrostu

<sup>13</sup> R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 323.

cnoty, np. właściwie przeżywane uczucie wstydu pomaga cnotie czystości. Nieuporządkowanie uczuciowe prowadzi za to do wad: miłość przechodzi w rozwiązłość, odwaga w zuchwalstwo, bojaźń w tchórzostwo. Ascetyczny punkt widzenia wskazuje na potrzebę dyscyplinowania uczuć przez zdrowy rozum oświecony wiarą. Uczuciami tak należy kierować, aby raz je hamować, a innym razem pobudzać. Podobnie jak do kierowania koniem, raz używa się wędzidła, innym razem bata. Należy unikać przy tym nadmiernej gorączkowości, poddawać wszystko namysłowi i rozwadze. Człowiek powinien wystrzegać się pogoni za zbyt szybkim postępem i zdać się na współpracę z łaską Bożą, która zawsze jest mu udzielana w odpowiedniej ilości. Pośpiech w życiu duchowym mógłby upodobnić się do pośpiechu w schodzeniu po schodach, który nie prowadzi do bezpiecznego zejścia, a najczęściej do upadku i pobijania się. Również św. Piotr, zanim została mu powierzona misja kierowania Kościołem, przez długi czas był oczyszczany ze swojej zarozumiałości i porywczosci<sup>14</sup>. Skutkiem gwałtowności w tej materii jest utrata skupienia wewnętrznego, zamęt i mylące zadowolenie z samego siebie. Głównym lekarstwem jest natomiast poddanie się człowieka w całkowitą zależność od Pana Boga. „Aby zdyscyplinować uczucia – podkreśla Garrigou-Lagrange – trzeba starać się zwalczać z jednej strony żywość temperamentu połączoną z zarozumiałością, pochodzącą z przeceniania siebie, z drugiej zaś – miękkość, lenistwo, które byłoby jeszcze szkodliwsze dla życia wewnętrznego”<sup>15</sup>. W uporządkowywaniu uczuć konieczny jest zatem dojrzały namysł przed działaniem, światło Ducha Świętego oraz pomoc kierownika duchowego we właściwym ocenianiu samego siebie.

## **Etap V: Czynne oczyszczenie władz duszy**

Po umartwieniu grzechów i poznaniu ich następstw oraz zdyscyplinowaniu uczuć i namiętności, kolejnym krokiem na drodze początkujących jest oczyszczenie czynne zmysłów, uczuciowości, rozumu i woli. Konieczność umartwienia zmysłowości św. Paweł wyraził słowami: „[...] Lecz poskrwiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego” (1 Kor, 9 27). Umartwienie zmysłów i ciała zapewnia swobodę ducha, pozwala skupić się na życiu wewnętrznym. Należy skrupulatnie czuwać nad poszczególnymi przyzwyczajeniami, które prowadzą do rozbudzania zmysłowości, unikać zbytnej poufałości z ludźmi, a myśli i pragnienia kierować jedynie ku Bogu. Również trzeba czuwać nad tym, by nie wpaść w duchowe łakomstwo i w modlitwie nie szukać uczuciowych pociech tylko dla nich samych. Istnieje duże niebezpieczeństwo kochania duchowych pociech zamiast Tego, który je daje. Jezus streszcza naukę o umartwieniu zmysłowości w słowach: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). W Kazaniu na Górze poucza także o potrzebie umartwienia popędliwości do gniewu,

<sup>14</sup> Por. Mt 26, 33–35. 69–75; J 21, 15–19.

<sup>15</sup> R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 333.

nieczystości, odpłacania złem za zło<sup>16</sup>. Umartwienie tych popędów prowadzi do cnoty łagodności, która pomaga przewyciężyć samego siebie i utrzymuje duszę w „ręku” Boga. Oczyszczenie uczuciowości może mieć charakter czynny, gdy sami na siebie nakładamy umartwienie, lub bierny – oczyszczenie to jest o wiele głębsze, sprawcą jego jest Bóg, który wprowadza duszę w długotrwałą oschłość, aby zrozumiała swoją małość i próżność wszystkich rzeczy ziemskich. Umartwienie zewnętrzne uzdalnia duszę do wyrzeczenia wewnętrznego i jest o tyle pożyteczne, o ile ma wpływ na umartwienie wyobraźni i pamięci, a w konsekwencji oczyszczenia czynnego umysłu i woli.

Czynne oczyszczenie wyobraźni oznacza poddanie jej pod kierownictwo rozumu oświeconego wiarą. Wyobraźnia często odciąga dusze od rozważania rzeczy Bożych, skłania do myśli próżnych, fantastycznych, a nawet zakazanych. Z pomocą łaski można ją jednak okiełznać, zmniejszyć liczbę pokus, podporządkować ją woli rozumu. Aby to osiągnąć, potrzeba prawdziwej dyscypliny wyobraźni – odrzucenia niebezpiecznych wspomnień, próżnych marzeń, nieprzyzwoitych lektur. Wszelkie obowiązki należy wykonywać z myślą o Bogu i pragnąć tylko zjednoczenia z Nim. Konieczne jest także oczyszczenie pamięci, ponieważ na skutek grzechu pierworodnego i grzechów osobistych często ponawianych pełna jest niepotrzebnych wspomnień. Łatwo jest np. przypomnieć sobie winy bliźniego w stosunku do nas, jeśli do końca ich nie wybaczyliśmy, mimo że ta osoba szczerze za nie żałuje. Dużo trudniej natomiast jest przypomnieć sobie dobrodziejstwa, jakie otrzymaliśmy od Boga<sup>17</sup>. Prowadzi to do grzechu niewdzięczności, zapomnienia o Bogu, który może być skutecznie uleczony przez nadzieję szczęścia wiecznego oraz stałe przypominanie sobie o Bożych obietnicach. Pamięć można również oczyszczać przez częste zastanawianie się nad doskonałością Boga, nad kruchością własnego życia i nieuchronnością śmierci, nad marnością tego świata. Nie jest to jednak łatwe, ponieważ nasz umysł, zraniony grzechem, ma większą skłonność do roztrząsania rzeczy ziemskich niż szukania ich celowości i przyczyny. Ta „rana niewiedzy”, choć została zablizniona w momencie chrztu, otwiera się na nowo w skutek osobistych grzechów w sposób szczególnie: ciekawości – która skłania do badania rzeczy mało pożytecznych, pychy umysłu – która jest zbyt dużym zaufaniem do swojego rozumu i osądu, oraz zaślepienia umysłu – które zaprzecza kontemplacji rzeczy Bożych i jest postawą czysto faryzejską<sup>18</sup>. Lekarstwem, które może w pełni zaleczyć tę ranę, jest cnota wiary w połączeniu z oczyszczającą miłością. „Wiara – jak pisze Garrigou-Lagrange – skłania nas najpierw do przyjmowania prawd objawionych ze względu na autorytet Boga, który je objawia; następnie skłania nas ona do rozważania i sądzenia wszystkiego według tych prawd”<sup>19</sup>. Ta wiara, choć jest „ciemna”, oświeca nas<sup>20</sup>. Żąda od nas przyjęcia tajemnic, których nie widzimy i nie ogarniamy naszym rozumem, a które odnoszą się do wewnętrznego życia

<sup>16</sup> Por. Mt 5, 21–48.

<sup>17</sup> Por. Iz 59, 15–16; Jr 2, 32.

<sup>18</sup> Por. Mk 3, 5; J 12, 40.

<sup>19</sup> R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 360.

<sup>20</sup> Por. Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*.

Boga i Jego dobroci. Jednak aby dusza mogła pójść za światłem wiary, konieczna jest zgoda woli, która również wymaga oczyszczenia.

Wola z zasady skłania się ku dobru, poznanemu przez rozum. Ma na celu dobro całego człowieka, dlatego powinna dążyć do Dobra Najwyższego – Boga. Jeśli człowiek dąży prawą wolą do rzeczy dobrych, sam staje się dobry. Jeśli ma nieprawą wolę i dąży do rzeczy złych, to staje się zły. Wola nadaje swoim aktom zasługę lub winę. Przez grzech pierworodny każdy człowiek ma wrodzoną skłonność do egoizmu. Wola przez to odwraca się od Boga, a podąża za nieuporządkowaną miłością własną. Jest to główna wada woli, która jest źródłem innych grzechów, gdyż zamiast podporządkować się Bogu, egoizm chce hołdować samemu sobie. Jak nauczał św. Augustyn w swym dziele *De civitate Dei*, albo nasza nieuporządkowana miłość samego siebie doprowadzi nas do wzgardy Boga, albo będziemy tak kochali Boga, że całkowicie wzgardzimy sobą. Ustawiczny postęp w miłości człowieka do Boga jest lekarstwem na egoizm, pomaga w oczyszczeniu i wychowaniu woli, aby nie pożądał tego, czego mu nie wolno i co może być dla niego szkodliwe. Miłość własna powoduje odwrócenie porządku zamierzonego przez Boga, rodzi zniechęcenie, niezgodę, odbiera pokój duszy. Trzeba zatem podporządkować swoją wolę i uczynić ją uległą wobec Woli Boga, a wtedy człowiek otrzyma potrzebne łaski do postępu duchowego. Są nimi cnoty, takie jak: sprawiedliwość, religijność, posłuszeństwo, prawość, miłość Boga i bliźniego. Wymaga to jednak od człowieka wyrzeczenia się woli własnej: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24)<sup>21</sup>. Na skutek ciągle ponawianych grzechów jest to bardzo trudne, a nawet niemożliwe bez pomocy łaski Bożej. Tylko Miłość Boża, będąca owocem łaski, może w pełni wyprzeć egoistyczną miłość własną. Trzeba jednak ciągle i zdecydowanie ponawiać nasz akt woli podążania za tym, czego oczekuje od nas Bóg i szukać we wszystkim Jego Woli. Kto nie będzie postępował naprzód w rezygnowaniu z woli własnej, ten szybko zacznie się cofać. Umartwienie woli, duch ofiary, a także oderwanie się od dóbr ziemskich, są niezbędne na drodze zjednoczenia z Bogiem. Człowiek jest zdolny do tego tym bardziej, im częściej przypomina sobie o wzniosłości celu, do którego zmierza. Owocem zaś oczyszczenia woli jest pokój duszy oraz życie w harmonii z Bogiem i drugim człowiekiem.

W tym miejscu trzeba również wspomnieć o dwóch chorobach duszy, które wymagają wyleczenia w procesie czynnego oczyszczania umysłu i woli. Pierwszą z nich jest pycha. Jest ona przede wszystkim umiłowaniem własnej wielkości i przeszkodą dla człowieka w byciu pokornym wobec Boga. Może przybierać różne rodzaje, np. przypisywanie wyłącznie sobie wszystkiego, co otrzymało się z ręki Boga, przeświadczenia, że w pełni zasłużyło się na to, co otrzymało się bez żadnej zasługi, bądź wywyższania się ponad innych i umniejszania ich wartości. Pycha zaciemnia obraz zależności człowieka od Boga, Sprawcy wszelkiego dobra. Może mieć wymiar intelektualny – wyrażający się w zadowoleniu z wyższości własnych racji i rozumowych osądów nad innymi, oraz duchowy

---

<sup>21</sup> Por. J 12, 24n.; Dz 9, 6.

– wyrażający się w zadowoleniu ze swoich postępów w życiu duchowym i w pogardzie dla innych<sup>22</sup>. Pycha rodzi także wady: zarozumiałość, ambicje, próżność. Z próżności wyrasta samouwiellbienie, chępliwość, obłuda, upór w błędnym myśleniu, nieposłuszeństwo. Niezawodnym lekarstwem na pychę jest natomiast uznanie swojej małości i słabości oraz wielkości i świętości Boga<sup>23</sup>. Trzeba sobie uświadomić, że istniejemy tylko dzięki łaskawości Boga. To co do nas należy to jedynie grzeszność, a wszelkie zasługi są nam wyjednane przez Krew Chrystusa. Dusza początkująca – używając terminologii Garrigou-Lagrange’a – powinna dziękować Bogu za wszelkie upokorzenia: „Dobrze to dla mnie, że doznałem poniżenia, bym się nauczył Twych ustaw” (Ps 119, 71), jak również prosić, aby Duch Święty dokonał w niej biernego oczyszczenia, które zerwie jej z oczu przepaskę pychy, uwolni od jej następstw, pozwoli święcie radować się zaletami bliźnich. Drugą z chorób jest lenistwo duchowe<sup>24</sup>. Osłabia ono miłość duszy do Boga i odbiera radość z gorliwej służby dla Niego. Objawia się w niedbalstwie i stopniowym uchylaniu się od obowiązków religijnych, które są konieczne do uświęcania się, a które nie odpowiadają upodobaniom zmysłowym. Z czasem przeraża się w odrazę do duchowych spraw, opuszczania ich z byle powodu, co prowadzi do stanu oziębłości. Człowiek w stanie tej choroby uważa, że jarzmo obowiązków, jakie Pan na niego nakłada, jest nie do uniesienia. Takie myślenie jest całkowicie fałszywe i stanowi wynik zawinionego niedbalstwa. Dodatkowo fala roztargnień, której człowiek się nie przeciwstawia, uniemożliwia prawie całkowicie modlitwę. Duże niebezpieczeństwo stanowi fakt, że często lenistwo duchowe myli się z próbą oschłości, zesłaną przez Boga<sup>25</sup>. Takie myślenie prowadzi do grzechu ciężkiego, jakim jest m.in. opuszczenie niedzielnej Mszy Świętej, oraz do ogólnego „rozluźnienia” duchowego, które rodzi złość, niechęć do obowiązków, zniechęcenie, roztargnienie duchowe i osłabia wolę. Najlepszym lekarstwem na lenistwo duchowe jest stanowcze oparcie się mu przez wzgląd na miłość do Boga i obiecanie nam dobra wieczne. Człowiek powinien narzucać sobie umartwienia w tych dziedzinach, które zostały zaniedbane. Praca nad sobą wyrażać się będzie w wierności modlitwie, w wytrwałym pełnieniu obowiązków i to nie tylko religijnych, a także w ofiarowywaniu Bogu wszystkich czynności podejmowanych w danym dniu. Przeplatanie pracy modlitwą i podejmowanie jej z modlitewną intencją skutecznie wykorzenia duchowe lenistwo. Oczyszczenie duszy dokonuje się poprzez umartwienie zmysłów, rozumu, woli, ale jest także skutkiem modlitwy i sakramentów.

---

<sup>22</sup> Por. Łk 18, 11–12.

<sup>23</sup> Por. J 15, 5; 1 Kor 4, 7; 2 Kor 3, 5.

<sup>24</sup> Łacińska nazwa lenistwa duchowego to „acedia” (od gr. ακηδία) – oznacza lenistwo, uchybienie; smuć się ze swojej winy przez brak wysiłku w dobrym.

<sup>25</sup> Por. *Błąd kwietystów*, w: R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 392–393.

## Etap VI: Oczyszczenie przez sakramenty

Potężnymi i łatwo dostępnymi środkami oczyszczenia są sakramenty święte. Ich działanie na człowieka zależne jest jednak od jego dyspozycyjności – im jest doskonalszy, tym więcej łaski może przyjąć. Do każdego sakramentu trzeba więc się dobrze przygotować, aby w obfitości otrzymać jego owoce. W przypadku spowiedzi sakramentalnej, należy zrobić na początek szczegółowy rachunek sumienia, połączony ze skruchą. Praktyka codziennego rachunku sumienia pomaga poznać siebie i podejmować wysiłek poprawy. Człowiek powinien oczyszczać siebie zwłaszcza z grzechów ciężkich, wymieniać je na początku spowiedzi i ze skruchą mocno postanowić, że będzie unikać nawet okazji do popełnienia tego grzechu. Szczerą skruchą prowadzi do zadośćuczynienia, naprawienia wyrządzonego zła, jak również do dobrych postanowień. Grzechy powszednie także stanowią przeszkodę do doskonałości, szczególnie jeśli są związane z przywiązaniem. Popełniane dobrowolnie, choć nie zadają śmierci od razu, powoli zatrują duszę. Nawet najmniejszy grzech jest obrazą Boga i okazaniem niewdzięczności kochającemu Ojcu. Akt pokory, jakim jest Spowiedź Święta, jest najlepszym lekarstwem na pychę. Spowiedź wyzwala nas z grzechu i zanurza w otchłani Bożego Miłosierdzia, dając siłę do walki z grzechem. W momencie rozgrzeszenia człowiek zostaje oczyszczony przez Krew Chrystusa, co skłania go do wielkiej wdzięczności wobec Boga i drugiego człowieka. „Im bardziej człowiek boleje nad swymi grzechami, tym bardziej pewny jest, że miłuje Boga”<sup>26</sup>. Skrucha jest jednak „ból”, który wydaje owoce Ducha Świętego: miłość, pokój, radość, cierpliwość, łagodność, dobroć, wierność i wstrzemięźliwość<sup>27</sup>.

Uświęcenie duszy w najbardziej doskonały sposób dokonuje się poprzez zjednoczenie z Bogiem we Mszy Świętej. Eucharystia powinna być zawsze w centrum życia chrześcijańskiego i stanowić codzienny pokarm dla ludzkiej duszy. Skutki Najświętszej Ofiary Chrystusa są dwojakie: z jednej strony jest ona dziękczynieniem i uwielbieniem wynagradzającym Bogu Ojcu, z drugiej – jest niewyczerpalnym źródłem łask dla duszy człowieka, których ilość zależy od jego wewnętrznego usposobienia. Im więcej ma w sobie wiary, nadziei i miłości, tym więcej owoców z niej czerpie i tym bardziej ofiaruje Bogu samego siebie. Bóg nie może dać się człowiekowi bardziej niż w Komunii Świętej<sup>28</sup>. Sakrament ten nie tylko przynosi łaskę, ale w szczególny sposób samego jej Sprawcę, który karmi ludzką duszę, jednoczy się z nią i ją przebóstwia – przemienia w Siebie. „W Komunii – jak podkreśla Garrigou-Lagrange – Zbawiciel nie ma nic do zyskania, to tylko dusza coś otrzymuje, jest ożywiona i wprowadzona w życie nadprzyrodzone; cnoty Jezusa Chrystusa do niej przenikają; jest ona jakby wcielona w Jezusa i staje się bardziej żywym członkiem Jego Mistycznego Ciała”<sup>29</sup>. Przyjmowanie Eucharystycznego Chleba chroni człowieka przed popełnieniem grzechu

<sup>26</sup> R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 406.

<sup>27</sup> Por. Ga 5, 22.

<sup>28</sup> Por. J 6, 35. 51–52. 56–57.

<sup>29</sup> R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 416.



śmiertelnego, wyzwala z grzechów powszednich, przywraca utraconą gorliwość. Aby dobrze przyjąć Komunię Świętą, należy odpowiednio się do niej przygotować, a także przeznaczyć czas na dziękczynienie po przyjęciu Chrystusa. Zawsze do Komunii Świętej trzeba przystępować z czystym sercem i pobożną intencją, unikać rutyny, każdą przyjmować z jeszcze większą gorliwością i miłością, a także dziękczynieniem proporcjonalnym do otrzymanej łaski<sup>30</sup>.

## **Etap VII: Oczyszczenie przez modlitwę**

Oczyszczenie duszy dokonuje się również przez osobistą modlitwę, szczególnie błagalną, liturgiczną i wewnętrzną. Bóg Ojciec z góry zaplanował dać duszom wszelkie potrzebne łaski do duchowego wzrostu, jeśli tylko będą gorliwie o nie prosić. Modlitwa błagalna, która jest unізieniem człowieka wobec wszechmocny Boga, jest również wzniesieniem się człowieka ku Niemu. Przez pokorną, wytrwałą i ufna modlitwę można wyjednać wszelkie dary Boże konieczne do zbawienia, wyprosić łaskę nawrócenia, otrzymać siły potrzebne do spełniania obowiązków i trwania w powołaniu. Modlitwa skłania do przebaczenia winowajcom, zapewnia zwycięstwo nad pokusami, wyprasza „chleb powszedni”, powodzenie w zamiarach zgodnych z Wola Bożą. Zanoszenie przez człowieka próśb do Boga, czyni go zdolnym do modlitwy dziękczynienia i uwielbiana Boga za otrzymane dary. Szczególnym rodzajem modlitwy uwielbiana jest Liturgia Godzin, która nieustannie rozbrzmiewa we wspólnocie Kościoła. „Oficjum – jak zauważa Garrigou-Lagrange – leczy z sentymentalizmu przypominając stale językiem Pisma Świętego wielkie prawdy; przypomina ono duszom zarozumiałym wielkość i surowość sprawiedliwości Bożej, a duszom bojaźliwym nieskończone miłosierdzie i cenę męki Zbawiciela”<sup>31</sup>. Dusza początkująca, czyli człowiek wchodzący na drogę świadomego życia duchowego, czerpie z tej modlitwy siłę do rozmyślenia, jest ona jej oddechem i życiem, ale zaniedbana lub odmawiana z pośpiechem – traci swój duchowy wymiar i przestaje być „powietrzem” dla duszy.

Modlitwa, przez którą można w szczególny sposób osiągnąć zjednoczenie z mieszkającą w duszy człowieka Trójcą Świętą, to medytacja, czyli rozmyślanie wewnętrzne, zwane inaczej modlitwą myślną. Jest to bardzo osobista rozmowa duszy z Bogiem, przepelniona miłością i zaufaniem. Często odbywa się za pośrednictwem wybranej „metody”, która jest o tyle dobra, o ile pozwala zapomnieć o sobie i całą uwagę koncentruje na Bogu. Modlitwa ta powinna wypływać z miłości do Boga i prowadzić do jeszcze większego wzrostu tej miłości. Dusza człowieka, wspomagana tchnieniem Bożej łaski, wznosi się ku Stwórcy na dwóch skrzydłach: umysłu i woli. Każde rozmyślanie powinno zawierać cztery następujące po sobie akty: akt pokory – by uświadomić sobie, kim jesteśmy i z Kim rozmawiamy; akt wiary – rozważanie prawd, doskonałości i dobroci Boga, tajemnic życia Chrystusa itp.; akt nadziei – zdanie się na łaskę Bożą

---

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 422–428.

<sup>31</sup> Tamże, s. 445.



w podążaniu za Chrystusem do Wiecznego Królestwa; akt miłości – afektywne uczucie, które przeradza się w mocne postanowienie pełnienia Woli Bożej. Dzięki działaniu Ducha Świętego, akty cnót teologalnych mogą zlać się w jedno „wejrzenie miłości”, co stanowi początek kontemplacji. Wówczas człowiek zaczyna odczuwać w swojej duszy obecność Trójcy Świętej i wchodzi w wewnętrzne życie Boga<sup>32</sup>. Używanie określonej metody powinno stopniowo ustępować miejsca działaniu Ducha Świętego, który wprowadza duszę w stan odpoczynku w Bogu. Rozmyślanie jest bardzo pożyteczne w początkowych etapach życia duchowego, ale nie można się na nim zatrzymywać, powinno ono prowadzić do modlitwy prostoty. Stanowi ona proste i głębokie wejrzenie na Boga i Jego tajemnicę. Dusza działa mało, a otrzymuje bardzo wiele, ponieważ czerpie z samego Źródła wiedzy i światłości. By móc kosztować z tajemnic zbawienia, trzeba prosić o łaskę kontemplacji. Modlitwa prostoty jest możliwa w duszy dostatecznie oczyszczonej, która umartwiła swoje zmysły, rozum i wolę oraz ma mocne pragnienie zjednoczenia z Bogiem, a siebie samą ma w pogardzie. „Ktokolwiek więc – pisze Garrigou-Lagrange – unika cierpienia, upokorzenia i zamarcia sobie, nigdy do niej nie dojdzie. Jest to również przyczyna, dlaczego tak niewielu wstępuję na tę drogę; nikt prawie nie chce porzucić siebie samego i dlatego traci tak wiele i pozbawia się niepojętych dóbr”<sup>33</sup>. Pomocą w wytworzeniu w duszy człowieka takiej dyspozycyjności i otwartości na łaskę Bożą jest częste wzbudzanie aktu pokory, praktykowanie różnych umartwień, wznoszenie serca ku Bogu przez strzeliste akty miłości, a także szukanie obecności Bożej w poszczególnych wydarzeniach dnia. „Trzeba wreszcie uczynić milczenie w swojej duszy, uciszyć namiętności mniej lub bardziej nieuporządkowane, by słyszeć Mistrza wewnętrznego, który przemawia po cichu, jak przyjaciel do przyjaciela”<sup>34</sup>. Konieczna jest także wytrwałość w walce ze złym duchem, oschłościami i lenistwem duchowym oraz ufne oddanie się Jezusowi i poddanie się Jego kierownictwu. Gdy człowiek osiągnie już taką dyspozycyjność, spontanicznie wchodzi w modlitwę kontemplacyjną, która zazwyczaj przybiera trzy różne formy: prostego ruchu ku niebu – gdy kontempluje Boga w zwierciadle rzeczy zmysłowych; ruchu spiralnego – gdy kontempluje Boga w zwierciadle tajemnic zbawienia; ruchu kolistego – gdy dusza kontempluje Boga w Nim samym<sup>35</sup>. Owocem zaś życia kontemplacyjnego kierowanego przez Boga jest tzw. drugie nawrócenie, czyli bierne oczyszczenie zmysłów, które stanowi przejście z drogi „oczyszczenia dusz początkujących”, na drogę „oświecającą dusz postępujących”. Niektóre dusze nie przechodzą jednak z jednej drogi na drugą. Są to tzw. dusze zapóźnione, które w konsekwencji stają się obojętne bądź oziębłe wobec Boga. Jest to wynikiem niedbalstwa w służbie Bożej w rzeczach drobnych albo odmowy pełnienia ofiar żądanych przez Boga. Zaniedbania w małych rzeczach szybko prowadzą do zaniedbań w wielkich, istotne wartości w życiu ulegają przesunięciu, a ludzie przestają być zdolni do podejmowania ofiar, których żąda Bóg. Zaczynają wtedy bardziej szukać siebie

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 448–453.

<sup>33</sup> Tamże, s. 455.

<sup>34</sup> Tamże, s. 457.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 462.

niż swego Stwórcy. Jeśli jednak człowiek zacznie siebie często napominać, że jego obowiązkiem jest dążenie do doskonałej miłości Boga i bliźniego, to dzięki łasce Bożej może zostać wyrwany z tego stanu i pociągnięty przez Bożą Miłość. Rzadko to się zdarza, ponieważ człowiek z duszą oziębłą przy każdej okazji szuka egoistycznie siebie zamiast Boga. Swoje winy postrzega jako drobiazgi i z łatwością je usprawiedliwia, natomiast z wielką surowością piętnuje grzechy innych. Lekarstwem na ocenianie innych jest baczne obserwowanie samego siebie, rozważanie męki Chrystusa oraz zanoszenie próśb do Ducha Świętego, aby pokazywał człowiekowi jego grzechy i ich następstwa. Im bardziej zostanie umartwiony nasz egoizm, tym piękniejszy obraz Boży będzie odbijać się w naszych duszach. Wymaga to jednak gruntownego poznania siebie, umartwienia tego, co nieuporządkowane, i gorliwego pragnienia miłowania jedynie Boga.

## Zakończenie

Na podstawie przeprowadzonych analiz można zasadnie stwierdzić, że trudna droga oczyszczenia ludzkiej duszy jest możliwa do przejścia i jest niezwykle owocna. Miłość bowiem zmierza do bliskości. Jeśli więc człowiek w swojej duszy pragnie kochać Boga aż do wzgardy sobą i doświadczać bezpośrednio Jego obecności, musi stanąć do walki z tym, co w niej nieuporządkowane, umartwić zmysły i pożądania, rezygnować z własnej woli, oczyszczać się przez sakramenty i głęboką modlitwę, leczyć choroby odpowiednimi lekarstwami. Unikając czyhających na niego niebezpieczeństw, powinien tak żyć na tym świecie skażonym grzechem, jakby był od niego oderwany i zanurzony w tym, co nadprzyrodzone. Gorliwy w najmniejszych rzeczach, stanie się zdolny do ponoszenia nawet największych ofiar – z miłości do swego Odkupiciela i Oblubieńca swojej duszy. Wymaga to od człowieka przejścia bardzo wymagającej drogi, ale warto ją podjąć wbrew temu, co proponuje świat, aby doświadczyć Tego, który świat przekracza.

### **CLEANSING BEGINNERS' SOULS AS A FIRST STAGE OF SPIRITUAL LIFE, ACCORDING TO RÉGINALD GARRIGOU-LAGRANGE OP**

#### SUMMARY

Being indebted to the thought of R. Garrigou-Lagrange, this article shows the way of cleansing human souls which allows them to enter into a new stage of spiritual life. It concludes that such a cleansing requires from the souls a greater love for God and a disregard of themselves. Such an effort seems to be worthy of being made even in opposition to the promises of the world, since it guarantees them the experience of God who transcends the world.

**KEY WORDS:** to cleans souls, spiritual life, love for God, renunciation

**RECENZJE / REVIEWS****MARTA WIĘCKIEWICZ-ARCHACKA****SŁOGANY ZAMIĄST PARAGRAFÓW,  
CZYLI O PENALNYM POPULIZMIE****MICHALINA SZAFRAŃSKA, *PENALNY POPULIZM A MEDIA*,  
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO,  
KRAKÓW 2015, SS. 398**

Nie od dziś funkcjonujemy w rzeczywistości, która jest zmediatyzowana, zdążyliśmy się więc już oswoić z wkraczaniem mediów we wszystkie dziedziny naszego życia. Poznajemy świat za pośrednictwem mediów i to media w ogromnej mierze wpływają na to, jak oceniamy ludzi, wydarzenia i zjawiska. Refleksja nad oddziaływaniem środków masowego przekazu często kieruje naszą uwagę w stronę takich zagadnień, jak zmiany w procesach komunikacji międzyludzkiej, warunki funkcjonowania człowieka w warunkach szumu informacyjnego, rozwój nowych form spędzania czasu wolnego. Fakt, iż wszechobecne media mają wpływ nawet na stanowienie prawa, może zaskakiwać, a zjawisko to dostrzega i wnikliwie analizuje Michalina Szafrąńska, autorka książki *Penalny populizm a media*. Dla wielu czytelników już sam tytuł opracowania będzie odkrywczy, bo o ile zdajemy sobie sprawę, że środki masowego przekazu mają wpływ na politykę, życie społeczne i kulturalne, to oddziaływanie mediów na proces stanowienia prawa nie jest powszechnie znane.

Autorka we wszystkich częściach swojej pracy sprawnie łączy różne perspektywy badawcze, choć nie jest to rzeczą prostą. Prawo, politologia i medioznawstwo przenikają się na wielu polach, ale niełatwo odnaleźć język, którym można opisać zawile zależności między tymi dyscyplinami. Problemów może nastęrczać również dobór metodologii, która pozwoliłaby zintegrować różnorodne spojrzenia na te same fakty i procesy. M. Szafrąńska znalazła klucz pozwalający pogodzić odmienne języki, jakimi posługują się badacze prawa, polityki i mediów, a także z powodzeniem połączyła te trzy punkty widzenia, opracowując założenia metodologiczne swoich analiz. Zarówno dla prawników, politologów, jak i medioznawców lektura książki *Penalny populizm a media* może być odkrywcza, bo pozwoli wyjść poza ramy własnej dyscypliny.

Omawiana książka składa się z sześciu rozdziałów, z których dwa stanowią studia przypadków. Zagadnienia teoretyczne dotyczące populizmu penalnego zostały opisane w rozdziale pierwszym, w którym autorka zwraca uwagę na definicyjny impas, jaki wiąże się z pojęciami: „populizm” i „populizm penalny”. Termin „populizm penalny” pojawia się w wypowiedziach polityków, jednak nie zawsze we właściwym znaczeniu. Również materiały publicystyczne i niektóre publikacje naukowe są źródłem pogłębiania się chaosu terminologicznego. Wobec wielu przypadków niewłaściwego definiowania „populizmu penalnego”, granice tego pojęcia rozmywają się. M. Szafrąńska przeprowadziła w związku z tym obszerną i szczegółową kwerendę, by sprawdzić, które z funkcjonujących już definicji mogą stać się właściwym podłożem do prowadzenia dalszych badań.

Po niezbędnych ustaleniach terminologicznych autorka przechodzi do kolejnych zagadnień teoretycznych, wskazując w rozdziale drugim relację pomiędzy mediatyzacją polityki i populizmem penalnym, a w rozdziale trzecim – zależność pomiędzy medialnym obrazem przestępczości i populizmem penalnym. W pierwszej z wymienionych części M. Szafrąńska zмага się z obszerną literaturą przedmiotu na temat relacji pomiędzy mediami a polityką. Odwołuje się do ustaleń takich badaczy, jak Jay Blumler i Michael Gurevitch, Denis McQuail, Winfried Schulz. Nawiązuje również do prac polskich autorów (m.in. Bogusławy Dobek-Ostrowskiej, Tomasza Gobana-Klasa). M. Szafrąńska szczególną uwagę zwraca na takie tendencje rozwoju mediów informacyjnych, jak komercjalizacja środków masowego przekazu, dyktat aktualności związany z postępem technologicznym oraz zmiany w organizacji mediów, z czym wiąże się również ewolucja stylu pracy dziennikarskiej. W rozdziale trzecim autorka analizuje medialną wizję przestępczości, rekonstruując ją w oparciu o dane empiryczne. W przypadku tego zagadnienia autorka słusznie uwypukla problem kryteriów selekcji informacji dziennikarskich dotyczących przestępczości, a także wskazuje na kreowanie zaburzonego obrazu wydarzeń poprzez wyolbrzymianie i zniekształcanie.

Studium dwóch przypadków zostało przez M. Szafrąską poprzedzone rozdziałem metodologicznym, w którym autorka precyzuje główne problemy badawcze, charakteryzuje techniki badawcze i wskazuje trudności metodologiczne związane z badanymi kwestiami. Odpowiednie założenia pozwalają autorce na sprawne przeprowadzenie analizy tematu porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika oraz kwestii bezterminowej izolacji niebezpiecznych sprawców przestępstw. Oba przykłady umożliwiają czytelnikowi znającemu wymienione zagadnienia jedynie ze środków masowego przekazu na połączenie owego zapośredniczonego medialnie obrazu z ustaleniami naukowymi. M. Szafrąńska określa m.in. kontekst społeczny i polityczny wymienionych wydarzeń, co pozwala ujrzeć znane powszechnie doniesienia medialne w szerszym kontekście. Media (nie tylko tabloidowe, ale też tzw. jakościowe) wywarły znaczący wpływ na to, w jaki sposób obie sprawy były postrzegane przez opinię publiczną i w jaki sposób zareagowali na nie politycy<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Podobne mechanizmy działania mediów doskonale opisał Hans Mathias Kepplinger w książce *Mechanizmy skandalizacji w mediach*, przekł. A. Kożuch, Kraków 2008.

W zakończeniu książki M. Szafrąńska przedstawia wiele celnych uwag na temat uwzględniania woli obywateli w procesach decyzyjnych władz. Autorka podkreśla, że o ile oczywiście głos społeczeństwa jest istotny i powinien być uwzględniany, to populistyczne komentarze mediów i polityków nie powinny determinować tworzenia prawa. Typowy dla mediów pośpiech w przekazywaniu informacji (za czym idzie naklanianie ekspertów do przedstawiania opinii w oparciu o niepełne dane), prezentacja wydarzeń w sposób skrótowy, emocjonalny i biało-czarny – to właściwości zasadniczo odmienne od tych, które powinny łączyć się ze stanowieniem prawa, gdzie potrzebna jest długofalowość i racjonalność działań. Autorka nie stroni w zakończeniu od przedstawiania zdecydowanych (i trafnych) ocen, gdy pisze o politycznym wyrachowaniu, manipulowaniu głosem opinii publicznej i o przedmiotowym wykorzystywaniu głosów eksperckich w debatach medialnych. Książkę kończą aneksy, w tym tabele zawierające spisy artykułów związanych z badanymi przypadkami i zestawienia stosowanych w mediach argumentów retorycznych.

Jak napisał Jan Widacki, „struktura przestępstw układa się w miarę regularną piramidę: najmniej jest przestępstw najcięższych, najwięcej najdrobniejszych. Struktura przestępczości wyłaniająca się z telewizyjnego ekranu jest dokładnie odwrotna”<sup>2</sup>. Wpływ środków masowego przekazu na to, w jaki sposób tragiczne wydarzenia odbierane są przez widzów, słuchaczy i czytelników, jest ogromny. Dzieje się tak w związku z obowiązywaniem w mediach reguł wybierania i hierarchizowania informacji (*agenda setting*). Mass media budzą emocje, podsycając zainteresowanie opinii publicznej określonymi aspektami problemu i wręcz narzucają interpretację faktów. W prasie, radiu, telewizji i w internecie snuje się też domniemania, co jeszcze może się wydarzyć, do jakich innych nieszczęść może dojść, a to skutkuje apelami do władz o pilne działania<sup>3</sup>.

Autorka założyła mediocentryczny charakter analiz, co jest oczywiście uprawnione i słuszne, jednak warto się zastanowić, czy nie wiąże się z tym pewien błąd perspektywy<sup>4</sup>. Czytając książkę, można odnieść wrażenie, że w procesie stanowienia prawa politycy są bezwolni, w pełni uzależnieni od determinujących ich działania tendencji medialnych i to media – jako że inicjują cały negatywny proces – są tymi instytucjami, które należy winać za penalny populizm<sup>5</sup>. Niekiedy jednak środki masowego przekazu właściwie wypełniają swoją rolę, krytykując pośpiech w procesie tworzenia prawa i wytykając błędy w projektach ustaw.

Polityka i mass media stanowią system naczyń połączonych. Gdy dochodzi np. do śmierci nastolatka po zażyciu tzw. dopalaczy lub gdy z więzienia wychodzi pedofil i morderca, media budują atmosferę lęku i oburzenia, a politycy skwapliwie wykorzystują panujące nastroje społeczne, bo upatrują w takich

<sup>2</sup> J. Widacki, *Rozważania o prawie i sprawiedliwości*, Kraków 2007, s. 19.

<sup>3</sup> Można tu przywołać dość znane powiedzenia, iż „zła wiadomość to dobra wiadomość” i „nic tak nie ożywia gazety jak trup na pierwszej stronie”.

<sup>4</sup> Sama autorka zaznacza, że perspektywa jej analizy jest mediocentryczna, zob. M. Szafrąńska, *Penalny populizm a media*, Kraków 2015, s. 9.

<sup>5</sup> Tamże, s. 327.

sytuacjach szansy na przedstawienie siebie w pozytywnym świetle – jako ludzi sprawnie reagujących na pojawiające się problemy. W takiej atmosferze dochodzi do przyjmowania przez władze prowizorycznych rozwiązań, które mają usatysfakcjonować wyborców. Media wpływają na opinię publiczną i polityków, ale i politycy wykorzystują media, by budować odpowiednią interpretację wydarzeń, co ma na celu zapewnienie poparcia społecznego dla podejmowanych naprędce inicjatyw. Problem oczywiście w tym, że w ten sposób powstają przepisy obarczone błędami, niekiedy przynoszące więcej szkody niż pożytku.

Książka M. Szafrąskiej nie jest pierwszą polską publikacją na temat populizmu penalnego, ale z pewnością jest na naszym rynku wydawniczym najbardziej wyczerpującym opracowaniem tego tematu (dotąd ukazywały się artykuły w czasopismach naukowych<sup>6</sup> i rozdziały w monografiach<sup>7</sup>, opublikowano też pracę zbiorową dotyczącą populizmu penalnego<sup>8</sup>). Książka *Penalny populizm a media* stanowi całościowe ujęcie problemu i jest godnym uwagi przykładem rzetelnej pracy badawczej. Z pewnością popularyzacja podjętego przez M. Szafrąską tematu jest wskazana, bo zagadnienie znają badacze różnych dyscyplin, eksperci, ale świadomość tego, czym jest populizm penalny, powinni zyskać odbiorcy mediów będący jednocześnie wyborcami.

---

<sup>6</sup> Zob. m.in. E. Kamińska, *Przekaz mediów a populizm penalny i jego znaczenie społeczne (na przykładzie sprawy „polskiego Fritzla”)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1(2014), s. 55–75; P. Chlebowicz, *Przejawy populizmu penalnego w polskiej polityce kryminalnej*, „Studia Prawnoustrojowe” 9(2009), s. 497–505; M. Bocheński, *Populizm penalny w polskim wydaniu – rzecz o kryminologicznej problematyce ustawy o postępowaniu wobec osób stwarzających zagrożenie*, „e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2(2014), <<http://www.czpk.pl/index.php/component/tags/tag/138-populizm-penalny>>, dostęp: 15.03.2016.

<sup>7</sup> Zob. m.in. J. Karaźniewicz, M. Kotowska, *Media jako główny czynnik kształtujący populizm penalny*, w: *Media a opinie i postawy społeczne*, pod red. Z. Pucka, J. Bierówki, Kraków 2011, s. 49–66; N. Daško, „Ustawa o bestiach” jako przykład populizmu penalnego, w: *Wpływ interesów politycznych na stanowienie prawa*, pod red. N. Daško, Toruń 2014, s. 83–101.

<sup>8</sup> *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, pod red. Z. Sienkiewicz, R. Kokota, Wrocław 2009.



## Zasady przyjęcia tekstów do druku w czasopiśmie „Civitas et Lex”

1. Prace złożone do Redakcji „Civitas et Lex” nie mogą być wcześniej nigdzie publikowane ani być w tym samym czasie złożone w redakcjach innych wydawnictw.

2. Przed zgłoszeniem artykułu autor powinien upewnić się:

- czy jego praca jest oryginalna?
- czy tytuł pracy odpowiada jej treści?
- czy przedmiot badań i przyczyny ich podjęcia są poprawnie sformułowane?
- czy założenia sformułowane w celu pracy zostały zrealizowane?
- czy prezentowane wyniki są nowe?
- czy język i styl pracy są poprawne?
- czy dobór literatury i źródeł jest wystarczający i adekwatny do problematyki pracy?
- czy wnioski są poprawne i znajdują uzasadnienie w treści i wynikach pracy?
- czy streszczenie jest zredagowane poprawnie?

3. Dostarczone teksty powinny być napisane za pomocą MS Word; sformatowane przy użyciu czcionki Times 12; formatowanie tekstu należy ograniczyć do minimum: wcięcia akapitowe, środkowanie, kursywa.

4. Jeżeli tekst zawiera nietypowe fonty (np. znaki hebrajskie, cyrylicę, grekę, znaki logiczne, matematyczne lub fonetyczne), które nie występują w standardowej instalacji edytora lub środowiska Windows, należy je dołączyć w oddzielnym pliku.

5. Objętość artykułu powinna mieścić się w granicach 25–40 tys. znaków graficznych (ze spacjami i przypisami łącznie).

6. Przypisy należy sporządzić według zasad podanych w załączniku (patrz załącznik „Podstawowe reguły dotyczące przypisów” na stronie internetowej pisma).

7. Do tekstu należy dołączyć angielskie tłumaczenie tytułu, podtytułu, słów kluczowych i streszczenia (ok. 150 słów).

8. Informacje o autorach powinny zawierać następujące dane: imię i nazwisko, stopień i tytuł naukowy, stanowisko, miejsce pracy (Katedra, Instytut, Uczelnia) wraz z dokładnym adresem do korespondencji.

9. Materiały do kolejnych numerów czasopisma przyjmują redaktorzy poszczególnych działów.

## Zasady etyczne – zapora „ghostwriting”

1. Jednym z najważniejszych dowodów etycznej postawy autorów prac zgłaszanych do kwartalnika „Civitas et Lex” jest jawność informacji o podmiotach przyczyniających się do powstania ich artykułów (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy etc.), co jest przejawem nie tylko dobrych obyczajów, ale także społecznej odpowiedzialności.

2. Redakcja zobowiązuje autorów do (a) ujawnienia wkładu osób drugich w powstanie ich pracy – łącznie z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu tekstów, a także do (b) podania informacji o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów („*financial disclosure*”). W przypadku, gdy autorzy nie uczynili tego samodzielnie w swojej pracy, prosimy o wypełnienie i przesłanie, drogą e-mailową w formacie PDF lub listownie na adres Redakcji następującego oświadczenia: „Oświadczenie Autora pracy” (patrz niżej), którego treść zostanie opublikowana wraz z artykułem.

3. Wszelkie wykryte przypadki „*ghostwritingu*” i „*guest authorshipu*” będą demaskowane i dokumentowane, łącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

4. Plik: „Oświadczenie Autora pracy” do pobrania na stronie internetowej pisma.



## Zasady recenzowania artykułów naukowych

1. Autorzy, przysyłając artykuł do publikacji w „Civitas et Lex”, wyrażają zgodę na proces recenzji.

2. Procedura recenzowania artykułów jest zgodna z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (zob. „Dobre praktyki w procedurach recenzyjnych w nauce”, Warszawa 2011).

3. Nadesłane artykuły, o ile spełniają wymogi formalne (zob. „Przygotowanie tekstu” oraz „Podstawowe reguły dotyczące przypisów”), są kierowane do dwóch recenzji: ich pozytywny wynik kwalifikuje pracę do druku, negatywny – skutkuje odmową publikacji. W przypadku, gdy tylko jedna z recenzji jest pozytywna, powoływany jest trzeci recenzent, którego ocena rozstrzyga o możliwości publikacji recenzowanego tekstu. Ostateczną decyzję o druku podejmuje Redaktor Naczelny na podstawie dwóch pozytywnych recenzji danego artykułu.

4. Recenzenci współpracujący z Redakcją to osoby o wysokich kompetencjach naukowych, legitymujące się stopniem doktora habilitowanego (lub doktora w przypadku afiliacji zagranicznej w kraju, w którym nie ma habilitacji). W przypadku tekstów napisanych w językach konferencyjnych co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.

5. Redakcja przyjmuje model, w którym autor(zy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. „*double-blind review process*”). Dlatego też nie wymaga się od recenzentów i autorów pisemnej „Deklaracji o braku konfliktu interesów” między nimi. Redakcja przyjmuje zasadę, zgodnie z którą recenzenci i autorzy artykułów nie powinni być afiliowani do tej samej uczelni.

6. Recenzja ma formę pisemną i zawiera jednoznaczny wniosek co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. (Plik „Recenzja artykułu zgłoszonego do Civitas et Lex” do pobrania na stronie internetowej pisma). Redakcja dysponuje formularzami recenzji w języku polskim, angielskim i włoskim.

7. Recenzentom nie wolno wykorzystywać wiedzy na temat pracy przed jej publikacją.

8. Autor jest informowany o wyniku dokonanej recenzji, następnie ustosunkowuje się do zawartych w niej uwag.

9. Nazwiska recenzentów poszczególnych artykułów nie są ujawniane. Redakcja podaje do publicznej wiadomości ogólną listę recenzentów współpracujących w danym roku: (a) na stronie internetowej czasopisma oraz (b) w każdym czwartym numerze kwartalnika.